Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 284. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 10 grudnia 1933 r. | Rok XXVII.

Bez tajemnicy!

W ostatnich dniach znów coś podsłyszeli czujni ludzie o tem, że w garkuchni politycznej krzątają się koło patelni konstytucyjnej. Tym razem przeniesiono „obrady“ **do prywatnego mieszkania.** To nie jest w porządku, aby nad sprawą najbardziej publiczną radzono przy zamkniętych drzwiach i w zamkniętem kole. Przecież chodzi o konstytucję, a nie o werdykt przysięgłych, których się na przeciąg obrad nawet na klucz zamyka. Sędzia przysięgły może się sentymentem in plus lub in minus wobec oskarżonego kierować. Odpowiada za swoje „tak“ lub „nie“ przed Bogiem i swojem sumieniem; czasem się taki czy inny wygada, jaką tam włożył skorupkę podsądnemu do winy, naogół jednak to pozostaje tajemnicą, bo taką powinna być. **Ale konstytucja to publiczna rzecz,** to też tajemniczość elity akuszerskiej nie ma zdrowego sensu. Konstytucja przecież nie ma być niespodzianką gwiazdkową lub imieninową, niechżesz więc jej projekt już w czasie koncepcyjnym daje nam możność przygotowania się na uroczystość jej urodzin. Tajemnicą zasłania się konstytucję oktrojowaną, „zamachową“, aby celowi domniemanemu torować drogę i zapewnić upatrzonemu nowemu porządkowi ustrojowemu pewne minimum. Nowa konstytucja nie ma być przecie nowym zamachem, tylko zamknięciem majowej rewolucji. Poco więc ta tajemniczość w szczegółach, skoro jej niema w zasadzie?! Czyż nie musi ona zrodzić obawy, że coś nie jest w porządku?...

Że taka obawa jest uzasadniona, najoczywistszym dowodem to to, że autorzy projektu konstytucji chowają go po dziś dzień w zamkniętych szufladach; a więc świadomi są tego, że wypracowanie zadania domowego nie rokuje dobrej i aprobującej noty społeczeństwa, które ma prawo być swoim własnym korepetytorem konstytucyjnym. Trzeba więc, aby mu dano bruljon konstytucji do wglądu, by wskazał możność poprawek. Jest konieczne, aby ogół mógł się zorjentować i rozpatrzeć w tak zbyt ważnej sprawie, którą trzeba przemyśleć i zanalizować. Niewątpliwie będą „pro“ i „contra“, ale będzie to już zastrzyk imunizujący i złagadzający temperaturę, istniejącą zawsze przy uchwalaniu konstytucji w ciałach ustawodawczych.

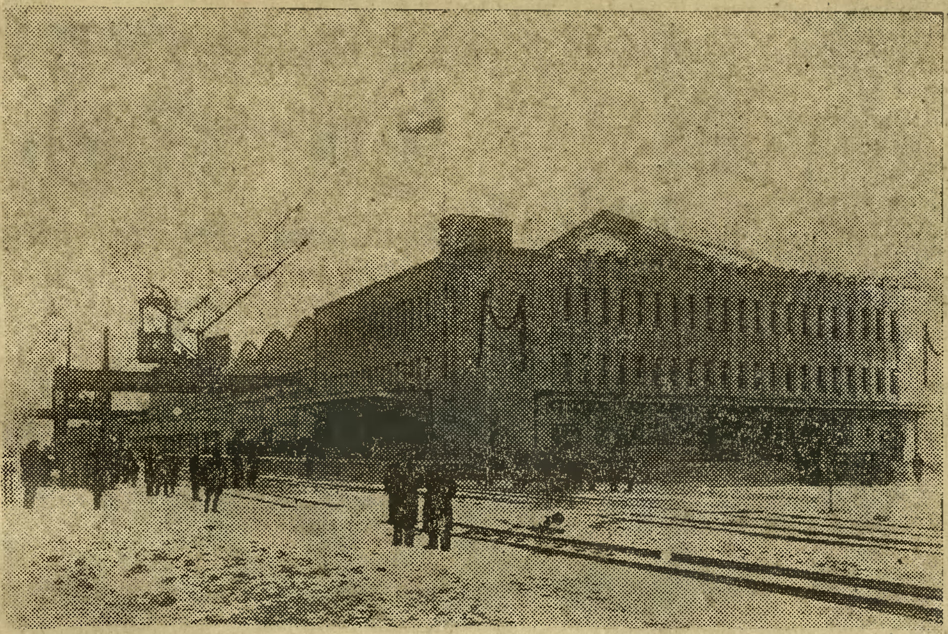
Metody uprzedzania zbiorowości i postawiania jej przed faktami dokonanemi mogą mieć swoje uzasadnienie na płaszczyźnie administracyjnej techniki, gdzie chodzi o posłuch „zewnętrzny“, a który można zrealizować za pomocą posterunkowego. Ale **dogmatu ustroju nie można bronić na dłuższy dystans ostrzem bagnetu ani pałką posterunkowego, a narzucić taki dogmat ustrojowy jest rzeczą nietylko bezcelową i szkodliwą, ale może nawet ryzykowną.**

Poco wywoływać wilka z lasu? Sanacja twierdzi, że „opozycja“ jest zgruchotana; szczyty jej leżą na obu łopatkach, spora część ich „siedzi“. Gmin „opozycyjny, to rzekomo baon bez dowódcy; jeżeli mimo to ma wartość bojową, to świadczy, że jego walory żyją i żyć będą, a to znów jest dowodem jego niewyczerpalnej dynamiki, której represje mechaniczne i taktyka „zaskoczeń“ nie zniszczą, raczej wyostrzą. Wtedy ma rację bytu, a wtedy trzeba ją przyjąć jako realną pozycję w rachunek zbiorowości. Jeżeli natomiast opozycja jest zwiędłym kwiatem, to owocu opozycyjnego już nie wyda, a wtedy odpada potrzeba prowadzenia „guerilli“ politycznej, która z wielką szkodą dla całości podtrzymuje atmosferę stanu wojennego. Niezmiernie **szkodliwą jest rzeczą w atmosferze podniecenia ustanawiać podstawowe prawidła państwowe.** Mieliśmy próbkę tego przy pierwszej konstytucji, która się zrodziła w kłębach dymiącego wulkanu rewolucji wschodniej i pod auspicjami denerwującego plebiscytu śląskiego. Hulał przerost szerokogębnej demokracji, w której utonął hamujący głos, wołający o umiarkowanie rozpędu. Skutek był fatalny właśnie dla naonczas „rządzącego“, szerokotorowego poglądu władztwa demokratycznego. Konstytucja marcowa była zapłodniona zarodkiem zamachu majowego. Czyżby zamach majowy miał znowu dać konstytucję, która mogłaby zrodzić nowy zamach o innym zakroju? Kiedyż miałyby się skończyć te zamachy?

Naród o aspiracjach i przeznaczeniu takiem, jak Polska, nie może być stale w ostrem pogotowiu rządzących przeciw rządzonym, elity przeciw nieelicie! **Elitą organów państwa jest cały naród!** Do tego trzeba zmierzać — ale bez tajemniczości.

Dr. Odrzański.

Uroczystości gdyńskie.





Widok dworca osobowego w porcie gdyńskim na nabrzeżu francuskim. — Biskup morski ks. dr. Okoniewski dokonuje poświęcenia dworca portowego.

Kontrofenzywa Francji i Anglji.

Spółka włosko-niemiecka. — Paul Boncour jedzie do Warszawy. — Pokojowa propaganda min. Röhma. — Nieugięta postawa Rosji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 9. 12. **Sytuacja dyplomatyczna po włoskim ataku na Ligę Narodów zmieniła się wyraźnie na niekorzyść włosko-niemieckiej spółki. Wszystko wskazuje na to, że była to kropla przepełniająca kielich goryczy, po której rozwinie się planowo kontrofenzywa Paryża i Londynu.**

Francja widząc osłabienie Ligi Narodów decyduje się na wzmocnienie węzłów przyjaźni z Polską, Rosją i Małą Ententą. W końcu grudnia lub z początkiem stycznia Paul-Boncour wyjeżdża do Warszawy, Moskwy i trzech stolic małej ententy. Nowe wiadomości wywołały wielkie niezadowolenie w Berlinie.

O wiele groźniejsze chmury dla Trzeciego Reichu gromadzą się nad Londynem. Tutaj reformacyjne aspiracje Musoliniego przekonały, że idea rozbrojeniowa i Ligi Narodów rozpada się. Ambasador angielski w Paryżu lord Tyrrell odbył konferencję **na temat niebezpieczeństwa związanego z niemieckiemi eksperymentami rozbrojeniowemi.**

Ponieważ ponadto Litwinow po nadspodziewanie krótkim pobycie i nie odczekawszy nawet na przyjazd Bullitta opuścił Berlin, niemieckie koła polityczne wietrzą niebezpieczeństwo.

Aby je rozwiać, nowo mianowany minister Röhm zapewnił w czwartek zaproszonych dyplomatów i przedstawicieli prasy zagranicznej, że SA nie jest ani armją, ani milicją, bowiem nie jest uzbrojona. SA-man jest wyznawcą narodowo-socjalistycznego światopoglądu i jego heroldem, który zanosi duchowe dobra narodowego socjalizmu do najodleglejszej osady do ostatniego obywatela.

Powyższe twierdzenie nie przeszkadza jednak, że SA są umundurowani i zaopatrzeni w żołnierskie plecaki, stalowe hełmy, łopatki saperskie i inne rekwizytorja wojskowe, a jeżeli chodzi o SS, to zaciągają one na Wilhelmstrasse oficjalną wartę z karabinami na ramieniu.

Tak więc jest bardzo wątpliwem, czy deklaracje pokojowe i rozbrojeniowe wygłaszane przez dowódcę szturmówek przekonają Anglję.

Ponieważ propaganda pokojowa nie wystarczy, więc w przyszłym tygodniu przyjeżdża do Berlina podsekretarz stanu włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych Suvich, aby **podsycić niezbyt wielkim ogniem płonącą przyjaźń włosko-niemiecką.**

Niewątpliwie podczas jego pobytu w Berlinie nastąpi opracowanie **wspólnego planu.**

Ofenzywa Francji i jej sojuszników, niezadowolenie Anglji i nieugięta postawa Rosji stwarzają olbrzymie trudności dla niemiecko-włoskich idei rewizjonistycznych.

St. Ro.

Nowe państwo turkiestańskie.

Japonja już ma kandydata do tronu.

Moskwa, 9. 12. (PAT.) **Otrzymane tu wiadomości o zamierzonej akcji japońskiej w Turkiestanie chińskim, mającej na celu utworzenie tam niepodległego państwa na wzór Mandżurji, wywołały w tutejszych kołach politycznych poważne zaniepokojenie.**

Wedle powszechnej opinji, utworzenie przez czynniki japońsko-angielskie państwa muzułmańskiego bezpośrednio graniczącego z ZSRR, obliczone jest przedewszystkiem na ożywienie ruchu separatystycznego sowieckich republik środkowej Azji. Pozatem stanowiłoby to zagrożenie kolei turkiestańsko-syberyjskiej, biegnącej wzdłuż granicy chińskiego Turkiestanu, a mającej w razie konfliktu na Dalekim Wschodzie poważne znaczenie strategiczne.

Ewentualny japoński kandydat do tronu turkiestańskiego Abdul-Kerim jest członkiem dynastji ottomańskiej i przebywa na emigracji w Japonji od czasu obalenia kalifatu w Turcji.

Fantazje i marzenia.

Propozycje Niemiec. — Eupen, Malmedy i Pomorze. — Federacja polsko-litewska. Marzenia ściętej głowy.

Warszawa, 9. 12. (Tel. wł.). Niektóre pisma podają wiadomości o propozycjach niemieckich przedstawionych Francji. Na podstawie „Daily Herald" Hitler oświadczył gotowość zawarcia układów z Francją pod następującemi warunkami:

1. Uznanie Gleichberechtigung bez okresu próbnego. 2. Natychmiastowy zwrot zagłębia Saary. 3. Gwarancja, iż Francja nie będzie interwenjować w razie podjęcia przez Niemcy bezpośrednich rokowań z Belgją, w sprawie Eupen i Malmedy oraz wstrzyma się od interwencji wrazie dojścia do skutku bezpośrednich rokowań polsko-niemieckich wsprawie niemieckiej granicy wschodniej.

Ten ostatni punkt wyjaśnia pogłoska zanotowana przez „A. B. C.", że koła zbliżone do Papena wysuwają koncepcję rozszerzenia korytarza. Terytorjum Gdańska miałoby być rozszerzone na całe Pomorze i połączone daleko idącem zacieśnieniem stosunków polsko-gdańskich. Wzamian za to Rzesza miałaby wywrzeć nacisk na Litwę, aby weszła w rokowania z Polską co do federacji polsko-litewskiej.

Wiadomości te należy traktować z dużą dozą nieufności. Polska nigdy żadnych układów w sprawie zmiany w zachodnich dzielnicach czy też na zachodniej granicy prowadzić nie będzie. Powyższe pogłoski mogą wyrażać pobożne życzenia pewnych kół niemieckich, ale zgóry możemy zapewnić, że marzenia te nigdy nie urzeczywistnią się. — Notujemy je jedynie z obowiązku dziennikarskiego.

—o—

Potrójny morderca.

Rzym. (tel. wł.) Z Ameryki powrócił niedawno do rodzinnego miasteczka Rivzzana 38-letni emigrant Taverna. Był niemile zdziwiony, kiedy zauważył, że żona jego karmi czteromiesięczne dziecko, do którego ojcostwa nie mógł się przyznać. Po wyjaśnieniu historji dziecka, uniesiony szałem, Taverna zamordował żonę, dziecko i teściową. Morderca zbiegł bez śladu.

Najbliższe posiedzenie sejmu.

Warszawa, 9. 12. (Tel. wł.) Plenarne posiedzenie sejmu zostało wyznaczone na poniedziałek dnia 11 bm. na godz. 4 po południu.

Porządek dzienny przewiduje: pierwsze czytanie szeregu ustaw o dodatkowych kredytach na r. 1933/34, pierwsze czytanie projektu ustaw w sprawie zmian w ustawie z r. 1932 o funduszu obrotowym reformy rolnej, o ustalaniu granic nieruchomości ziemskich przy przebudowie ustroju rolnego, o oznaczeniu wyrobów wytwórczości polskiej, o umorzeniu pożyczek dla powodzian, **o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi w województwie poznańskiem.**

Inauguracyjne posiedzenie parlamentu w operze Krolla.

Berlin, 9. 12. (Tel. wł.). We wtorek, o godz. 3-ciej po południu w operze Krolla zbierze się nowoobrany Reichstag. Przedewszystkiem zostanie wybrany prezydent i trzech wiceprezydentów. Prezydentem zostanie Goering, wiceprezydenci zostaną przez niego mianowani. Jak przewidują w kołach politycznych posiedzenie potrwa bardzo krótko i żadnych specjalnych oświadczeń politycznych nikt z członków rządu nie będzie składać. Należy przypuszczać, że sezon polityczny Reichstagu zostanie otwarty po świętach. **St. Ro.**

Nowy rektor Uniwersytetu Lubelskiego.

Z powodu rezygnacji rektora Uniwersytetu Lubelskiego, ks. profesora Józefa Kruszyńskiego, Ojciec św. mianował rektora ks. dr. Antoniego Szymańskiego, profesorem polityki społecznej i ustawodawstwa socjalnego.

Ustąpienie ks. rektora Kruszyńskiego wywołało powszechny żal zarówno wśród młodzieży akademickiej, u której cieszył się wielkiem zaufaniem, jak również wśród tych wszystkich, którym sprawa uniwersytetu katolickiego leży na sercu.

Nowy rektor jest wybitnym uczonym katolickim i gorliwym działaczem społecznym.

Zasada równości jest nienaruszalna.

Stanowisko Francji wobec projektów Mussoliniego.

Paryż, 9. 12. (PAT). Na zwykłem przyjęciu dla publicystów i dziennikarzy politycznych Paul-Boncour wygłosił przemówienie w sprawie projektu przekształcenia Ligi Narodów.

Podkreśliwszy na wstępie **wierność Francji wobec instytucji Ligi Narodów** Paul-Boncour powiedział, że dotychczas nie otrzymaliśmy żadnych konkretnych propozycyj w sprawie przekształcenia Ligi Narodów. Jeśli propozycję tę otrzymamy, to rzecz naturalna, że ją rozpatrzymy.

Niektóre artykuły uległy już pewnym zmianom. Jeśli więc zapewnią nam rozpatrywanie poszczególnych artykułów z punktu widzenia przystosowania ich do obecnej sytuacji, to zgodzimy się na to chętnie pod warunkiem jednak, że nie zostaną naruszone właściwe podstawy Ligi Narodów.

Oczywiście nie mogą wchodzić w grę artykuły, które same przez się są podstawą Ligi Narodów. Zasada równości dla nas jest nienaruszalna, gdyż odpowiada ona naszej tradycji narodowej.

Na zakończenie Paul-Boncour oświadczył, że ani przez chwilę nie dopuścimy możliwości naruszenia pośrednio, czy bezpośrednio na szwank Ligi Narodów.

Rozpaczliwy manifest paneuropejski.

Wiedeń, 9. 12. Paneuropejska konferencja gospodarcza zakończyła swe obrady w dniu 5 bm. Prezydent konferencji Coudenhove-Kalergi w przemówieniu końcowem wystąpił z manifestem, skierowanym do Europy, w którym wzywa do skupienia wszystkich sił w celu gospodarczej odbudowy.

Dwadzieścia lat wzajemnego niszczenia się — oświadczył Coudenhove — **zrujnowało gospodarstwo europejskie.** Jest już najwyższy czas, ażeby przeciwstawić się **tej hańbie europejskiej** i zmobilizować wszystkie siły na usunięcie chaosu walutowego, rozszerzenie handlu światowego i odbudowę rynku europejskiego. **Bezrobotnym musi się dać pracę, głodnym chleba,** a wszystkim mieszkańcom Europy zapewnić możliwą egzystencję.

Wszystkie dotychczasowe usiłowania w tym kierunku nie doprowadziły do celu. Handel światowy załamał się, a polityka autarkiczna zwiększyła kryzys. Pozostaje tylko — twierdzi p. Coudenhove — jedno rozwiązanie tej sytuacji, to jest **stworzenie Europy gospodarczej** z 320 miljonami konsumentów, powołanej do ochrony europejskiego rolnictwa i przemysłu przed tańszą produkcją pozaeuropejską.

Tylko przez taki stanowczy krok może Europa zapewnić sobie swoją gospodarczą przyszłość i swoją równorzędność w stosunku do czterech wielkich gospodarczych obszarów świata: amerykańskiego, wschodnio-azjatyckiego, brytyjskiego i rosyjskiego.

Auto bez kierownicy.

Wiedeń. (tel. wł.) Pewien szofer, pragnąc poczynić zakupy, zatrzymał na dość ludnej ulicy Wiednia swe auto i wszedł do składu. Po chwili motor zaturkotał gwałtownie, uruchomiając samochód, pozostawiony bez opieki. Auto wpadło po kilku metrach na chodnik, przewracając się na ziemię i raniąc jakąś kobietę z dzieckiem, poczem uderzyło o ścianę domu, odnosząc znaczne uszkodzenia.

Pojedynek na szable.

Budapeszt. (tel. wł.) W Szegedy doszło przed kilku dniami do pojedynku między konferencierem teatru rewjowego Bekeffim a właścicielem kina w Maku, Lorantem. Ostatni został ciężko ranny w głowę.

—::—

Olbrzymi plan kolonizacyjny

na wschodzie Niemiec.

Berlin, 9. 12. (PAT.) Biuro Conti podaje ze Szczecina szereg informacyj w sprawie programu osiedleńczego na rok przyszły, którym zajmują się obecnie miarodajne czynniki Rzeszy.

Według tych informacyj, kolonizacja ma być przeprowadzona przy pomocy wszelkich, stojących do dyspozycji rządu środków moralnych i gospodarczych. **Na pierwszy ogień pójdzie Pomorze pruskie, gdzie na cele kolonizacyjne w ciągu 4 lat przeznaczone będzie 270.000 ha.** Do akcji kolonizacyjnej wciągnięte będą również w większym zakresie majątki państwowe.

Obecnie specjalna komisja odbywa podróż inspekcyjną i bada na miejscu, w jakim stopniu niektóre majątki nadają się na kolonizację.

Już wiosną roku przyszłego $^1/_{10}$ przewidywanych w planie 4-letnim obszarów kolonizacyjnych, tj. około 100.000 morgów, zostanie oddana na cele osiedleńcze.

—::—

Tragedja jednej rodziny.

3 braci zginęło samobójstwem.

Warszawa, 9. 12. (Tel. wł.). Ze Lwowa donoszą o samobójstwie, jakiego dokonał znany kupiec lwowski, właściciel wielkiego sklepu z konfekcją męską Kazimierz Dreksler. Śmierć jego wywołała duże wrażenie. Była ona zakończeniem tragicznych dziejów tej rodziny. Przed kilku laty pozbawił się życia starszy brat Drekslera, wspólnik firmy. W ślad za nim targnął się na życie najmłodszy brat denata. Był on profesorem politechniki lwowskiej i wybitnym urbanistą.

Wreszcie nocy onegdajszej powiesił się trzeci z braci Kazimierz Dreksler.

Warszawa w nawałnicy śnieżnej

Utrudnienia komunikacyjne. — Bezrobotni mają pracę. — Dożywianie ubogich.

Warszawa, 9. 12. (Tel. wł.). W Warszawie spadł duży śnieg. Stał się on uśmiechem szczęścia dla **1 000 bezrobotnych,** którzy znaleźli pracę przy uprzątaniu śniegu z ulic miasta. Śnieżyca narobiła wiele kłopotu zarządowi PKP. Na nowej linji średnicowej przestały działać automatyczne zwrotnice elektryczne, ponieważ śnieg przedostał się pomiędzy szyny i przerwał kontakt pomiędzy iglicami o opornicami. Robotnicy byli zmuszeni oczyścić je od śniegu i przesuwać. Duże kolumny robotnicze oczyszczały urządzenia stacyjne na dworcu Wschodnim, gdzie zanotowano **duże opóźnienia pociągów** podmiejskich i dalekobieżnych. Tramwaje dawały sobie radę ze śniegiem, wypuszczając elektryczne **pługi, które zgarniały śnieg z linij tramwajowych.**

Po gwałtownej śnieżycy nastąpiło chwilowe obniżenie się temperatury. Już z czwartku na piątek **mróz** dochodził nocą do **20 stopni.** Przez całe święto mimo słonecznej pogody mróz trzymał ostro. Znaczniejsze ociężenie nastąpiło wraz z zapadającym zmrokiem.

W związku z tak dotkliwym mrozem **komitety pomocy społecznej** rozpoczęły wydawanie kartek na **węgiel dla najbiedniejszych,** których stolica posiada legjon cały. Bezrobotni doczekali się obiadów bezpłatnych dzięki pomocy społecznej. Wydawane są również na kartki ziemniaki. Wobec powszechnej nędzy jest to tylko kropla w morzu bezgranicznej nędzy, żalnie naszą stolicę.

Nowa taryfa osobowa na kolejach.

Ulgi dla urzędników państwowych.

Warszawa, 9. 12. (Tel. wł.). W związku z pracami ministerstwa komunikacji nad wprowadzeniem nowej taryfy kolejowej z dn. 1 stycznia 1934 przewiduje się, że urzędnicy państwowi nadal będą korzystać z dotychczasowej zniżki taryfy, wynoszącej 50% obecnych cen biletów.

Ministerstwo komunikacji rozciąga tę ulgę również i na urzędników kontraktowych oraz prowizorycznych, zatrudnionych w administracji państwowej. Pozatem w związku z nową ustawą uposażeniową min. komunikacji przewiduje udzielanie zniżek kolejowych małżonkom tych kategoryj w tych samych rozmiarach i przy nieograniczonej ilości przejazdów, przyczem zniżki te będą obowiązywały również od 1 stycznia.

List z Rzymu.

Litwinow na Kapitolu.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“.

Rzym, w grudniu.

Przyjęciu sowieckiego komisarza dla spraw zagranicznych nadano w faszystowskim Rzymie charakter specjalnie uroczysty. A więc złożenie wieńca na Kapitolu w obecności członków rządu, dalej wizyta Litwinowa w Kwirynale i „niezwykle serdeczna“ rozmowa z królem Emanuelem III, kompanja honorowa na dworcu i defilada na placu Weneckim — a prócz tego artykuły w usłużnej prasie, która nastrojona nawskroś „państwowo“ każdej chwili gotowa jest odwołać to co pisała wczoraj i chwalić energję „wielkiego narodu rosyjskiego, realizującego pod kierunkiem swych wodzów wielkie ideały nowożytnego mocarstwa“.

Oczywiście, główną atrakcją wizyty sowieckiej były rozmowy z Mussolinim. Wydano o nich komunikat, jak zwykle nic nie mówiący. „Obaj mężowie stanu doszli do zupełnego porozumienia“. Jest to urywek z podręcznika każdego szefa wywiadu prasowego każdego MSZ. Mieliśmy w Europie długi szereg konfliktów — ale jeszcze nie było wizyty dyplomatycznej, którąby się nie kończyła „dojściem do porozumienia“, bez względu na to, jak wyglądał ostateczny wynik rozmów.

Nie znamy go i tym razem; wiadomo jednak przynajmniej, o czem mówiono w Pałacu Weneckim — a i to znaczy dużo, nawet bardzo dużo.

Pośrednictwo między Niemcami a Rosją.

Cel podróży Litwinowa jest jasny: **sowiecki komisarz dla spraw zagranicznych szuka zabezpieczenia stanowiska Rosji na Dalekim Wschodzie.** Bardzo daleko idąca kurtuazja faszystowska jest również zrozumiała: **Mussolini kontyuuje wielką grę, jaką jest pośrednictwo między największemi mocarstwami świata.** Na tem pośrednictwie zarobiła już kilka razy nieźle polityka włoska i nic dziwnego, że nad Tybrem wyzyskuje się natychmiast sprzyjające chwile.

Obecna zaś okazja jest jedyna w swoim rodzaju: **chodzi ni mniej ni więcej, tylko o pośrednictwo między Berlinem a Moskwą, stanowiące pierwszy krok do przebudowy Europy według modelu Hitler—Mussolini.** Żelazo kuje się na gorąco i to z całym nakładem energji. Dotychczas bowiem w kuźni rzymskiej panowały niebezpieczne przeciągi, mogące uniemożliwić całą, na wielką skalę zakrojoną robotę; konfiguracja stosunków europejskich nie układała się bowiem w ostatnich czasach wcale po myśli polityków z wiecznego miasta.

Teza Mussoliniego była znana. Wystarczy wdać się nad Tybrem w jakąkolwiek rozmowę na tematy zagraniczne, aby usłyszyć, że przyszłość Włoch leży na linji porozumienia między trzema potęgami światowemi, to znaczy Niemcami, Rosją i Włochami. Jest to motyw, do którego wraca się często. Prócz niego są jeszcze i inne, a w pierwszym rzędzie wybitna niechęć Il Duce do małych państw europejskich, powstałych po wojnie, a złączonych węzłami przymierzy z Francją.

Wpływów bowiem Francji obawiają się w Rzymie jak ognia, łącząc je, nie bez słuszności, **z odrodzeniem systemu parlamentarnego w Europie, co dla faszystowskich Włoch stanowi niebezpieczeństwo większe aniżeli wszystkie komunizmy razem wzięte.** Jeżeli bowiem między rosyjskim kapitalizmem państwowym a faszystowską ideą „państwa całkowitego“ niema właściwie zasadniczych różnic — to między liberalizmem politycznym Francji a hasłami włoskiej „rewolucji“ leży cała przepaść sprzeczności.

Z tego też powodu owe dążenia do ograniczenia roli Ligi Narodów do minimum, stąd te plany „dyrektorjatu europejskiego“, w którym możnaby doprowadzić do całkowitej majoryzacji Francji, stąd wreszcie ta tak serdeczna atmosfera rozmów między Il Duce a bolszewickim komisarzem.

Na zbliżenie Włoch do Sowietów wpłynął poważnie fakt zbliżenia się tychże Sowietów do Francji. Tradycyjna orjentacja Rosji w kierunku Berlina była na rękę Mussoliniemu, bardzo na rękę. Z chwilą dojścia hitlerowców do władzy, zaczęły się te stosunki psuć — a były wszelkie dane, że popsują się zupełnie. Sprzymierzona z Francją Polska zawarła z Rosją pakt nieagresji, a zbliżenie to miało wszelkie cechy trwałości. Wreszcie podróż do Sowietów najbardziej wpływowego polityka Francji Herriota — mogła lada chwila przynieść zupełnie nieoczekiwane rezultaty.

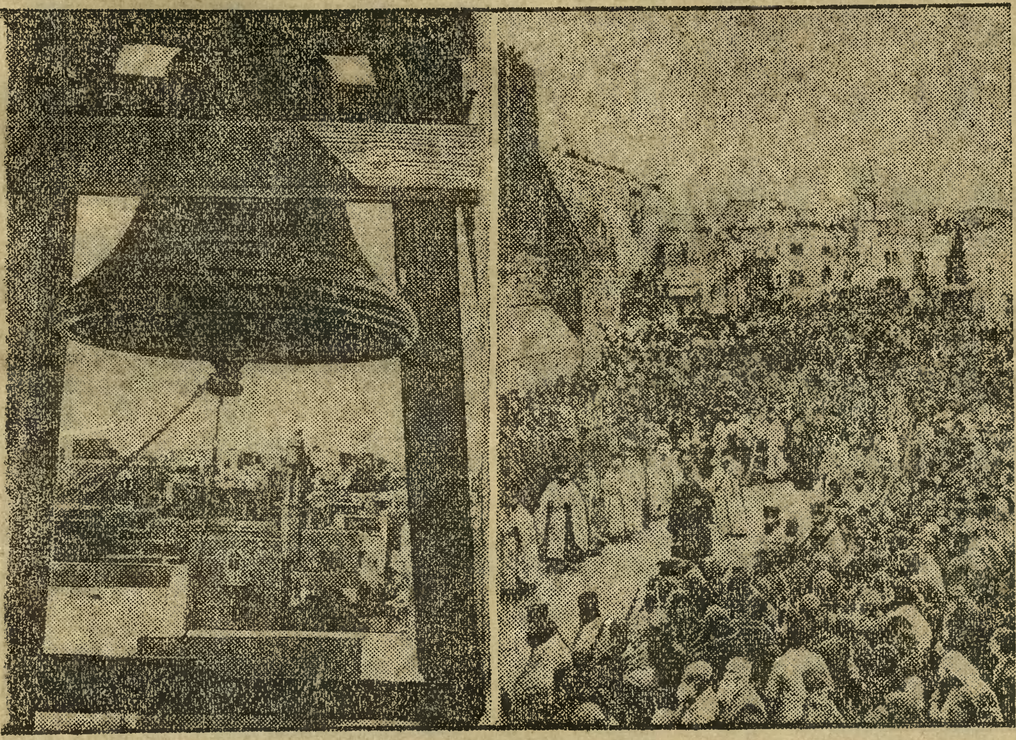
W międzyczasie jednak zaczęto dmuchać w ogniska niemieckiego imperjalizmu i łączyć nowe posunięcia w polityce europejskiej z antysowieckim nastrojem Trzeciej Rzeszy. Błędy polityki zachodnio- i środkowo-europejskiej otwierały znów dla Włoch ponętne horoskopy na **rolę pośrednika między Berlinem a Moskwą.** Moment wybrano doskonale, gdyż wobec ciężkiego kryzysu Ligi nadarza się sposobność zaprodukowania włoskiej terapji, która zastosowana do instytucji genewskiej, może całkowicie zmienić dotychczasowy charakter międzynarodowego parlamentu ludów. Już dzisiaj się snuje w Rzymie marzenia o przetworzeniu statutu Ligi i zastąpienia demokratycznego hasła równości państw — rodzajem rozszerzonego paktu czterech, w którym piąte miejsce przypadłoby Sowietom.

Kwestje mandżursko—japońskie.

Ale jest to pieśń dalszej przyszłości. Narazie chodzi o zbliżenie się do Sowietów i stworzenie wspólnej platformy porozumienia. Jedną z nich stanowi stosunek Hitlera do Moskwy. Drugą, w tej chwili o wiele aktualniejszą dla Rosji, jest kwestja japońska.

Otóż, wbrew pozorom, Włochy są w tej sprawie niemniej zainteresowane, aniżeli Rosja. Jest tylko różnica płaszczyzny tarć. Jeżeli ogromna potęga Japonji zagraża Rosji pod względem militarnym i politycznym — **to Włochy żywią poważne obawy, o ile chodzi o ekonomiczną ekspansję państwa wschodzącego słońca.** Zaznaczył to już Mussolini w swej mowie przed Radą Korporacyj. Obecnie zaś, z okazji wizyty Litwinowa, bije na alarm cała prasa apenińskiego półwyspu. Rozmiary niebezpieczeństwa są z każdym dniem większe. **Od kilku miesięcy jesteśmy świadkami kolosalnego dumpingu japońskiego.** Bledną wobec niego wszystkie metody rosyjskie z lat 1931—1932. Towary z Tokio i Jokoha-

W noc wigilijną usłyszymy przez radjo dzwony betlejemskie!



Poraz pierwszy, odkąd wynalezione zostało radjo, świat cały usłyszy w noc wigilijną dzwony betlejemskie, w którym to celu w Betlejem urządzona zostanie bardzo silna stacja nadawcza. Na rycinie widzimy procesję kościelną na ulicy w miejscu narodzenia Chrystusa Pana, a obok dzwon na wieży kościelnej narodzenia Zbawiciela.

Antoni Marczyński. (16

Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

Detektyw w pułapce.

(Ciąg dalszy).

— To po angielsku?

— Dla odmiany po niemiecku, a znaczy dosłownie: „Nie pchaj palca między drzwi, bo ci go przyskrzynią“. — Zgiętym palcem „odpukał“ trzykrotnie w krzesło, oczywiście od spodu i jeszcze dodatkowo przekreślił w notesie cyfrę „3“... Czyż mógł przeczuć, że ta groteskowa notatka naprowadzi go niebawem na właściwą drogę w dżungli zagadek?!... — A teraz może pani sobie ulżyć, madame Susanne; słucham z zapartym oddechem. — Spojrzał na zegarek. — Tylko proszę się spieszyć!

— Pan jeszcze wychodzi?

— Muszę. Dla chleba, pani Zuzanno... Och, proszę mi wierzyć, — wybuchnął, — że gdyby nie nadzieja dużego zysku, nie poświęciłbym ani minuty na to moje zajęcie... nocne!... ponure!!!... makabryczne!!!

ROZDZIAŁ X.

„Hipoteza nader śmiała“.

Nazajutrz zaczęło lać od samego rana. Ciężkie chmury barwy ołowiu przewalały się nisko nad wzburzonym oceanem i nad ziemią, przytłaczając wszystko. Zwłaszcza humory, które przecież najbardziej zależne są od pogody. Nic tedy dziwnego, że pan Kilurk wyglądał tego dnia, jak zredukowany urzędnik. I że pan Wallon miał minę właściciela zakładu pogrzebowego, aresztowanego, jak na złość, w przeddzień większego trzęsienia ziemi. I że dzisiejsze spotkanie tych dwóch gentlemanów było również w tym stylu.

— Oczekiwałem pana wczoraj wieczorem, — zaczął Henryk Wallon, podając Kilurkowi końce palców, — ale pan nie raczył się stawić.

— Miałem pilną robotę.

— W związku z wiadomą sprawą?

— Ach, nie, — mały gentleman machnął ręką lekceważąco, co mocno ubodło właściciela firmy „Franconia“.

— Więc pan sobie bagatelizuje sprawę, którą panu zleciłem!

— Pan mi coś zlecił? Pierwsze słyszę! Wiadomo mi tylko, że pan mnie prosił!... Tak, panie Wallon!

— Bynajmniej, panie Kilurk! Nigdy pana o nic nie prosiłem. Ja panu tylko proponowałem wiadomy interes... A inicjatywa wyszła właściwie od pana! Pan pierwszy zwrócił uwagę na niezwykłe okoliczności, jakie poprzedziły wybuch pożaru willi „Marion“. Pan pierwszy powziął pewne podejrzenia...

Kilurk potakiwał z roztargnieniem, gdyż od chwili omawiał z kelnerem „repertuar“ obfitego śniadania, oczywiście na rachunek Wallona. Zkolei kelner zwrócił się do nachmurzonego grubasa.

— A pan, co rozkaże?

— Nic! — warknął Henryk Wallon. — Jestem już po śniadaniu, zresztą nie zabrałem dziś z sobą pieniędzy!

— Taaak? — Kilurk skinął na kelnera. — Odwołuję zamówienie, straciłem nagle cały apetyt... Proszę mi przynieść tylko szklankę mleka... — Był tak oburzony „nieludzkiem“ postępowaniem Wallona, że... zamilkł! Nie odezwał się ani słowem, on, który tak bardzo lubił mówić! Zaciął się poprostu w upartem milczeniu, rozumując, że to będzie najsroższą karą dla Wallona. Ów zaś gadał za dwóch:

— Tak, pan pierwszy powziął podejrzenie, że willę „Marion“ podpalono rozmyślnie dla zgarnięcia sumy asekuracyjnej. Pan!... Ale gdzie dowody?... Milczy pan teraz. Nie zdobył pan dowodów, chociaż miał pan na to całą dobę czasu. Zajmował się pan zapewne czem innem. Czem? Może znowu ta „ponura, tajemnicza, makabryczna robota“?

W odpowiedzi na to ironiczne zapytanie mały gentleman z najpoważniejszą miną skinął głową potwierdzająco.

— Nie mnie na to nabierać, panie Kilurk! Nie żadna inna robota, tylko niedołęstwo!

Mały gentleman zacisnął kurczowo zęby, aby nie wypuścić poza ich palisadę jędrnej odpowiedzi, jaka już chciała mu wystartować z języka.

— Nie potrafił pan zdobyć potrzebnych dowodów, ot co! Nie dorósł pan.. do wysokości zadania!

Pan Kilurk zadygotał z oburzenia, gdy padły słowa „Nie dorósł pan“. Uważał je za złośliwą przymówkę do swojego niskiego wzrostu. A druga część zdania właściwie tylko pogorszyła sytuację. — To godzi w moją inteligencję! — pomyślał. Pomyślał sobie również, że z przyjemnością wypoliczkowałby pulchnego pana Wallona, gdyby nie dość uzasadniona obawa, iż znieważony sprawi mu jeszcze gorszy masaż twarzy; był przecież silniejszy!... Więc na wszelki wypadek mały gentleman przysiadł sobie solidnie prawą dłoń. — Teraz mnie już nie sprowokujesz do rękoczynów! — triumfował w duchu.

— I o to, że pan się tak haniebnie spisał, nie mam pretensji, nie mogę ich mieć, — ciągnął dalej Henryk Wallon, patrząc na milczącego Kilurka z nieukrywaną niechęcią, — ale tego przebaczyć nie mogę, że pan mi się wczoraj narzucił z swoją pomocą! Że przez pana straciłem całą dobę cennego czasu! Że w ciągu tej doby wiele śladów mogło się zatrzeć!... Gdybym sobie był wziął wczoraj jakiegoś detektywa, inaczej by sprawa dziś wyglądała... Tak, mogę go sobie wziąć jeszcze teraz. Nic straconego ostatecznie... — dźwignął się ciężko, spojrzał zgóry na Kilurka i parsknął szyderczym śmiechem. — Jakie szczęście, że nie dałem panu żadnej zaliczki, he, he, he. Nie dałem się nabrać, co? He, he, he, he... No, dowidzenia panu. — Wyciągnął rękę niedbałym ruchem.

Pan Kilurk udał, że jej nie spostrzega, ale nareszcie przemówił:

(Ciąg dalszy nastąpi).

my zalewają świat, rzucane na rynek po cenach wykluczających jakąkolwiek konkurencję. Na wybrzeżach Oceanu Indyjskiego, w Afryce, na Polinezji, nie mówiąc już o całej prawie Azji **sprzedaje się wyroby japońskie po cenach dziesięciokrotnie niższych, aniżeli europejskie.** Walka zapomocą ceł ochronnych nie osiąga celów — gdyż niema barjery dla towaru kilka razy tańszego, aniżeli własny. **Liczby eksportu włoskiego na Wschodzie zaczynają gwałtownie spadać — co gorsze, wpływ konkurencji japońskiej zaczyna się dawać we znaki nietylko w kolonjach włoskich, ale nawet w samej metropolji.**

Konkurencja z robotnikiem, który pracuje dwanaście godzin na dobę, a zarabia lira dziennie (45 groszy) — jest nie do przeprowadzenia.

Ale za to można przeprowadzić na ten temat szereg interesujących rozmów, zwłaszcza, że poczyna on coraz bardziej zajmować nawet te państwa, które na gospodarcze kłopoty Sowietów patrzyły z mało ukrywanem zadowoleniem. Przemysł japoński, który wypiera Stany Zjednoczone z Azji Wschodniej, **zbliżył wydatnie Rosję do Ameryki.** „Fiaty" ciężarowe, których nie chcą kupować w Sjamie — stają się platformą do wstępnych rozmów sowiecko-włoskich. Te znowu łączy się z planami przebudowy Europy według recepty Mussoliniego.

I dlatego w Rzymie fetujemy z całą olbrzymią pompą Litwinowa — i cieszą nas komunikaty, donoszące o „całkowitem porozumieniu".

M. A. Comba.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 10 grudnia: nocny: dr. Smolin, tel. 12-40; dnia 11. bm.: nocny: dr. Bobkowski, tel. 12-40, dzienny: dr. Flisowski.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piewoszyno i Suchy Dwór dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „MORSKIE OKO". Film nagrodzony wielkim złotym medalem, arcydzieło kinematografji pt. „Szalona noc w Zoo".

Kino „BAJKA". Przebój obecnego sezonu **„Urwisz z Hiszpanji"** oraz dodatki dźwiękowe.

Kino „CZARODZIEJKA". „Pokonani zwycięzcy" i interesujący nadprogram.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

USZKODZENIE DŹWIGU PRZEZ STATEK.

Dnia 6. bm. około godz. 10 podchodził do nabrzeża Polskiego statek Sagaporack, który miał być przycumowany przy magazynie firmy „American Scantic Line". Za rufą podtrzymał go hol. „Bizon". W trakcie wykonywania manewru podejściowego pękła lina manilowa grub. 7 cali, podana ze statku na holownik. Spowodowało to przesunięcie się statku pod naporem wiatru na przystań. Wskutek tego statek dotknął górną lewą częścią dziobu dźwig nr. 25 powodując wysadzenie dźwigu od strony nabrzeża z szyny, a od strony magazynu wygięcie dolnej części ramy dźwigu. Podczas manewru statku Sagaporack przy nabrzeżu Polskim panował dość silny wiatr. Remont dźwigu potrwa kilka dni.

NOWY ZARZĄD PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO KOBIET

Odbyło się walne zebranie organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do obrony kraju, koła lokalnego w Gdyni, na którem został wybrany nowy zarząd w następującym składzie: przewodnicząca p. Irena Sokołowa, wiceprzewodnicząca p. Babińska, sekretarka p. Miłoszówna, skarbniczka p. Mieszczanowska, asesorka dr. Flisowska, komendantka z nominacji p. Jadwiga Łojewska.

Uroczystości poświęcenia portu w Gdyni.

(Od własnego sprawozdawcy).

Piętnasta rocznica niepodległego bytu odrodzonego Państwa Polskiego, zbiegła się z zakończeniem głównego etapu rozbudowy portu, którego zakończeniem niejako było poświęcenie

jednego z najwspanialszych dworców portowych w Europie,

obok którego zbudowano wielką halę dla aukcyj owocowych, wreszcie poświęceniem wolnocłowej strefy wraz z ogromnym magazynem bawełnianym o przestrzeni około 12.000 m². Równocześnie otwarty został ogromny magazyn tranzytowy znanej firmy warantowej „Pantarei" o powierzchni 6.000 m², który zbudowano w rekordowym tempie w ciągu 5 tygodni.

W uroczystościach tych miał wziąć udział **sam Pan Prezydent R. P.,** który jednak w ostatnim momencie z powodu niedyspozycji musiał udział swój odwołać, wobec czego Pana Prezydenta R. P. zastępował w uroczystościach

p. minister przemysłu i handlu gen. Zarzycki.

Oprócz min. Zarzyckiego przybyli jeszcze na otwarcie: min. Beck, min. Nakoniecznikoff, wiceminister Lechnicki, dyrektor departamentu morskiego inż. Możdżeński, gen. Górecki, minister Papeé, wiceminister Czaplicki, **dyrektor kolei inż. Dobrzycki** oraz wielu innych dygnitarzy. Z miejscowych przedstawicieli władz i urzędów oprócz Komisarza Rządu mgr. Sokoła i wicekomisarza inż. Szaniawskiego, byli prawie wszyscy obecni, jak również cały korpus konsularny i przedstawiciele świata gospodarczego. Bardzo licznie była też reprezentowana prasa nietylko z Warszawy, lecz i z całego państwa w liczbie 24 osób oraz wszyscy przedstawiciele prasy miejscowej.

Po dłuższem przemówieniu dyrektora Urzędu Morskiego **inż. Łęgowskiego,** jako gospodarza, który zobrazował bardzo plastycznie na podstawie statystycznych danych

rozwój portu i jego poszczególne etapy

od małej wioski rybackiej, do największego i najnowocześniej urządzonego portu na Bałtyku, min. Zarzycki na zaproszenie dyr. Łęgowskiego **przeciął taśmę,** otwierając w ten sposób symbolicznie nowy dworzec dla publicznego użytku.

Zabrał głos potem **dyr. Rumel,** jako pierwszy organizator polskiej floty handlowej, przedstawiając jej rozwój i gospodarcze znaczenie. W końcu w dłuższem przemówieniu wyświetlił **min. Zarzycki** w poglądowym przedstawieniu całokształtu dokonanych prac, wielkie polityczne i gospodarcze znaczenie obu portów polskich a zwłaszcza Gdyni, podkreślając konieczność harmonijnej współpracy obu tych portów, ku wzrostu potęgi i dobrobytu państwa.

Na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć obu budowniczych mocarstwowej Polski. Prezydenta R. P. Mościckiego i pierwszego marszałka Polski Piłsudskiego. Orkiestra Marynarki Wojennej po każdem przemówieniu odegrała hymn narodowy i pieśń legjonów.

Po tych przemówieniach

biskup morski J. E. ks. Okoniewski

dokonał w asyście **dziekana ks. Turzyńskiego** poświęcenia dworca i portu.

Z dworca wszyscy uczestnicy udali się na otwarcie hali aukcji owocowej, gdzie odbyła się

pierwsza aukcja owoców południowych.

Z tamtąd udali się wszyscy do firmy **„Pantarei"** na otwarcie ogromnego nowego magazynu tranzytowego i warantowego, a jako ostatni etap w porcie było poświęcenie **wolnocłowej strefy i gigantycznego magazynu bawełnianego** wykonanego z żelbetonu.

Z portu udała się cała kawalkada samochodów i autobusów

do Szkoły Morskiej

gdzie biskup Okoniewski odprawił na intencję poświęcenia portu uroczystą mszę św. przy przepełnionej auli, jakkolwiek wstęp mieli tylko zaproszeni imiennie goście. Wspaniałe utwory kościelne odegrała podczas mszy św. orkiestra Marynarki Wojennej pod osobistem kierownictwem **kpt. Dulina.**

Po nabożeństwie dyrekcja Szkoły Morskiej przyjmowała gości śniadaniem, na którem wniósł gospodarz t. j. dyrektor Szkoły Morskiej **komd. Mohuczy** jedyny toast na cześć Pana Prezydenta R. P. i marszałka Piłsudskiego.

Po południu dokonano ostatniego aktu tych wspaniałych uroczystości, mianowicie

odsłonięcia tablicy pamiątkowej

ku uczczeniu pamięci nieśmiertelnego piewcy morza **Stefana Żeromskiego,** w której to uroczystości wzięli udział również wszyscy ministrowie i dostojnicy państwowi oraz tłumnie przed tablicą zgromadzone społeczeństwo i młodzież obu gimnazjów.

Imieniem fundatorów tablicy, t. j. oddziału morskiego Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich przemówił **red. Dobrostański,** ślubując wierność wielkiej idei rozniecanej przez twórcę „Wiatru od Morza" i zaprosił min. Zarzyckiego jako reprezentanta Głowy Państwa do odsłonięcia tablicy. Po odsłonięciu przez min. Zarzyckiego wspaniałej tablicy, orkiestra Kolejowego Przysposobienia Wojskowego odegrała hymn narodowy i pieśń legjonów, a obecnej na uroczystości pannie **Monice Żeromskiej** wręczono bukiej róż. Mimo widocznego wielkiego wzruszenia uroczej jedynaczki uwielbianego Mistrza, zrobiła ona sobie własnym aparatem fotografję tablicy.

Od prezydjum **Akademji Literatury** nadszedł na uroczystość telegram następującej treści:

„Prezydjum Polskiej Akademji Literatury wita z radością chwilę uczczenia pamięci wielkiego Piewcy Morza Polskiego Stefana Żeromskiego.

(—) Wacław Sieroszewski,
(—) Jul. Kaden-Bandrowski.

Tablicę jak już wspomnieliśmy ufundował tutejszy oddział morski S. D. P. przyczem nie możemy pominąć z obowiązku wdzięczności, wydatną fachową pomoc dyrektora Stoczni gdyńskiej inż. Błażejewskiego, prof. Wacława Szczeblewskiego i pracowni art.-rzeźbiarskiej p. Miszewskiego. Popiersie wykonane jest z bronzu według projektu Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych, natomiast tablica wykonana jest z czarnego marmuru belgijskiego w szarem obramowaniu ze złotemi literami.

Właściciele domu pp. **Heblowie** przyjęli z całym pietyzmem tablicę pod swoją opiekę.

Wieczorem dyrektor Urzędu Morskiego przyjmował gości obiadem w hotelu Centralnym.

MINIATURY BYDGOSKIE.
XXXI.



Pan ten dba o zdrowie miasta,
Piekarzom zagląda do ciasta.
I zaprowadza hygjenę
Wszędzie i za każdą cenę.

Dalszy ciąg rozprawy w sprawie „Atlanticu".

Po burzliwych, miejscami i emocjonujących zeznaniach św. **Bartczaka i Wohlfarta** następiły zeznania szeregu świadków, które miały oświetlić tylko poszczególne czynności lub pewne momenty działalności w związku z firmą „Atlantic".

Do takich świadków należeli szofer samochodu osobowego firmy **Hubert Hicke,** który przez dwa lata był zatrudniony u p. Mosiewicza. Świadek ten prócz potwierdzenia, że woził na polecenia p. Mosiewicza samochodem firmy **niektórych urzędników Dyrekcji Kolei,** nic istotnego zeznać nie mógł. Przypomina sobie tylko, że gdy Jachimczak był przed kilku laty aresztowany, jeździł z Mosiewiczem do Starogardu odwiedzić Jachimczaka.

Św. Aleks. Rematowski, przodownik robotników portowych, zajęty był w firmie przy przeładunku węgla w porcie. Stwierdza on, że czasem po załadowaniu okrętu pozostawało 1 do 2 wagonów węgla jako t. zw. resztka eksportowa, którą bądź to składano, bądź też

wywożono autami do Sopot

na zlecenie p. Borzestowskiego. Kiedy się bliżej zainteresował tym wywożonym węglem, został przez Borzestowskiego ze służby zwolniony.

Świadek **Aleks. Dering,** urzędnik kolejowy z Zajączkowa stwierdza, że pociągi „Polskarob", „Skarbofermu" i „Progresu" były szczególnie preferowane.

Świadek Jan Śliwiński przypomina sobie, że Bartczak w tym dniu, kiedy ukazała się w prasie notatka o nadużyciach w firmie „Atlantic", gościł u siebie jakiegoś urzędnika skarbowego. Było to około 10 rano, wieczorem zaś widział Bartczaka w towarzystwie podkom. Bocheńskiego koło „Grandki" w stanie podpitym.

Św. Bartczak stwierdza, że nie była to specjalna okoliczność, gdyż często gościł u siebie urzędników celnych.

Św. **Berg,** władający tylko słabo językiem polskim, jako **obywatel szwedzki,** jest pilotem w Urzędzie Morskim, wydaje tylko korzystną opinję kap. Antoniewiczowi i nic mu nie wiadomo o gratyfikacjach.

W tem miejscu adw. Mosiewicz przedstawia wniosek, aby świadków wzywano w związku z poszczególnemi zarzutami oskarżenia, aby ułatwić orjentację tak dla obrony jak i dla oskarżenia.

Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi, zaznaczając, iż jest to wniosek tak niepoważny, że nawet **„nie uważa za potrzebne na niego odpowiadać".** Wywołuje to

burzę na ławie oskarżonych,

której imieniem adw. Ettinger żąda zaprotokółowania tego oświadczenia, gdyż w przeciwnym razie obrona byłaby zmuszoną w innej drodze zażądać zadośćuczynienia.

Przewodniczący uznaje niewłaściwość tego wyrażenia się prokuratora i zgadza się, aby je zaprotokółowano, natomiast wniosek mec. Mosiewicza ze względów technicznych niemożliwy do wykonania, uchyla.

8-my dzień rozprawy

obfitował znów w wiele momentów dramatycznych oraz nie obeszło się znów bez ostrzejszych starć między obroną a prokuratorem.

Pierwszy zeznaje **kapitan k-dt Kański,** który jednakże do samej sprawy nic nie wnosi, gdyż obowiązki swe objął już po inkryminowanych faktach. Obecnie **żadnych nadużyć ani niedomagań w porcie niema.** Praca w porcie odbywa się normalnie.

Była kasjerka firmy „Atlantic" **Stef. Sasówna** stwierdza, że dwukrotnie wypłacała dyr. Mosiewiczowi na gratyfikacje, pozatem wypłacała dyr. M. pieniądze **na „podróże" Wohlfarta,** który jednak nigdy nie wyjeżdżał. Kap. Antoniewiczowi wypłacała regularnie co miesiąc za pośrednictwem dyr. Mosiewicza po 300 zł. Potwierdza dalej, że suma 15.000 zł, wypłaconą wskutek szantażu, zapisała na

fikcyjne konto „Łapiński".

W ogniu pytań prokuratora świadek wyjaśnia, że dyr. M. codziennie pobierał z kasy rozmaite kwoty, więc nie może stwierdzić, czy pobierane 300 zł były rzeczywiście wręczane kap. Antoniewiczowi.

Następuje konfrontacja ze św. Wohlfartem, który stanowczo stwierdza, że pobierane przez Mosiewicza 300 zł były były brane dla kap. Antoniewicza i zapisywane na koszta handlowe, o czem wszyscy wiedzieć musieli, gdyż dyrektor z tego nie robił sekretu.

Adw. Powałowski zapytuje św. Borzystowskiego: „Czy pan słyszał, iż Wohlfart oświadczył, że jak odejdzie z firmy, to „Atlantic" będzie to drogo kosztowało".

Świadek: Owszem, słyszałem jak mówił w ten sposób, a kiedy ja byłem zwolniony, powiedział do mnie: „Ja sobie tak nie postąpię jak Bartczak, mnie to wystarczy" i tu pokazał mi jakąś książkę czy konto. „To stary będzie płacił i płakał".

W Grecji powieszono sześciu ministrów.

Straszna omyłka sprawiedliwości, z której powinniśmy wyciągnąć dla siebie naukę.

(Zamiast Kroniki Niedzielnej).

Bydgoszcz, 9 grudnia.

„Historia est magistra vitae". Historja jest nauczycielką życia. Tak powiedział — zdaje mi się — Cycero. Gdy na pewno nieznа się autora cytatu, to najlepiej podsunąć go Cyceronowi. Bo to był największy gaduła starożytności i najwięcej mądrych powiedzeń stworzył.



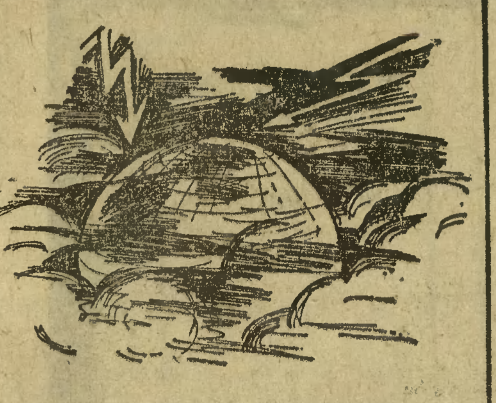
Naturalnie znalazł się z biegiem czasu złośliwy filozof, który sens jego słów wypaczył. Rozumował on tak: czego nas uczy historja? Tego, że mężowie stanu niczego od niej nauczyć się nie potrafią!

O ile chodzi o mężów stanu — zgoda. Ja sam do tego osobliwego „genus humanum" nie miałem nigdy zaufania ani nabożeństwa. Voltaire mówi o nich: zaraza! Jest to twarde powiedzenie, ale faktami uzasadnione. Gdyby nie było najrozmaitszego gatunku polityków, to nie byłoby na zewnątrz wojen, kwestyj teryterjalnych, ceł, paszportów, konwencyj militarnych, paktów o nieagresji, jednem słowem nie byłoby Ligi Narodów i narody mogłyby żyć spokojnie, ze sobą i obok siebie. A także i wewnątrz panowałaby zgoda i harmonja. Narodowi demokraci nie darliby się za łeb z sanatorami, socjaliści nie wymyślaliby chadekom, ani republikanie nie paskudziliby monarchistów lub radykali klerykałów. Tego wszystkiego możnaby uniknąć, gdyby nie było polityków. A gdyby nie było ekspertów gospodarczych, fachowców aprowizacyjnych, kalkulatorów cennikowych i speców od pożyczek, to moglibyśmy nawet żyć tanio i dostatnio i bez troski. Może kiedyś przyjdą te czasy, bo trudno przypuszczać, aby dopiero trąba archanioła uświadomiła lud o jego prawach do życia i o jego zbiorowem przeznaczeniu.





W tem miejscu przechodzę do sedna mojej Kroniki. Mianowicie, dnia 28 listopada tamtego roku w Grecji powieszono 6 (sześciu) ministrów za zdradę sprawy narodowej. Ta zdrada sprawy narodowej była zapewne pretekstem tylko. Lud pragnął się raczej przekonać, czy można żyć i bez ministrów. Czy z braku tych panów nie zrobi się dziura w niebie i świat nie pogrąży się w chaosie.



Zawoła niejeden z czytelników: co? co? sześciu ministrów na gałęzi, a ja o tem nic nie wiem? To jest łatwe do wytłumaczenia. PAT poprostu nie mógł uwierzyć w coś podobnego. Wychowany w bezwzględnem poszanowaniu dla władzy, uważający głowę ministerjalną za jakąś „świętość", a niektóre głowy nawet za „szczyt" hierarchji świata, mógł sobie powiedzieć: wszystko jest możliwe, tylko to jedno jest niemożliwe! A gdy już ta rzecz nie ulegała wątpliwości, powiedział sobie z jeszcze większą racją: Nie gorszyć maluczkich! Zły przykład może przyjść nietylko zgóry, ale i zdołu od strony Grecji! Ministrowie wiszą, ale oni jeszcze się nie skończyli!..

Tak to nasz PAT wierzył w nienaruszalność i w nieskończoność ministerjalnej głowy, a historja tym razem przyznała mu słuszność. Bo oto co obecnie donoszą telegramy z Aten:



Na cmentarzu ateńskim odbyła się onegdaj podniosła uroczystość. Oto uczczono pamięć sześciu ministrów, którzy w dniu 28 listopada 1932 r. z postanowienia rewolucyjnego rządu Plastarisa zostali straceni za zbrodnię zdrady głównej.

W uroczystości uczczenia pamięci straconych ministrów uczestniczyły ich rodziny, członkowie rządu z prezydentem Zaldarisem na czele, przedstawiciele miasta oraz szerokie rzesze publiczności. Po manifestacji żałobnej w kaplicy, po przemówieniu prez. Zaldarisa oraz ministra sprawiedliwości, uczestnicy udali się do celi, w której skazani ministrowie przepędzili ongiś ostatnią noc przed swojem straceniem. W celi tej umieszczono tablicę pamiątkową z następującym napisem:

W tej oto celi dnia 28 listopada 1932 roku odczytany został wyrok sądu, na mocy którego skazani na śmierć za zbrodnię zdrady głównej zostali politycy: Gunaris, Petros Protoppadalis, Nikola Stratos, Nikola Treotokis, Baltazis i Hadzinaesti. Mężowie ci całe swoje życie poświęcili służbie dla ojczyzny, a straceni zostali jako zdrajcy kraju wbrew wszelkiemu prawu, wbrew konstytucji, wbrew wszelkim zasadom moralności. Niniejszą tablicę pamiątkową kazał tu przybić minister sprawiedliwości w roku 1933".

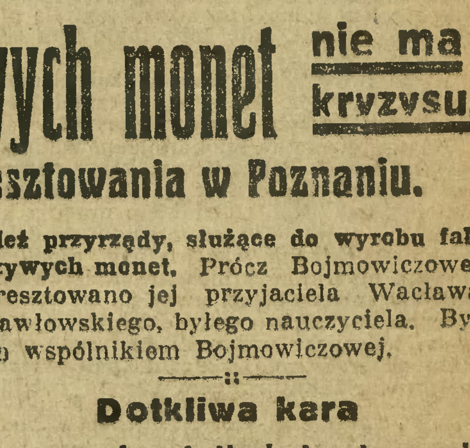
Mógłbym na tym fakcie skończyć mój reportaż. Ale lichy byłby ze mnie kronikarz, gdybym przy tej okazji nie oparł się na mądrości Cycerona i nie zwrócił się z upomnieniem do naszych miarodajnych czynników: czerpmy naukę z tej greckiej historji!

Bo czy i naszych dawniejszych ministrów nie spotkał podobny, choć łagodniejszy los? Mam na myśli Witosa i Kiernika, którzy jako dobrowolni eksulowie żyją w Czechosłowacji. Mamyż czekać, aż n. p. w Cieszynie potomkowie nasi wystawią bramę pamiątkową z napisem: W tem miejscu ministrowie Witos i Kiernik przekroczyli polsko-czeską granicę. Mężowie ci całe swoje życie itd. A musieli uchodzić jako zdrajcy kraju itd... Niniejszą bramę pamiątkową kazał tu wystawić minister sprawiedliwości itd. itd. itd.



Pytam: czy to potrzebne? Bo przecie ta grecka historja „mutatis mutandis" może się u nas łatwo powtórzyć. Lepiej temu zapobiec. Ściągnąć Witosa i Kiernika z powrotem do kraju obietnicą jakiej teki, jakiej dostawy, a choćby tylko hurtowni tytoniowej! Obedrzeć banitów z aureoli męczeństwa! Niech się sprawdzą słowa niemieckiej pieśni: „Menschen, Menschen sind wir Alle". Witos też. I Kiernik także.

Uczmy się od historji rozumu. Choćby to miała być historja tak makabryczna, jak tych sześciu ministrów na gałęzi.



St. B.

Mała Ententa protestuje

przeciw węgierskiej akcji rewizjonistycznej na terenie Anglji.

Londyn, w grudniu.

Poseł czechosłowacki w Londynie, p. Masaryk, razem z posłem jugosłowiańskim, p. Dziuriczem, oraz z zastępcą posła rumuńskiego, p. Laptewem, złożyli na ręce angielskiego ministra spraw zagranicznych, sir John' Simona, protest formalny państw Małej Ententy przeciwko prowadzeniu na terenie Anglji akcji rewizjonistycznej ze strony Węgier

Przedstawiciele dyplomatyczni Małej Ententy dali do zrozumienia angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych wcale niedwuznacznie, iż rządy państw Małej Ententy czułyby się dotknięte w najwyższym stopniu, gdyby rząd angielski dopuścił do debaty w parlamencie nad wnioskiem kilku posłów, którzy po powrocie z Węgier zamierzają wnieść na porządek obrad kwestję rewizji traktatu z Trianon.

Przedstawiciele państw Małej Ententy oznajmili również angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych, iż rządy krajów tych poczytują sobie za obrazę fakt, **że rząd angielski pozwala eks-premjerowi węgierskiemu, hr. Bethlen'owi na uprawianie w Anglji agitacji, mającej na celu rewizję obecnych granic Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji!**

Sir John Simon przyrzekł p. p. Masarykowi, Dziuriczowi i Laptewowi, iż „rząd angielski sprawie tej poświęci swoją szczególną uwagę"...

Ciekawe, czy na skutek tego protestu Małej Ententy u angielskiego ministra spraw zagranicznych, grupa posłów angielskich wycofa swoją interpelację w sprawie rewizji traktatu pokojowego z Trianon, oraz, czy rząd angielski skłoni hr. Bethlen'a do zaprzestania na terenie Anglji wszelkiej dalszej akcji na rzecz zwrotu Węgrom terytorjów, które po wojnie przyznane zostały Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji.

NOMAD.

Rzemiosło polskie myśli o eksporcie do Rosji.

Warszawa. (Tel. wł.). Delegacja przedstawicieli rzemiosła polskiego powróciła już z Moskwy. Podczas swego pobytu nawiązali oni kontakt z przedstawicielami sowieckich organizacyj handlowych, z którymi przeprowadzili szereg konferencyj nad ustaleniem zasad eksportu do Rosji.

Kursy społeczne dla akademików

Warszawa. (tel. wł.) Na uniwersytecie warszawskim odbyło się otwarcie kursów pracy społecznej dla akademików przy udziale 500 osób. Organizatorem tych kursów jest Bydgoszczanin p. Bernard Nuszkowski.

W fabrykacji fałszywych monet nie ma kryzysu.

Rozprawa w Tarnowie, aresztowania w Poznaniu.

Przed sądem okręgowym w Tarnowie odbyła się **rozprawa przeciwko Eljaszowi Darrowi, Rozalji Darre i Aronowi Herzigowi, oskarżonym o puszczanie w obieg w Sędziszowie we wrześniu i październiku br. fałszywych 10-złotówek.** Sąd wydał wyrok, **skazujący głównego oskarżonego Eljasza Darre na 5 lat więzienia** i na pozbawienie praw obywatelskich na lat 8. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił.

To nie jest fakt odosobniony. W Poznaniu policja wpadła na **ślad zakrojonego na większą skalę fałszerstwa 10-złotowych monet.** Fałszowaniem trudniła się niejaka Jadwiga Bojmowiczowa. W czasie rewizji w jej mieszkaniu znaleziono **dużą ilość falsyfikatów, jak również przyrządy, służące do wyrobu fałszywych monet.** Prócz Bojmowiczowej aresztowano jej przyjaciela Wacława Pawłowskiego, byłego nauczyciela. Był on wspólnikiem Bojmowiczowej.

Dotkliwa kara

za samowolne obniżenie i wstrzymanie zarobków.

Łódź, 7. 12. (PAT.) Sąd starościński na wniosek inspektora pracy skazał współwłaścicieli firmy Rassalski i Ska, Rassalskiego, Fogla i Dreslera każdego **na 2 miesiące bezwzględnego aresztu za samowolne obniżanie zarobków wbrew obowiązującej umowie zbiorowej i przetrzymywanie poborów robotniczych.**

• Nauka • Literatura • Sztuka •

Wśród malarzy, rzeźbiarzy i grafików.

Plastycy-legjoniści otwarli swą wystawę w warszawskim Instytucie Propagandy Sztuki. Na wystawie zgromadzono około 4000 prac 80-ciu legjonistów-plastyków, w tem kilku zmarłych. Reprezentowane są wszystkie działy sztuki: malarstwo, rzeźba, grafika oraz rysunek.

Wystawa sztuki polskiej w Gdańsku została otwarta w apartamentach prezesa dyrekcji P.K.P. Otwierający wystawę radca Lalicki wskazał na znaczenie popularyzacji kultury polskiej w Gdańsku, zwłaszcza w chwili obecnej, zaznaczając, że wystawa umożliwi Polakom w Gdańsku zapoznanie się ze sztuką polską w najtańszy i najprostszy sposób.

Polska sztuka ludowa pokazana została Duńczykom na wystawie w salach muzeum przemysłu w Kopenhadze.

W Rydze odbędzie się wystawa plastyków polskich. W tej sprawie przybył tam prof. Jarocki. Termin otwarcia wystawy ustalony został na 20 stycznia 1934 r.

Pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie odsłonięty zostanie 3 maja 1935 roku. Twórca pomnika artysta-rzeźbiarz Henryk Kuna wykonał już drewniany model postaci wieszcza w skali pomnikowej w wysokości prawie 6-ciu metrów.

Na międzynarodowej wystawie Biennale w Wenecji w roku 1934 odbędzie się wielka wystawa portretów z XIX stulecia, obesłana m. in. przez Polskę.

Drzeworyty Skoczylasa na wystawach w Zagrzebiu i Lublanie cieszyły się ogromnem powodzeniem. Prasa jugosłowiańska wyraża się w superlatywach o twórczości artysty polskiego

Wystawa grafiki polskiej otwarta została w bibljotece komunalnej w Wersalu. Wystawa obejmuje 400 eksponatów: akwawort, drzeworytów i litografij 76 artystów polskich Paryż ma więc sposobność zapoznać się ze współczesną grafiką polską jak również ze starymi drukami o Polsce i kolekcją medali.

KONKURS NA NAJPIĘKNIEJSZY PORTRET KOBIECY organizuje „Zachęta" warszawska".

Warszawska „Zachęta" organizuje **konkurs na najpiękniejszy portret kobiecy.** Na wystawę konkursową nadsyłane być mogą jedynie **prace z zakresu wszystkich dziedzin sztuki plastycznej, dotychczas w Zachęcie nie wystawiane.** Prace nadesłane podlegają jury Zachęty. Otwarcie wystawy nastąpi dnia 10 lutego 1934 r. Za najlepsze portrety przewidziane są dwie nagrody równorzędne, na które Tow. Zachęty przeznacza 10 procent od sumy, uzyskanej za bilety wejścia na wystawę. Podczas wystawy będą zorganizowane **plebiscyty artystów i publiczności, zwiedzającej wystawę, które głosowaniem przyznają artystom nagrody za najlepsze portrety.** Jedną nagrodę otrzyma artysta, którego dzieło otrzyma największą ilość głosów w plebiscycie artystów, drugą nagrodę w tej samej wysokości artysta, którego dzieło otrzyma największą ilość głosów publiczności

Ostatni termin nadsyłania portretów upływa dnia 1 lutego 1934 r.

Jak słychać, **zainteresowanie tym konkursem zdradzają również plastycy pomorscy.** Oby tylko nie zawiedli siebie i nas.

Na warsztatach literackich.

W wielkopolskim regjonie:

Artur Marja Swinarski pisze powieść p. t. „Koniokrady", z życia wsi wielkopolskiej.

Marjan Turwid przygotowuje do druku tom nowel regjonalnych p. t. „Dzień powszedni".

Stanisław Czernik wyda w „Bibljotece Wici Wielkopolskich" tomik poezyj p. t. „Przymierze z ziemią".

Jan Sztandynger opublikuje nowy tom „Ballad poznańskich".

W całej Polsce:

Izabella Lutosławska, autorka „Bolszewików w polskim dworze" i „Córki", złożyła w jednem z pism warszawskich rękopis powieści p. t. „Przed świtem".

Jerzy Kossowski pisze powieść p. tyt. „Ziarno życia".

Gustaw Morcinek napisał nową powieść z życia górników p. t. „Gwiazdy w studni".

Zofja Kossak Szczucka kończy powieść historyczną na tle wypraw krzyżowych.

Leon Kruczkowski, autor „Kordjana i chama" napisał reportaż teatralny „Daubmann czyli Niemcy 1932".

Adama Grzymały-Siedleckiego powieść p. t. „Miechowice i Syn" ukaże się nakładem Gebethnera i Wolffa.

Michał Choromański wydaje tom opowiadań: „Opowiadania dwuznaczne" i powieść „Szpital Czerwonego Krzyża".

Zofji Nałkowskiej — „Akademiczki" literatury — powieść „Granica" („Schematy") ukaże się w tych dniach.

Jerzy Brzęczkowski — ma na wykończeniu powieść p. t. „Andrzej Nowak", osnutą na tle życia emigracji i kolonij polskich w Rosji, szczególnie w okresie lat 1905—1917. W powieści tej autor odźwierciedla prądy myśli społecznej, nurtujące ówczesny zabór rosyjski i społeczeństwo rosyjskie.

Stefan Flukowski — ma gotowy do druku tom poezyj p. t. „Koniec piechoty". Pracuje nad powieścią, mającą zobrazować wpływ sportu na kształtowanie się psychiki człowieka i społeczeństwa.

Roman Kołoniecki — ma gotowy tom poezyj. Wydaje tom przekładów z Pawła Valery oraz książkę p. t. „Fotografje z Hollywood".

Zbigniew Uniłowski — opracowuje do druku powieść p. t. „Dwadzieścia lat życia". Wystawia w teatrze „Ateneum" przeróbkę ze swej powieści „Wspólny pokój".

—X—



Cztery odmienne wydania „Przedwiośnia" Żeromskiego po rosyjsku.

ZGON SŁYNNEGO POETY NIEMIECKIEGO.

W Locarno zmarł w wieku lat 65 słynny poeta niemiecki **Stefan George.**

Z AKTUALNYCH ZAGADNIEŃ.

Wiele aktualnych zagadnień, które ostatnio wyłoniły się w naszem życiu, w sposób jasny i rzeczowy oświetla **ostatni listopadowy numer „Tęczy".** Na treść tego numeru składają się artykuły: ks. W. Adamskiego p. t. **„Wychowanie państwowe",** dalej pierwsza część pracy K. L. Konińskiego p. t. **„Pytanie o elitę"** i wreszcie artykuł J. Drobnika o **„Hitleryzmie na tle 19 wieku".**

Oprócz tego numer ostatni zawiera ciekawy i również aktualny artykuł Wandy Miłaszewskiej p. t. **„Nieśmiertelni jubilaci", z okazji 50 rocznicy wydania „Ogniem i Mieczem",** oraz cały szereg nowel, opowiadań, humoresek, anegdot, konkursów, felietonów i t. d.

„Tęczę" nabyć można w księgarniach, kioskach, u kolporterów lub wprost w administracji, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22. Numer okazowy wysyła się za nadesłaniem 1,— zł.

Jak zdobywać publiczność dla teatru?

Sowiecka kultura mas i kryzys teatralny.

Teatry w Polsce przeżywają ostry kryzys.

Słaba frekwencja daje się im wszystkim we znaki Bez subwencyj poważniejsze sceny nie są w stanie egzystować. Analogicznie przedstawia się sytuacja i zagranicą. Jedynie tylko **teatry w Rosji nie znają deficytu i nie uskarżają się na złą frekwencję.** Czyżby dlatego, że tamtejsza publiczność jest mniej wymagająca, mniej zblazowana od naszej, zachodnio-europejskiej.

Bynajmniej, wymagania, stawiane teatrom przez publiczność sowiecką bynajmniej nie są skromne. Niedbale wystawione sztuki schodzą odrazu z afisza. **Repertuar też niewiele odbiega od naszego, w szczególności gdy chodzi o operę i dramat klasyczny.**

W czemże tedy tkwi **tajemnica powodzenia i rozkwitu tamtejszych teatrów?**

Jasna odpowiedź na to pytanie mogłaby się naszym teatrom na coś przydać i wielu rzeczy pouczyć.

Swoje powodzenie teatry rosyjskie zawdzięczają specjalnemu nastawieniu wobec publiczności. Publiczność tę **starają się za pomocą rozmaitych środków pozyskać i na stałe zainteresować.**

Zobaczmy to na przykładzie teatru Wielkiego (Opery) w Moskwie.

Już w lipcu dyrekcja teatru powołała do życia **osobny wydział, do którego zadań należy przyciągnięcie dla teatru jaknajszerszej publiczności** i należyta obsługa potrzeb artystycznych tej publiczności. Wynikiem prac tego wydziału było zakupienie przez różne fabryki i instytucje kilkudziesięciu przedstawień operowych, wyrażające się w

150.000 ZAKUPIONYCH MIEJSC.

Gdy się ma tyle zamówień, jest dla kogo pracować.

Z szeregiem organizacyj zawodowych i społecznych dyrekcja teatru zawarła umowy na sprzedaż ulgowych biletów. W większych instytucjach, zatrudniających liczniejszy personel, **uruchomiono nawet kasy biletowe.**

W zakładach pracy zorganizowano szereg konferencyj informacyjno-repertuarowych. Podczas antraktów urządzane są **w poczekalniach, w palarniach i bufetach pogadanki z publicznością o danej sztuce i jej znaczeniu.**

Tworzy się koła przyjaciół teatru, informuje się na lotnych masówkach w fabrykach, biurach i zakładach pracy o pracach teatru, planach repertuarowych itp.

Czy któryś z naszych teatrów usiłował zadzierżgnąć bliższą znajomość ze swoją publicznością? Czy nasze teatry znają choć trochę swoją publiczność i jej potrzeby? Jak dotychczas — nie. Cały stosunek między dyrekcją teatru a widzem ogranicza się do sprzedaży biletu. **Teatry interesują się tylko kieszenią widza i na tem koniec.**

Czytać! Ale co czytać?

Rozpoczynamy lata książki polskiej. — Polskie: kto jest kim? — Literatura turystyczna. — Co nowego otrzyma młodzież szkolna i jej wychowawcy?

Tydzień książki polskiej skończył się. Sprawa książki jednak zawsze jest aktualna. Ideałem byłoby, żeby **rozpoczął się nietylko rok książki, ale żeby takie lata szły jeden za drugim.**

Książki wychodzą, giną w księgarniach i rzadko dostają się w ręce czytelników **Co nowego na rynku wydawniczym?**

Na wydawnictwo epokowe zapowiada się **Polski Słownik Biograficzny, który opracować i wydać ma zamiar Polska Akademja Umiejętności.** Nad słownikiem pracują komitety regjonalne w poszczególnych dzielnicach Polski lub ekspozytury redakcyj. Słownik biograficzny ma zawierać **zwięzłe artykuły informacyjne,** uwzględniać równomiernie wszystkie czasy, dzielnice i dziedziny, to znaczy podawać **życiorys osób, które odegrały rolę w życiu politycznem, społecznem i kulturalnem narodu polskiego,** oraz najważniejsze wskazówki biograficzne i źródła. Polski słownik biograficzny wychodzić będzie w tomach po 640 stron w dwóch szpaltach.

W dziedzinie literatury pięknej przenosi nas wydana przez Dom Książki Polskiej **nowieść historyczna z XIX wieku Wacława Gąsiorowskiego „Nihiliści".** Powieść ta stanowi kapitalny dokument epoki, oddając dzieje nihilistów rosyjskich, przygotowujących u schyłku ubiegłego wieku przyszłą rewolucję przeciw samowładztwu. Nie jest to bowiem historja zmyślona — bohaterami są z jednej strony znani rewolucjoniści rosyjscy, z drugiej postacie historyczne ówczesnych władców Rosji. Wielki talent Wacława Gąsiorowskiego potrafił wydobyć z dawnego życia rosyjskiego wspaniałe typy i charaktery, a umożliwiło mu to przebywanie czas dłuższy w stolicy carów przed rewolucją 1905 roku.

Nowa zupełnie gałęź wydawnicza to **literatura turystyczna.** Jest ona potrzebna, to też rozwija się coraz bardziej.

Notujemy dwa ciekawe wydawnictwa:

Nakładem Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie ukazał się ostatnio **bogato ilustrowany „Przewodnik turystyczno-kolejowy" (zeszyt I), zawierający linję kolejową Kraków — Zakopane z Beskidem Małym, Babią Górą, Spiszem, Orawą i t. p. w opracowaniu znanego geografa i krajoznawcy dr. Stanisława Leszczyckiego.**

Niska cena sprzedaży, bo zaledwie 60 gr. umożliwi niezawodnie wszystkim zaopatrzenie się w to praktyczne a tanie wydawnictwo.

Niedawno wyszedł z druku **Kalendarz Narciarski 1933/34, wydany przez Polski Związek Narciarski.** Kalendarz ten spełnia doskonale swe zadanie informacyjne Z dotychczasowych roczników ostatni jest może najlepszym, zawiera bowiem bardzo bogatą treść i wiele wiadomości potrzebnych zarówno narciarzowi uprawiającemu turystykę, jak i zawodnikowi.

Z dziedziny podręczników szkolnych otrzymujemy kilka wydawnictw **zakładów wydawniczych M. Arcta w Warszawie.** Czytanki dla dzieci z II kl. szkoły powszechnej napisał **Edmund Chodak: „Dzieci w mieście".** Książeczka „Dzieci w mieście" całkowicie odpowiada zainteresowaniom i pragnieniom dzieci, jest pozbawiona wszelkich naukowych opisów, wszelkiego moralizowania i tego wszystkiego, co dla dziecka jest obce i nudne. Na tle miasta, zmieniającego swój wygląd w różnych porach roku, występują z całym realizmem odtworzone postacie dzieci żywych, ruchliwych, których główną czynnością jest zabawa Język tej książeczki jest niezmiernie prosty, jednak żywy i bezpośredni

Edmund Chodak, „Ćwiczenia Polskie", dla klasy II szkoły powszechnej.

Książka ta, przeznaczona dla II klasy szkoły powszechnej, rozwiązuje w sposób nowy i racjonalny trudne na tym poziomie rozwoju zagadnienie poprawnego pisania. Zgodnie z wynikami swych teoretycznych i praktycznych badań autor doszedł do wniosku, że wytworzenie się nawyków bezbłędnego pisania zachodzi najłatwiej wówczas, gdy uczeń czynnie ustosunkowuje się do pracy pisania i dokładnie uświadamia sobie jej przebieg. Stąd też „Ćwiczenia Polskie" zostały tak ułożone, że obok ciekawej dla dziecka treści, ujętej w formę krótkich powiastek i wierszyków, zawierają pewnego rodzaju łamigłówki.

Pedagogom przychodzi p. Edmund Chodak z pomocą przez swoje **„Wskazówki metodyczne do elementarza „Moja pierwsza książeczka".**

Wobec wielkiego rozpowszechnienia się elementarza „Moja pierwsza książeczka" prof. E. Chodaka, brak odpowiednich wskazówek i wyjaśnień metodycznych dawał się poważnie odczuć wśród sfer nauczycielskich. „Wskazówki metodyczne" obejmują tak metodę zdaniową jak i wyrazową. Podają one wiele rzeczy nowych, ciekawych i bardzo wartościowych.

Bogato przedstawiają się zamiary wydawnicze **firmy Gebetner i Wolff.** Zareferujemy je przy sposobności.

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

W walce z szajką Gregory'ego.

Było to niedługo po ukończeniu wojny. Pewnego dnia otrzymałem z Paryża depeszę, podpisaną przez dyrektora wielkiego towarzystwa ubezpieczeniowego w Holandji. Wzywał mnie do natychmiastowego stawienia się w Amsterdamie. Naturalnie usłuchałem wezwania.

— Chcemy powierzyć panu sprawę niezmiernie dla nas ważną — rzekł do mnie generalny dyrektor, gdy znalazłem się w jego gabinecie. — „Towarzystwo handlu diamentami“ w Nowym Jorku, największe tego rodzaju przedsiębiorstwo świata, ubezpieczyło u nas na miljon dolarów diamenty, które w najbliższym czasie mają zostać przewiezione z Nowego Świata do Europy. Chodzi o to, by zechciał się pan podjąć zabezpieczenia przewozu tych diamentów przez ocean.

— Nie widzę w tem nic specjalnie trudnego.

— A szajka Gregory'ego?

Przygryzłem wargi. Istotnie, zapomniałem o tem, że zarówno w Europie, jak i w Ameryce grasowała znakomicie zorganizowana banda, pod wodzą niejakiego Gregory'ego, która specjalizowała się w kradzieży klejnotów.

— Szajka Gregory'ego — mówił dyrektor towarzystwa ubezpieczeń, z wciąż wzrastającem zdenerwowaniem — zdołała się już dowiedzieć o transporcie tych diamentów i na głowie stanie, by je zdobyć.

— Zrobię wszystko, co będzie w mej mocy, panie dyrektorze. Dziś jeszcze wyjeżdżam do Ameryki.

*

Transatlantyk „Batavia“, którym miałem przewieźć klejnoty z Nowego Jorku do Amsterdamu — miała za dwa dni podnieść kotwicę, gdy obie półkule obiegła wieść o sensacyjnym rabunku woreczka z diamentami, wartości miljona dolarów z gabinetu dyrektora trustu dla handlu diamentami.



Gdy o godzinie 6 wieczór dyrektor Sivear był sam w biurze, do lokalu wtargnął jakiś brodaty jegomość, który steroryzował strażnika, zmusił go pod groźbą rewolweru do otwarcia kasy ogniotrwałej, porwał woreczek z klejnotami i znikł bez wieści.

— „Nowy czyn bandyty Gregory'ego“ — donosiła o rabunku prasa amerykańska.

W dwa dni potem „Batavia“ opuściła Nowy Jork. Prasa donosiła, iż wracał na jej pokładzie Konrad Wichura — bez diamentów.

*

Gdy znalazłem się znowu w Amsterdamie, generalny dyrektor towarzystwa ubezpieczeń przyjął mnie z goryczą.

— Zawiódł pan nasze nadzieje! — rzekł do mnie z uśmiechem — Gregory zwyciężył pana. Musimy wypłacić premję ubezpieczeniową.

— Niech pan tego nie robi, dyrektorze.

Spojrzał na mnie zdumiony. Położyłem przed nim zamszowy woreczek.

— Oto diamenty, panie dyrektorze. Brodatym rabusiem byłem — ja. Szajka Gregory'ego poczyniła takie przygotowania, że nie pozostawało mi nic innego, jak użyć ryzykownego podstępu. Przykro mi, że poczciwy pan Sivear rozchorował się z przerażenia. Nie mogłem jednak nikogo, nawet policji wtajemniczać w swój trick. Banda Gregory'ego wierzy w tej chwili, że to ktoś sprytniejszy od niej dokonał faktycznego rabunku diamentów.

Dyrektor towarzystwa ubezpieczeń patrzał długo w osłupieniu to na mnie, to na woreczek z klejnotami.

Drobne wiadomości.

— **W styczniu** będzie przeprowadzona wymiana więźniów politycznych między Polską a Sowietami.

— **Dr. Łucjan Skupiewski**, w którego domu gościł w r. 1928, podczas swego pobytu w Rumunji marszałek Piłsudski, mianowany został generalnym dyrektorem wszystkich szpitali na terytorjum Rumunji.

— **W argentyńskiem mieście Posadas**, terytorium Misiones, zaczął wychodzić nowy dwutygodnik polski pod nazwą „Osadnik“ („El Colono“).

— **W Moskwie zmarł** nagle wybitny komunista polski Leon Purman.

— **Związek niemieckich stenografów prasowych** wcielony został do naczelnej Izby Prasowej.

Małżonkowie Lindbergh przelecieli ocean

w 14 godzinach 55 minutach.

Berlin, 7. 12. Jak donoszą z Natala (Brazylja), **małżonkowie Lindbergh przelecieli południowy Atlantyk i o godz. 5,53 czasu środkowo europejskiego po 14 godzinach 55 minutach samolot mógł się opuścić w Natali koło wybrzeża brazylijskiego. W ciągu lotu Lindbergh pozostawał w łączności z bazą dla samolotów „Westfalen“.** St. Ro.

Jak torpeda uderzyła w statek szwedzki.

Niecodzienny wypadek w marynarce szwedzkiej.

Berlin, 7. 12. Donoszą ze Sztokholmu o niecodziennym wypadku, jaki wydarzył się w królewskiej marynarce wojennej. Torpedowiec „Klas Uggla“ wystrzelił torpedę, która zatoczywszy koło uderzyła w statek i uszkodziła śrubę. Na szczęście torpeda była przeznaczona tylko na użytek ćwiczebny, nie wyrządziła więc znaczniejszych szkód. St. Ro.

Wszechnica policyjna w Londynie.

Program wyszkolenia angielskich stróżów bezpieczeństwa.

Londyn 7 grudnia.

Z dniem 1 stycznia 1934 r. otwarta zostanie w północnej dzielnicy Londynu, zwanej „Hendon“, pierwsza w Anglji **„Wszechnica Policyjna“** („Police College“). O celach i zadaniach uczelni tej, która kształcić ma przyszłe pokolenia policji angielskiej, czytamy w prospekcie, wydanym przez naczelnego komendanta policji londyńskiej, lorda Trencharda, następujące mniej lub więcej ciekawe dane:

„Każdy zgłaszający się do wszechnicy policyjnej kandydat musi być pod względem fizycznym bez zarzutu, musi być rodowitym Anglikiem, oraz pochodzić musi z rodziców Anglików. Wszyscy kandydaci muszą być w wieku 20 do 26 lat, nie mogą być żonaci, a równocześnie zobowiązać się muszą, iż nie ożenią się przed upływem czterech lat po przyjęciu ich do służby policyjnej, — a i wtenczas mogą żenić się tylko za zezwoleniem naczelnego komendanta policji... Muszą być wzrostu minimum 5 stóp i 8 cali i wykazać się muszą świadectwem nieskazitelności charakteru!

Kurs wyszkolenia potrwa 15 miesięcy. Program szkolny dla „studentów wszechnicy policyjnej“ jest przerażająco obszerny. Popatrzmy tylko, czego przyszli policjanci angielscy będą musieli się uczyć:

1. Organizacji policji. 2. Administracji. 3. Prawa policyjnego. 4. Udzielania pierwszej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach. 5. Przeprowadzania śledztwa kryminalnego. 6. Uprawiania gimnastyki i sportu. 7. Jazdy konnej. 8. Elementarnych zasad weterynaryjnych. 9. Rachunkowości. 10. Historji powszechnej. 11. Elementarnych zasad chemji, fizyki i bjologji. 12. Jednego z języków nowoczesnych: francuskiego albo niemieckiego (do wyboru)!... Dodatkowo zaleca się uczęszczanie na wykłady języka łacińskiego albo greckiego!...

Każdy kandydat przyjęty do „wszechnicy policyjnej“ otrzyma mundur bezpłatnie, — musi natomiast posiadać komplet własnej garderoby cywilnej.

Zapytałem starego znajomego policjanta, jak mu się podoba ten program przysposobienia dla przyszłych policjantów, na co otrzymałem taką odpowiedź: — „najwięcej podoba mi się spis niezbędnej garderoby cywilnej, jaką każdy kandydat zgłaszający się do wszechnicy policyjnej musi posiadać! Jest w tym spisie jeden tylko brak, a mianowicie twórca jego zapomniał o chustkach do nosa!... Prawdę powiedziawszy, to rad jestem, że należę do tej generacji policjantów, która nie potrzebowała się uczyć ani francuskiego, ani też niemieckiego języka, a co dopiero łacińskiego lub greckiego! Co po tem wszystkiem policjantowi angielskiemu?

Przecież wszyscy cudzoziemcy, którzy do nas przyjeżdżają znają nasz język! Jest to zresztą najłatwiejszy język na świecie!“...

Poczciwota jest wiernem odbiciem typu dotychczasowego polismena angielskiego, z którym nikt, nie znający języka angielskiego, nie potrafiłby się porozumieć.

Tak, jak są oni wzorem obowiązkowości i znajomości swoich zadań służbowych, tak znów z drugiej strony są wiernymi synami społeczeństwa angielskiego, czującego dziwną niechęć do uczenia się języków obcych. Ze wszystkich krajów europejskich Anglja wykazuje najniższy procent ludzi władających obcymi językami. Poco im mozolić się, — kiedy własny ich język jest taki łatwy... dla Anglików?

Nomad.

Misterjum kosmosu.



Akademik (do akademika:) Niech kolega nie przywiązuje zbytniej wagi do stworzenia Akademji Literatury. Akademji nie było, nas nie było, a świat jednak toczył się po swojej orbicie.

Były kolporter gazet arcybiskupem

Na niedawno odbytem zebraniu sprzedawców dziennika katolickiego w St. Paul (Minnesotta) w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej m. in. przemawiał do młodocianych kolporterów **ks. arcybiskup Murray**, opowiadając, jak to on sam jako 10-letni chłopiec został sprzedawcą gazet. Pewnego dnia wyprosił od matki **pięć centów** i z takim kapitałem zakładowym rozpoczął kolportaż. Niewiele mógł nawet i w owe czasy kupić za te pieniądze, ale co sprzedał jedne numery, kupował drugie i przy takim ciągłym obrocie miał pod wieczór **3 centy czystego zysku**. Zachęcony takim wynikiem, tak sprężyście zajął się pracą kolporterską, iż w niezbyt długim przeciągu czasu uciułał sobie z zarobków **dwieście dolarów**, to jest sumę, która mu pozwoliła wstąpić do szkoły średniej.

Krew w winiarni.

Wypadek czy umyślne zabójstwo?

Brno. (Tel. wł.) W miejscowości Zajeczi w jednym z handelków winnych rozegrała się krwawa tragedja, podczas której padło życie ojca rodziny. Niejaki Jan Pylc, kolejarz z Morawskiej Ostrawy, wieczorem w niedzielę ubiegłą był zaproszony wraz z innymi towarzyszami przez Weselego do winiarni tego ostatniego. Pito tam, śpiewano, nie przewidując, co może nastąpić w godzinę później. Około północy właściciel winiarni, Wesely, wyciągnął nagle rewolwer i strzelił. Kula ugodziła właśnie Pylca, który z jękiem padł na ziemię. Wezwano pomocy lekarskiej, lecz w drodze do szpitala ranny zmarł, osierocając żonę i dwoje nieletnich dzieci. Zabójcę aresztowano dla wyjaśnienia, czy zaszedł tu wypadek, albo też umyślne zabójstwo.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 9 na 10 bm. p. dr. Pawlak.

Nocny dyżur pełni apteka Pod Lwem.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19.30 do 20.30, w czwartki od godziny 18.30 do 19.30.

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Teodozja Sewastopol".
Żołnierskie: „Okręt zesłańców".
Kino Mątwy: „Pogromcy przestworzy".

Podziękowanie. Miejscowy Komitet Miejski T. C. L. wyraża wszystkim, którzy brali czynny udział w zbiórce na rzecz funduszu sienkiewiczowskiego dla uniwersytetów ludowych T. C. L. oraz na uroczystym wieczorze, urządzonym w dniu 19 listopada br. ku czci Henryka Sienkiewicza, a temsamem przyczynili się do zasilenia funduszu i uświetnienia wieczoru, serdeczne „Bóg zapłać".

„Sokół" zwyciężył „Siłę" z Torunia. W ub. niedzielę odbyły się w Inowrocławiu w sali sokolni zawody ciężkoatletyczne między „Sokołem" Inowrocław a K. S. „Siła" z Torunia. Wynik ogólny przyniósł zwycięstwo „Sokołowi", który w dźwiganiu ciężarów uzyskał 50 pkt. więcej od „Siły", choć w zapasach przegrał „Sokół" w stosunku 10:4 do „Siły". Zawody stały naogół na dość wysokim poziomie i wykazały szlachetną rywalizację mięśni młodych, dobrze zapowiadających się atletów-amatorów.

Otwarcie sztucznej ślizgawki w Inowrocławiu. Staraniem Klubu Tennisowego w Inowrocławiu zostanie otwarta sztuczna ślizgawka na kortach tennisowych w parku solankowym.

Z zebrania Stow. Drobnych Kupców w Inowrocławiu. W niedzielę 3 bm. odbyło się w Inowrocławiu w lokalu p. Michalskiego zebranie Stow. Drobnych Kupców. Po formalnościach wstępnych omawiano sytuację powyborczą, dziwiąc się nieuzasadnionemu poparciu listy socjalistycznej przez biedną ludność, mimo, że drobni kupcy w niemałym stopniu dopomagają w dożywianiu biedy miejscowej. Dalej postanowiono urządzić tradycyjny opłatek w niedzielę po Trzech Królach. Po załatwieniu jeszcze kilku spraw czysto organizacyjnych obrady zakończono.

Zebranie Koła Rodzicielskiego w Mątwach. Dnia 3 bm. odbyło się zebranie Koła Rodzicielskiego w Mątwach połączone z konkursem czytelnictwa miejscowych dzieci szkolnych z okazji „Dnia książki polskiej", które cieszyło się dość liczną frekwencją. Prezes Handke powitał wójta Szafraniaka, podając równocześnie porządek obrad do wiadomości. Do konkursu czytelnictwa, który polegał na streszczeniu przeczytanej książki, dostarczonej z bibljoteki szkolnej, stanęło 10 dzieci. Do składu sędziowskiego poproszono pp.: Burdę, Czajkowską, Fiebiega, prez. Handkiego, Klockową, kier. szkoły Lewandowskiego, Pawlakównę i wójta Szafraniaka. Kierownik Lewandowski podkreślił naogół dobre wyniki, poczem wójt Szarfański, zabierając głos, zachęcał dzieci do dalszej pracy, wręczając jednocześnie wszystkim dzieciom upominek w postaci książki.

Zapotrzebowanie koni i wozów oraz ziemi na ostateczne wyrównanie terenu lotniskowego. Komitet Miejski L. O. P. P. na miasto Inowrocław zwraca się z prośbą do pp. ziemian, rolników, właścicieli koni itp., aby zechcieli w miesiącach zimowych użyczyć bezpłatnie koni z furmankami do zwózki ziemi na tereny lotniskowe celem ostatecznego ich wyrównania. Równocześnie zwracamy się do obywatelstwa z prośbą o oddanie zbędnej ziemi wzgl. wskazania miejsca, z których możnaby zabierać ziemię na wyrównanie terenów lotniskowych. Zapotrzebowuje się około 1.500 do 2.000 kbm. Zgłoszenia należy kierować do sekretarjatu Komitetu — magistrat, pokój 33, telefon 620.

Wystawa absolwentek szkoły wydziałowej. W dniach 8, 9 i 10 grudnia br. w auli szkoły wydziałowej żeńskiej w Inowrocławiu urządza wystawę robót kobiecych Koło Absolwentek Żeńskiej Szkoły Wydziałowej, dając możność zaznajomienia się szerszej publiczności z swemi pracami. Całe społeczeństwo naszego miasta winno pośpieszyć na tą wystawę, dając dowód zainteresowania pracami absolwentek i tem samem zachęcając je do dalszej pracy i doskonalszych wyników.

W przededniu uruchomienia wielkiej radjostacji w Poznaniu.

„Staruszka" nie będzie przeniesiona do Torunia.

W tym miesiącu mija 6 lat od uruchomienia radjostacji w Poznaniu, która spełnia rolę łącznika przez stałe retransmisje z innych rozgłośni polskich w Warszawie, Wilnie, Lwowie, Krakowie, Katowicach i Łodzi oraz wykonuje ważne zadanie, zdobywając eter dla polskości na zachodnich rubieżach Rzplitej.

Dotychczasowa moc nadawcza, około półtora kilowata, nie zaspokaja już tych potrzeb, więc wzmocnienie stacji poznańskiej jest w tej chwili jednym z najaktualniejszych tematów, jeśli chodzi o sprawy naszej radjofonji.

Przedstawiciel naszego bratniego organu „Nowego Kurjera" zwrócił się przeto do głównego kierownika przebudowy stacji w Poznaniu, dyrektora technicznego Polskiego Radja inż. Wł. Hellera z prośbą o nieco szczegółów.

— Jak przedstawia się w tej chwili stan robót w Poznaniu?

Przebudowa znajduje się już w tem stadjum, iż można nawet wymienić datę uruchomienia stacji — mówi dyr. Heller. — Sądzę, że nowa radjostacja przejmie czynności starej już około połowy grudnia br.

Jest to właśnie data, od której cofając się 6 lat wstecz, usłyszeliśmy falę poznańską po raz pierwszy.

— Moc nadawcza nowego Poznania — wyjaśnia nastepnie dyr. Heller — pomnożona będzie 12-krotnie, co oznacza, że stacja będzie nieco silniejsza od Lwowa lub Wilna.

— Czy tak znaczną moc uzyskano przez przebudowanie aparatury dotychczasowej? — pytamy.

— Bynajmniej — odpowiada nasz rozmówca. — Zainstalowaliśmy aparaturę całkowicie nową, stanowiącą ostatni wyraz zdobyczy techniki. Zastosowaliśmy tu wzory angielskie, ale zbudowaliśmy stację własnemi siłami w kraju. W tych dniach właśnie odbywają się prace montażowe, natomiast przebudowa pomieszczeń została już ukończona. Ta okoliczność sprawia, że możemy mówić już obecnie o dacie uruchomienia stacji.

— Jak p. dyrektor pogodził przeprowadzenie tych wielkich prac z czynnością aparatury starej?

— Poznań nie przerywa normalnego toku swych prac, którym my zresztą nie przeszkadzamy, albowiem wybraliśmy inne miejsce pod budowę nowej stacji, mianowicie **na cytadeli poznańskiej,** tam, gdzie Ministerstwo Poczt i Telegrafów utrzymywało własną stację korespondencyjną. Wybór miejsca pod względem topograficznym uważam za doskonały, gdyż zyskujemy tu na wzniesieniu, które stwarza lepsze warunki pracy nadawczej. Uzyskaliśmy również dobre warunki lokalowe — pomieszczenia obszerne i wygodne. Sprawia to, że całość odpowiada wymaganiom technicznym i estetycznym.

— Co wobec tego uczynią panowie ze starą aparaturą Poznania?

— Wydaje mi się — objaśnia z uśmiechem dyr. Heller — że wielkiej pociechy z tego już nie będzie. W tej chwili wszakże los tej aparatury nie jest naszą troską bezpośrednią. Dodać mogę jeszcze, że wiadomość o tem, jakoby „spracowaną staruszkę poznańską" miano przenieść „na posadę" do Torunia, są bezpodstawne. Studja stacji poznańskiej pozostaną w dotychczasowym gmachu, natomiast aparatura mikrofonowa będzie częściowo zmodernizowana, **a zasięg detektorowy nowej stacji pokryje całe województwo poznańskie.**

Ofiara nieludzkiej rodziny.

Rodzina Janowskich morzyła głodem swego syna przez 4 miesiące.

W tych dniach wykryto w Radziejowie Kujawskim niezwykle wstrząsający wypadek, świadczący o zaniku poczucia ludzkości i zwyrodnieniu całej rodziny. Policja dowiedziała się mianowicie, że w pewnym domu uwięziono człowieka, którego zbrodnicza rodzina pragnie śmiercią głodową wysłać na tamten świat.

Zamożna rodzina K. i M. Janowskich, posiadająca w Radziejowie kamienicę, piekarnię, piwiarnię i gospodarstwo 24-morgowe, więziła 26-letniego syna Stanisława przez cztery miesiące w izbie na piętrze.

Zostawiono go tam w rozpadającej się odzieży na barłogu. Wybito okno, aby prędzej zmarzł, bez pościeli i nakrycia. Drzwi zabito deskami, a jedzenie podawano mu na sznurku w brudnym, nieumytym kuble, gorzej niż bydłu. Nagromadzonych brudów wskutek potrzeb naturalnych nie usuwano wcale z izby. Nieszczęśliwy człowiek żył więc w potwornych warunkach.

Po odkryciu tego strasznego więzienia i po wyprowadzeniu z izby nieszczęśliwej ofiary roztoczył się przed ludźmi wstrętny obraz.

Ofiara wyszła ze swego więzienia nie podobna wcale do człowieka, z silnym zarostem, strasznie brudna, oblepiona kałem, przypominająca swym wyglądem kozę.

O braku poczucia ludzkości całej rodziny świadczy fakt, że starsi bracia więzionego Stanisława przechwalali się w rozmowach ze znajomemi, że tak się znęcali nad nieszczęśliwym, że „aż sobie ręce poodbijali".

Z powyższego wynika, że w rodzinie Jankowskich panują jakieś nienormalne i niezdrowe stosunki. Zbrodnię tę odkryto dzięki uczciwemu człowiekowi, który zameldował o wszystkim władzom bezpieczeństwa publicznego.

Cała ta „zacna" rodzina stanie przed sądem.

MIKSTAT. **Jarmark ogóny** odbędzie się we wtorek, 12. bm. Spęd bydła i koni bez ograniczenia.

WIELEŃ n. Not. W środę, 13. bm. odbędzie się tu jarmark kramny, oraz na konie, bydło, trzodę chlewną i produkty rolnicze.

MROCZA. Jarmark. W czwartek, 14 bm. odbędzie się w tut. mieście jarmark na konie, bydło, kramny i gwiazdkowy.

POWIDZ. Niepokojące pogłoski. Kasa Chorych ma podobno zamiar zlikwidowania powidzkiej stacji opieki nad matką i dzieckiem. Placówka ta posiada dla miejscowego społeczeństwa wielkie znaczenie — z pomocy jej korzysta 31 niemowląt, których ojcowie w większej części są bezrobotni. To też mieszkańcy miasteczka zanoszą do odpowiednich władz prośbę, aby stacji z nastaniem zimy nie likwidowano.

POPOWO KOŚCIELNE. Chór kościelny. Parafja nasza uzyskała nareszcie chór kościelny. Ks. wikarjusz Mazalon zwołał zebranie młodzieży i przedstawił konieczność utworzenia chóru. Członków zapisało się odrazu 36. Zarząd chóru św. Cecylji tworzą: ks. prob. Murawski — prezes, Lewandowski — wiceprezes, Nowakówna — sekretarka, Lubawy — skarbnik, organista Wiśniewski — dyrygent. Szczęść Boże!

SZUBIN. Jarmark. W środę 13 grudnia odbędzie się w Szubinie jarmark na konie i bydło. Spęd zwierząt racicowych za zezwoleniem władz przełożonych dozwolony.

KĘPNO. „Dziady" mickiewiczowskie na scenie gimnazjalnej. W auli gimnazjalnej wystawiono „Dziady" drezdeńskie. Przed oczyma widzów przesunęły się 3 sceny, mianowicie: prolog, improwizacja oraz secna egzorcyzmów. Nad całością czuwał prof. Lwowski, który wystąpił w roli „Konrada", odtwarzając postać tę z niezwykłym pietyzmem. Całość wypadła jak najlepiej, za co darzono wykonawców hucznemi oklaskami.

WIĘCBORK. Tow. św. Wincentego a Paulo urządziło na rzecz ubogich miasta przedstawienie amatorskie p. t. „Teatr amatorski", połączony z wentą. Wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do urządzenia wenty, wszystkim amatorom, którzy wywiązali się ze swych ról doskonale jak i szanownym gościom za tak liczne przybycie składa zarząd serdeczne „Bóg zapłać".

Nakło.

Kradzieże. Rolnikowi Blekowi z Dębinka skradziono 3 gęsi, rolnikowi Waberskiemu ok. 5 ctr. jęczmienia ze śpichrza. Sprawców ostatniej kradzieży zdołano uchwycić.

NAKŁO. Przedstawienie. Bydgoski Sokół V urządza w Nakle w lokalu p. Goniszewskiego w niedzielę 10 bm. przedstawienie znanej pięknej sztuki p. t. „Genowefa". Początek: dla dzieci o godz. 14, dla dorosłych o godz. 19. Towarzystwo przywozi z sobą własne dekoracje i bogate kostjumy, zespół jest doskonale zgrany, tak że można szczerze zachęcić publiczność do obejrzenia obrazu.

Banda świętokradców skazana na więzienie.

Przed starogardzkim sądem okręgowym stanęła banda świętokradców, którzy w ciągu roku bieżącego dokonali trzech śmiałych włamań do kościoła katolickiego w Osieku, gdzie łupem świętokradców padły naczynia kościelne wartości około 2.500 zł, kościoła ewangelickiego w Smętowie, oraz zboru ewangelickiego w Opaleniu. Na ławie oskarżonych zasiedli zawodowi przestępcy jak Aleksander Rogalski, Jan Manikowski, Jan Brylowski i Paweł Mazella wszyscy z Mirotek (pow. starogardzki).

Prócz wyżej wymienionych świętokradców, akt oskarżenia zarzucał przestępcom włamanie do obywatela ziemskiego Frosta w Barłożnie, **skąd skradli 3 świnie, oraz usiłowanie fałszowania 5 i 10 złotówek polskich ze skradzionych** w kościele srebrnych naczyń kościelnych. Po dwudniowej rozprawie sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego dr. Jodłowskiego wydał wyrok skazujący świętokradców: Aleksandra Rogowskiego na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na 10 lat, Jana Manikowskiego na 2 i pół roku więzienia i utratę praw obywatelskich na 5 lat, Pawła Mazellę na półtora roku więzienie, oraz Jana Brylowskiego na 1 rok więzienia.

Nadmienić należy, iż ta dobrana paczka przestępców przez szereg lat uchodziła na Pomorzu za groźną i nieuchwytną bandę włamywaczy.

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej

okręgu świeckiego radzą...

Przebieg zjazdu rady okręgowej, patronatu i delegatów stowarzyszeń.

Ze Świecia donosi nasz korespondent:

We wtorek, 5. bm. w sali p. Wł. Chełstowskiego zebrali się członkowie rady okręgowej, patronatu i delegaci Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej okręgu świeckiego, obejmujący w zakres swej działalności cały powiat świecki, by dokonać niejako przeglądu dotychczasowych poczynań i ustalić wytyczne na przyszły rok. Pracy jest niemało, a w dodatku jest ona niezmiernie ciężka w obecnych czasach dla stowarzyszeń katolickiej młodzieży. Liczne napotykane trudności nie hamują bynajmniej pracy w stowarzyszeniach, a przeciwnie potęgują ją i hartują młodzież do niej należącą, wychowując tak druhny jak i druhów na dzielnych obywateli i katolików.

Okręg świecki S. M. P. to nie garstka młodzieży, bo liczy on 23 stowarzyszenia męskie i 13 stowarzyszeń żeńskich. Szereg placówek posiada sztandary, boiska, świetlice, bibljoteki itd. Mimo nieotrzymania subwencyj zdołano już dużo dokonać.

Otwarcia zjazdu dokonał prezes okręgowy ks. Gliszczyński, poświęcając na wstępie kilka wspomnień śp. zmarłym członkom zarządu okręgowego ks. Zielińskiego, prezesa okręgowego i Kuberskiego, sekretarza okręgowego. Dalszym obradom zjazdu przewodniczył protektor stow. ks. dziekan Konitzer, protokół pisał red. Tomasik. Na ławników poproszono: mistrza piekarskiego i starszego cechu Walentego Kierzkowskiego i prof. Edmunda Zielińskiego.

Po przyjęciu do wiadomości poszczególnych sprawozdań i udzieleniu absolutorjum, przystąpiono do najważniejszego aktu posiedzenia — wyboru nowego zarządu okręgowego.

Skład tegoż przedstawia się następująco: ks. Sychta prezes, mec. Ofierzyński I. wiceprezes, ks. Odya II. wiceprezes i równocześnie prezes okręgowy dla Stow. Młodzieży Żeńskiej, L. Kubacki sekretarz, red. Alojzy Szolc zastępca, dyr. Hipolit Braun skarbnik, Karpowski naczelnik, prof. Serwacy Zieliński referent oświatowy, W. Kierzkowski i Kotlenga komisja rewizyjna. Ponadto wchodzą do zarządu: prof. Edmund Zieliński, nauczycielka Fabjańska, prof. Władysław Ludwiczak, ks. prob. Hoppe z Przysierska, Chmarzyński z Osia i red. Tomasik.

Plan pracy przewiduje: uruchomienie w najbliższym czasie szeregu świetlic S. M. P., wizytację poszczególnych stowarzyszeń w okręgu, rekolekcje dla S. M. P. **Przyszły zlot okręgowy odbędzie się w Jeżewie.** Omawiano też obszernie sprawę przysposobienia rolniczego. Stosowny referat w tej sprawie wygłosił prof. Kowalski z miejscowej Szkoły Rolniczej.

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

Ks. biskup Okoniewski mianował:

Wicedziekanami: ks. Bernarda Bączkowskiego, prob. w Chełmnie, na dekanat chełmiński, ks. Leona Kurowskiego, prob. w Gniewie, na dekanat gniewski.

Członkami głównego zarządu Związku Towarzystw Charytatywnych diecezji chełmińskiej: ks. prałata Henryka Szumana ze Starogardu, ks. dziekana Józefa Turzyńskiego z Gdyni.

Dyrektorem Krajowych Zakładów Opieki Społecznej w Wejherowie: ks. dyr. Niklewskiego z Chojnic.

Docentem języka łacińskiego w seminarjum duchownem w Pelplinie: ks. prof. Jana Bogdańskiego z Pelplina.

Kapelanem Szkoły Morskiej w Gdyni: ks. pref. Leonarda Rzóskę z Gdyni.

Wikarjuszami: ks. Jana Dettlaffa I, wik. z Barłożna w Zblewie, ks. Franciszka Gliszczyńskiego, wik. z Torunia w Świeciu, jako II, ks. pref. Stanisław Główczewskiego z Torunia tymczasowo w Boleszynie, ks. Zygfryda Piechowskiego, wik. z Zblewa w Barłożnie.

Proponował na kuratusa przy zakładzie poprawczym w Chojnicach: ks. Józefa Grzemskiego z Chojnic, na prefektów ks. Alojzego Porzyńskiego przy gimn. męskiem w Gdyni, ks. Franciszka Żura dodatkowo przy gimn. męskiem w Toruniu.

KORONOWO. Klub kajakowców K. K. K. odbył swe walne zebranie. Już w pierwszym roku istnienia zdobył sobie klub przez swe imprezy wodne popularność w społeczeństwie. Liczy on 55 członków i posiada 14 kajaków i 1 łódź wioślarską. Majątek przewyższa 1000 zł. Do nowego zarządu zostali wybrani pp.: Kortz prezesem, Świtalski i Kowalowa zastępcami, Blew sekretarzem, W. Gollnik skarbnikiem, St. Krakowski kapitanem, B. Poklękowski gospodarzem, St. Nowacki zastępcą, Wiśki, Fabianowski i Gabryś ławnikami. Komisję rewizyjną i sąd koleżeński tworzą pp.: Z. Kleybor, Siudówna, W. Mętkowski i Wrzoś. W sezonie zimowym uprawiany będzie sport narciarski, łyżwiarski i saneczkowanie.

CZARNKÓW. Jarmark. We wtorek 12 bm. odbędzie się tu jarmark ogólny, t. j. na bydło, konie, świnie i kramny.

CHEŁMŻA. Zakaz dla bezrobotnych. Zarząd miejski publikuje za pośrednictwem obwieszczeń, że niektórzy z bezrobotnych nie przestrzegają 8-godzinnego dnia pracy przy pracach doraźnych miejskich lub przy Miałkuszu. Zdarza się — jak podaje to obwieszczenie — że niektórzy pracują tylko 6—7 godzin. Wobec tego zarząd miejski stwierdza, że wypłacać będzie bezrobotnym za każdą godzinę przepracowaną po 38 gr., a w razie nieprzestrzegania poleceń, wydanych przez kierownika tychże robót, nastąpi natychmiastowe zwolnienie bezrobotnego z pracy oraz skreślenie go z listy bezrobotnych bez jakiegokolwiek prawa do świadczeń i zapomóg.

Grudziądz.

Dyżury pełnią: apteka „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska 26 (tel. 399) i apteka „Pod Koroną", ul. Wybickiego 39, tel. 137.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Co może Paryż".

Gryf: „Szpieg w masce" z Hanką Ordonówną

Orzeł: „Krew na morzu" i „Detektyw-bandyta".

TEATR MIEJSKI.

W jutrzejszą niedzielę, dnia 10. bm. zjeżdża do Grudziądza na jedyny występ gościnny znakomity zespół Reduty pod kierownictwem Juljusza Osterwy, który odegra tragedję Juljusza Słowackiego „Mazepa". Dla młodzieży szkolnej przedstawienie o godz. 16,30, przedstawienie wieczorne o godz. 20,30. Aby umożliwić ujrzenie tego niezwykłego widowiska najszerszym warstwom społeczeństwa, ceny biletów najniższe.

Sierot coraz więcej — **sierociniec wewnątrz jeszcze nie wykończony i nie wykorzystany.** Dopomóżcie przez udzielanie pożyczek. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja parafjalna przy Farze.

Dowódca 16 dywizji piechoty pomorskiej gen. Sawicki po kilkumiesięcznej chorobie i pobycie w sanatorjum w Warszawie powrócił do Grudziądza i objął urzędowanie.

Przeniesienie komendy Policji Państwowej. Z dniem 15. bm. przenosi się biura komendy P. P. z ul. Sobieskiego na ul. Młyńską 19 obok starostwa.

Walka dwu narodów o jedno miejsce na ziemi. Zagadnienie to będzie przedmiotem odczytu prof. Uniw. Pozn. dr. Zygmunta Wojciechowskiego dnia 12 bm. o godz. 17 w auli gimnazjum żeńskiego przy ul. Trynkowej. Odczyt będzie miał tytuł: „Rozwój terytorjalny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski". Wstęp na wykład 50 gr. dla dorosłych, 20 gr. dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Przychwyceni nożownicy. We wczorajszym numerze podawaliśmy wiadomość o napadzie bandyckim, dokonanym przez nieznanych nożowników na robotniku Bolesławie Mayerze w tartaku Schulza. Policji udało się ująć bandytów, którymi są dwaj bezrobotni z koszar Czarneckiego, a mianowicie Eryk Hain i Franciszek Gęsicki. Obydwaj odtransportowani zostali do więzienia śledczego.

Nieustraszony złodziej garderoby szkolnej. Kilkakrotnie kroniki policyjne notowały już kradzież garderoby uczniowskiej z korytarzy szkół. Mimo środków ostrożności złodzieje jednak nie ustraszyli się i kradną w dalszym ciągu. Ub. środy np. zabrano w szkole powszechnej przy ul. Mickiewicza płaszczyk chłopięcy na szkodę Alojzego Kreffta, zam. przy ul. Gen. Hallera. W szkole Druckiej natomiast nieznany sprawca skradł łyżwy na szkodę Edmunda Szulca, zam. w Kornatowie.

Zuchwała kradzież. Na mieszkankę Grudziądza p. Elizę Belke (pl. 23 Stycznia 31) zaczaił się w korytarzu tegoż domu jakiś nieznany opryszek i wyrwa łjej z ręki torebkę damską z zawartością 794 zł gotówki oraz rożnemi dokumentami. Policja jest już na tropie złodzieja.

Karygodny wybryk. We wtorek wieczorem o godz. 10,15 jakiś nieznany łobuz strzelił trzykrotnie z rewolweru do mieszkania p. Herberta Moellera, zamieszkałego przy ul. Gen. Hallera nr. 22. Na szczęście poza wybiciem szyb kule rewolwerowe innej szkody nie wyrządziły. Sprawcy dotychczas nie ujęto.

Z działalności Komitetu Przeciwgruźliczego. W dniu 5 bm. odbyło się w ratuszu zebranie, poświęcone walce z gruźlicą. Przewodniczył szambelan Szychowski, prezes Tow. Przeciwgruźliczego, który w krótkim zarysie przedstawił cel walki z gruźlicą oraz podał do wiadomości zebranym, że w dniach 7 i 8 bm. urządza Polski Związek Przeciwgruźliczy w Grudziądzu wystawę ruchomą przeciwgruźliczą w wagonie kolejowym. P. Szychowski wezwał zebranych do zwiedzenia tej wystawy, którą winni odwiedzić przedewszystkiem szkoły, wojsko, organizacje społeczne i robotnicy miejscowych fabryk. Celem zebrania funduszów utworzył się komitet honorowy i wykonawczy. Z okazji tego zebrania wygłosił p. dr. Korzeniewski, dyrektor poradni przeciwgruźliczej, referat o działalności Towarzystwa Przeciwgruźliczego, z którego wynika, że poradnia przeciwgruźlicza w Grudziądzu zrobiła bardzo wielkie postępy, przyczyniając się w wielkiej mierze do zwalczania największego wroga ludzkości, jakim jest gruźlica.

Złodziej węglowy pod kołami parowozu.

Cudem uniknął niechybnej śmierci.

Tczew. W środę, 6. bm. na dworcu na Nowemmieście w Tczewie wydarzył się wprost niepojęty wypadek, który mógł pociągnąć za sobą śmierć 26-letniego bezrobotnego, zam. w Tczewie-Piotrowo. Otóż około godz. 20 w czasie przetaczania pociągu węglowego na 24 torze przy stawidle „T D." jeden z przetokowych zauważył na wagonie osobnika, kradnącego węgiel. Osobnik ten, widząc nadbiegających kolejarzy, zeskoczył z wagonu i począł torami z workiem skradzionego węgla uciekać w kierunku Suchostrzyg.

Osobnik ten, jak się później okazało, zawodowy bezrobotny Augustyn Łobocki, uciekając przez tory, nie zauważył nadjeżdżającego z przeciwnej strony parowozu przetokowego, który go pochwycił i wlókł około 50 m. Po zatrzymaniu parowozu wydobyto wkręconego pomiędzy popielnik a tor kolejowy nieprzytomnego Łobockiego, którego wskutek ciężkich i niebezpiecznch ran odstawiono w stanie bezprzytomnym do szpitala św. Wincentego.

Łobocki, który wprost cudem uniknął śmierci, ma prawdopodobnie zgniecioną klatkę piersiową i ciężko pokaleczoną głowę.

Smutny koniec młodzieńczej orgji pijackiej.

Surowy wymiar kary za napad na policjanta.

Tczew. Przed sądem okręgowym stanęło czterech młodzieniaszków tczewskich: Bolt Kurt, Kuchel Antoni, Szulc Franciszek i Blauszek Henryk, którzy w dniu 5 listopada br. w „Sokolniczówce" lokalu rozrywkowym w Starogardzie, nie mogąc zapłacić dość na dzisiejsze czasy wysokiego 30-złotowego rachunku, wywołali w lokalu wielką awanturę, przyczem Bolt napadł z tyłu na policjanta który chciał odprowadzić do aresztu Kuchla.

Sąd okręgowy po przesłuchaniu świadków: Borkowskiego, Kopowskiego, Gajdusa, Rogowskich i Napiątka zasądził Bolta na 20 miesięcy więzienia, Kuchla na 13 miesięcy aresztu oraz Szulca na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 4 lata. Blauszka uwolniono od winy i kary.

Sąd pod przewodnictwem wiceprezesa sądu okręgowego dr. Jodłowskiego zarządził po rozprawie na sali natychmiastowe aresztowanie Bolta, Kuchla zaś oddano pod dozór policyjny. Tak smutno zakończyła się zabawa młodzieży wesołej, ale bez grosza przy duszy.

ZMARLI.

Ś. p. **Franciszek Borchardt**, mistrz wodociągów miejskich w Poznaniu.

Ś. p. **Franciszek Krygier**, lat 75. w Lwówku.

Ś. p. **Sylwester Raszewski** w Poznaniu.

Ś. p. **Piotr Kasperski**, lat 70, w Gnieźnie.

Ś. p. **Brygida Rąpska**, lat 82, w Prokowie na Kaszubach.

Ś. p. **Stanisław Marański**, właściciel majętności Nowa Chełmża.

Ś. p. **Kazimierz Sobiech**, lat 65, w Gnieźnie.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka Pod Lwem, Nowomiejski Rynek.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Przybłęda".

Światowid: „Pieśń nad pieśniami".

Palace: „Noc strachu".

Lira: „Samarang".

Corso: „Życie za złoto".

TEATR NARODOWY.

W sobotę o godz. 20 występ zespołu Reduty „Mazepa".

W niedzielę o godz. 16 „**Coś tu nie w porządku**"; o godz. 20 „**Proboszcz wśród ubogich**".

W poniedziałek o godz. 20 premjera „**Ogniem i mieczem**"

W sprawie wzmożenia stosunków handlowych między Polską a Anglją odbyło się w ub. środę w Toruniu zebranie z udziałem konsula angielskiego p. K. Rosa oraz głównych przedstawicieli przemysłu i handlu w Toruniu. Udział był nadspodziewanie liczny. Po wysłuchaniu obszernego sprawozdania uchwalono odpowiednią rezolucję.

Wystawa obrazów i rzeźb Konfraterni Artystów w Toruniu. Pod protektoratem Pana Wojewody Pomorskiego odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godz. 13 w sali Strzelnicy (ul. Przedzamcze) otwarcie dorocznej wystawy obrazów i rzeźb Konfraterni Artystów z udziałem art.-malarza Rupniewskiego z Bydgoszczy, Jarosza z Paryża i A. Batyckiego z Poznania. Wystawa zapowiada się bardzo okazale. Obok znanych artystów toruńskich wystąpi art.-mal. Rupniewski z Bydgoszczy z cyklem kikudziesięciu obrazów ,przeważnie akwarel z nad morza polskiego i z Jugosławji oraz wystawiona będzie kolekcja prac olejnych znakomitego malarza Jarosza, zmarłego niedawno w Paryżu. Ponadto wystawi kilka akwarel A. Batycki z Poznania, który zdobył sobie własne imię w tej technice.

Kronika

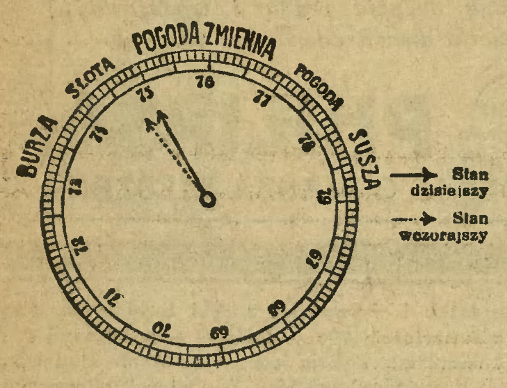
Bydgoszcz, dnia 9 grudnia 1933 roku.

KALENDARZYK.

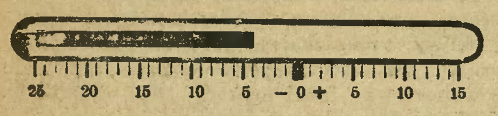
Dziś: Leokadji i Walerji.
Jutro: N. M. P. Loret.
Wschód słońca o godzinie 8.00.
Zachód słońca o godzinie 15.44.

Stan pogody

Naogół pogodnie i mroźno. Jedynie w dzielnicach północnych przejściowy wzrost zachmurzenia aż do opadów i lekki wzrost temperatury. Słabe wiatry miejscowe, na Pomorzu umiarkowane zachodnie. Rano gdzieniegdzie mglisto.



Termometr wskazywał dziś rano



Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. — Obecnie w Muzeum wystawa „Grupy Plastyków Pomorskich“.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 4. XII. do 8. XII 1933 r.
1) Apteka na Bielawkach.
2) Apteka pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

KOLEJOWA PRZYCHODNIA LEKARSKA.
Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 10 grudnia br. dr. Włodarczyk, ul. Poznańska 7, tel. 22-60.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę o godz. 4 po cenach rewelacyjnie niskich, bo od 10 gr do 1.09 zł, premjera dla grzecznych dzieci czarownej bajki ze śpiewami i tańcami C. Danielewskiego **„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA I SIEDMIU KARŁÓW“** z p. Łukowską w roli tytułowej, z ilustracją muzyczną K. Kuleckiego, w reżyserji M. Cybulskiego i z udziałem licznego baletu z urodziwą Grossówną na czele. Wieczorem ostatni raz **„GRAND HOTEL“** z udziałem K. Skalskiej.

W niedzielę wieczorem **„DZIEWCZĘ Z HOLANDJI“**, operetka Kalmana której wystawienie wzbudziło ogólny zachwyt.

W pełnych próbach pod kierunkiem dyr. Stomy **„ON I JEGO SOBOWTÓR“**, znakomita farsa Hennequina.

Na marginesie.

Bajka.

Miały się odbyć w Oślogrodzie
wybory do Miejskiej Rady,
więc ogłoszono:

— Narodzie!
poniechaj tych, co dla parady
byli dotychczas włodarzami miasta!
Kto groszem publicznym szasta
ten nie wart kierować Wami!
Niech stara Rada przepadnie
i więcej nie powstanie,
nowi ludzie! nowi radni!
oto Wasze przykazanie!



Wśród takich haseł ładnych
odbyły się wybory nowe,
niestety, ze starych radnych
wybrano znów połowę.

I teraz dzieje się jak w bajce:
ponieważ nowi rajce
nie mieli jeszcze rozumu, ni siły
aby sprawować urząd tak doniosły,
więc po dawnemu miastem rządziły
te same „stare osły“!

*

Nie w tem atoli jest bajka pointa,
nie zawsze trafnem jest, co jest wesołe,
tu chodzi o to, by młode oślęta
u starych osłów dobrą miały szkołę!

— **Godziny handlu w okresie przedświątecznym.** Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, okres otwarcia składów w okresie przedświątecznym przedstawia się jak następuje: W tak zwaną „złotą niedzielę“, dnia 17 bm. składy mogą być otwarte od godziny 13—18. Następnie od 19—22 grudnia do godziny 21, a w sobotę, dnia 23 grudnia do godziny 18. W niedzielę, dnia 24 grudnia otwarte być mogą tylko składy spożywcze i to do godziny 10 rano.

MINIATURY BYDGOSKIE.
XXXII.



Wynalazł przeróżne traki,
By kloce obrabiać i pniaki,
Lecz gdyby wynalazł coś na łby,
To większą zasługę miałby.

Wystawa „Grupy Plastyków Pomorskich“ w Muzeum Miejskiem.

W niedzielę 10 bm. o godz. 12,30 w południe nastąpi w Muzeum Miejskiem otwarcie dorocznej wystawy „Grupy Plastyków Pomorskich“.

Wystawa zapowiada się niezwykle bogato i będzie interesującym pokazem dorobku artystycznego z r. 1933, to też zwiedzenie jej bardzo się zaleca.

— **Osobiste.** W dniu dzisiejszym korpus oficerski 62 bydgoskiego pułku piechoty żegna por. Kazimierza Zarembę, przeniesiony wyższym rozkazem na zaszczytne stanowisko instruktora do Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowie-Komorowie. Nie naszą jest rzeczą oceniać jego talenty wojskowe, możemy dać tylko wyraz przekonaniu, że wróżą mu w dalszym ciągu piękną karjerę w służbie Ojczyźnie. Na tem miejscu chcemy podkreślić powszechny żal, z jakim wyjazd por. Zaremby spotkał się w naszem mieście. Jest on nieodrodnym synem p. radcostwa Zarembów i ma rodzinny nałóg pracy społecznej. Pełno go było wszędzie, znany był w szerokich kołach towarzyskich jako człowiek szlachetny, uczynny i miły, zawsze reprezentujący złoty humor w najlepszym gatunku. Osobno żegnają p. por. Zarembę sportowcy — skończył on chlubnie Centralny Instytut Wychowania Fizycznego i był nawet jakiś czas tam instruktorem. Teraz pozostaje nam życzyć porucznikowi Zarembie powodzenia na nowem stanowisku i wogóle w życiu.

— **Konsulem honorowym Italji** na obszar województwa poznańskiego i pomorskiego został p. Stefan Osser, mieszkający w Łodzi.

Wszyscy musimy dopomóc.

Takie hasło, rzucone przez jednego z poważnych kupców bydgoskich musi znaleźć oddźwięk w sercach Bydgoszczan. Kupiectwo bydgoskie wzywam i proszę, aby akcję tę rozszerzyło na wszystkie warstwy społeczeństwa. Niech każdy kupiec wystawi puszkę do składania ofiar, do której kupujący winien złożyć chociaż drobną ofiarę. Każdy kupiec, każda kasjerka i ekspedjentka winni w obecnym okresie gwiazdkowym w sposób uprzejmy lecz stanowczy zwrócić klientowi uwagę na obowiązek złożenia ofiary pieniężnej. Każdy kupiec niech zaopatrzy się w emblematy.

(—) **Barciszewski,** prezydent miasta.

Do żołnierzy polskich z Ameryki.

Zwracamy się z apelem do tych wszystkich, którzy jako ochotnicy wstąpili do Armji Polskiej w latach 1917 i 1918 w Ameryce, a którzy po ukończonej wojnie pozostali w Polsce, by podali miejsce swego zamieszkania na adres niżej podany.

W Polsce zorganizowało się Koło Ochotników Armji Polskiej z Ameryki, które z okazji 15-lecia wkroczenia z bronią w ręku na ziemie Polski, organizuje w czerwcu 1934 r. Zjazd Koleżeński w Równem.

Na zjeździe tym zostaną wydane odznaczenia za służbę w Armji. Ponadto Koło wydaje Biuletyn miesięczny (bezpłatnie), informując członków Koła o najważniejszych zdarzeniach organizacyjnych.

(—) **Wojciech Albrycht,** przewodniczący.
Bydgoszcz, Zduny 9.
(—) **Józef Czuba,** sekretarz.

Inne pisma prosimy o łaskawy przedruk.

Reportaż z za kulis.

Rozmowa z gwiazdą.

Tajemnica powodzenia Kazimiery Skalskiej.

Wielkie litery i jeszcze większy wykrzyknik. Afisz teatralny krzyczy na całe miasto: **Kazimiera Skalska.**

Słowa te właściwego dźwięku nabierają na przedstawieniach **„Grand Hotelu“.** Publiczność się bawi. Notoryczne **huragany śmiechu nie przeszkadzają jednak w skoncentrowaniu uwagi na głównej bohaterce wieczoru.** Panie oczywiście, zasadniczo powierzchowniejsze, zachwycają się toaletami, panowie ich zawartością. **Toalety p. Skalskiej są rzeczywiście wspaniałe,** lecz to nie jest jeszcze takie ważne. Ważniejsze jest, kto je i jak nosi.

Trudno jest dociec istoty tajemnicy powodzenia artystki. Przedewszystkiem **wysoka sztuka aktorska.** Umiejętność wygrania całej skali wzruszeń kobiecych. **I urok osobisty.** Na czem polega, spróbujmy odpowiedzieć. Przedewszystkiem fakt:

mężczyźni wolą blondynki.



I jeszcze: prawdziwa kobiecość. Pozatem przedziwne połączenie wytworności z bezpośredniością. Lecz dajmy spokój analizie. Niech każdy sam ją sobie przeprowadzi po przedstawieniu „Grand hotelu“.

Czytelnikom naszym należy się, aby ich zapoznać z ujmującą artystką. Choć nie jestem astronomem, decyduję się na rozmowę z gwiazdą. **P. Kazimiera Skalska jest przecież gwiazdą filmową i teatralną.** O wywiad nie jest łatwo. P. Skalska nie lubi mówić o sobie. Ostatecznie jednak, wykorzystując uprzejme upoważnienie, rzucamy pytanie o początki krótkiej może, ale błyskotliwej karjery:

— Dlaczego poszłam na scenę? To chyba **magja teatru.** Coś, czemu nie można się oprzeć. Pierwsze kroki, jak zawsze, trudne. Potem jednak przyszły sukcesy. **Kraków,** wreszcie **Warszawa.** Grałam dużo. Jak...

— Na to nam odpowiedzą **głosy krytyki i publiczności warszawskiej.** A jak się stało, że Pani trafiła na ekran?

— Twierdzą, że jestem fotogeniczna. Zaproponowano mi główną rolę cyganki Azy w filmie według powieście Kraszewskiego **„Chata za wsią“.** Przyjęłam, zagrałam... A rezultat: **ofiarowano mi rolę w drugim filmie.**

— I dlaczego, pomimo tylu sukcesów, przerwała Pani drogę do szczytów sławy artystycznej?

— **Kilka lat byłam zagranicą.** Teraz wróciłam, zagrałam **w Warszawie, Poznaniu.** Obecnie jestem **w Bydgoszczy.**

— Zauważyliśmy. I jesteśmy Pani wdzięczni. A plany na przyszłość?

— Z Bydgoszczy jadę na **kilka występów do Torunia.** Z Niewiarowiczem. Potem pewnie **Warszawa.** „Cyganerja“, może film.

— Jeszcze jedno: **jak się Pani Bydgoszcz podoba?** Ale proszę o szczerość, nie o komplementy.

— Odpowiadam więc szczerze. **Jestem zachwycona. Tak się tu spokojnie i miło żyje. I publiczność sympatyczna. Warto dla niej grać.**

— Wierzę, że to nie zdawkowa uprzejmość. **Bydgoszcz potrafi to zrozumieć.** A za wywiad dziękuję. **(hak).**



Pan Jacek Furdyga donosi:

Szmeks, 8 grudnia.

Szanowna Redakcjo!

W Berlinie śmierdzi. Hitlerowi zrzedła mina jak po psiem weselu. Drogość robi się tu straszna. Kieliszek gorzały przychodzi już na 30 fenigów. Jest i tańsza, ale już nie kręci w nosie. Gdzie się obróci, wszędzie napisy: „Hitler, gib uns Brot, oder wir werden wieder rot“. Cały Braunes Haus jest zasmarowany taką literaturą. Gdzieby u nas śmiał kto coś podobnego napisać na Belwederze? Raz tylko znalazł się napis: „Dziadziu, szanuj głodomorów, nie obcinaj im poborów!“ A innym razem jakiś profesor napaskudził: „Sanatore, cura te ipsum“. Co znaczy: sanatorze, najpierw wykuruj siebie! Ale straż belwederska zaraz to zmazała i teraz jest wszystko w porządku.

Otóż widząc, że w Hitlerlandzie źle się dzieje i że niema co ambasadorować w takiem skrachowanem państwie, spakowałem moje papiery do teczki i opuściłem Berlin, posławszy Hitlerowi na pożegnanie taką widokówkę:

Was ist das für eine Schlamastik:
Was gehst Du unter Monarches?
Wenn auch im Wappen hast Swastik,
So hast doch im Stammbaum die Parches!
Heil!

Wyrywałem potem przez granicę ile sił mi w nogach starczyło, i udałem się do Zakopanego na wypoczynek, którego na gwałt potrzebowałem po takiej mordędze w Berlinie, w Rzymie i potem znowu w Berlinie. Taki Hitler i Mussolini, to są dwa rekiny. Trzeba mieć skórę na jaszczur wyprawną, aby nie dać się im połknąć. A ja nietylko to, lecz jeszcze ich nabrałem, wróciwszy do kraju z orderem, z walutą i z dobremi informacjami dla Dziadka.

A gdy tak siedzę w Zakopanem wypoczywający i różne wódeczności spijający, dowiaduję się, że w Szmeksie po czeskiej stronie o parę stajen od Zakopanego siedzą Witos i Kiernik, sposobności czekając, aby do Polski móc wrócić.

Pojęcia Szanowna Redakcja niema, jak mnie ta wiadomość ucieszyła. Przecież Witos to mój kum i kamrat serdeczny. Dwa razy Dziadek wylał mnie z Belwederu i ja dwa razy do Witosa, do Wierzchosławic się schroniłem, godnego zawsze przyjęcia doznawszy i spiski z Wickiem przeciw Panu Marszałkowi czyniąc, jako że to było jego ulubione zajęcie, po którem siła pieniędzy i dostojeństw sobie obiecywał. Ino że ja, gdy powietrze stawało się w Wierzchosławicach za gęste, zawczasu umiałem zwiać i znowu w belwederską skórę się przyoblec, to chłopska natura Witosa nie pozwalała mu na takie polityczne przeorjentowanie się. To też trzymał się swojego Piasta, aż wdepnął do Centrolewu i za swój upór o małoco łbem nie nałożył.

— Kumie — mówiłem mu nieraz — Dziadek nie rychliwy, ale sprawiedliwy. Gnoicie pod Panem Marszałkiem, nie bacząc na to, że jak on się odwinie i nelsona wam zrobi, to ani Piast ani Rzepicha wam nie pomogą.

Ale on nie chciał słuchać, w swoje chłopskie pięści dufny bardzo. Po niewczasie przekonał się, że miałem rację, że lepiej znałem Pana Marszałka, jako że nieraz jego ciężkiej ręki na moim karku wypróbowałem.

Tak tedy postanowiłem do Szmeksu pojechać i starego druha odwiedzić, w smutku pocieszyć, nadzieją lepszej przyszłości napoić.

Ujrzawszy mnie, rzucił się ku mnie z otwartemi na oścież rękoma i zawołał:

— A bywajże mi, Jacku najdroższy! Co tu robisz? Pewnikiem amnestję mi przywozisz!

Poznałem zaraz z tego, że Wickowi ckni się za krajem i że radby wrócić na Ojczyzny łono. Pocieszyłem go więc, że Pan Marszałek mnie narazie przysłał celem wymacania go, czy z przyjęciem amnestji nie będzie żadnych objekcyj czynił, coby powadze Pana Marszałka jmę i dyshonor przynieść mogło. Jak to usłyszał, tedy go znowu pycha rozdęła i powiada:

— Postawię ja moje warunki, i jeżeli je Pan Marszałek przyjmie, to możemy o amnestji gadać.

Taka to natura siedzi w tym człowieku, dla której lepszego zilustrowania treść naszej rozmowy w najbliższej korespondencji podam.

200 śpiewających ptaszków

i ryby egzotyczne w sali „Pod Lwem".

Wspaniała wystawa bydgoskiego Tow. Hodowców Kanarków „Canaria".

Jedno z najpoważniejszych i najstarszych towarzystw hodowli kanarków w Polsce — Tow. „Canaria" w Bydgoszczy, urządziło dorocznym zwyczajem wspaniały pokaz kanarków w wielkiej sali restauracji „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha. Wchodząc do sali, wita nas cudowny śpiew kanarków, co czyni miłe wrażenie konkursu śpiewaczego wśród tych skrzydlatych śpiewaków. Poprostu, jak w raju. Postęp w hodowli uwydatnia się na każdym kroku.

O wytężonej pracy w celu ulepszenia rasy kanarków wspomniał również prezes „Canarji" p. **Bronisław Daroń,** który dokonał we wczorajsze święto N. M. Panny otwarcia wspaniałej wystawy, witając licznie przybyłych gości. Jak zaznaczył p. prezes Daroń, wyniki dotychczasowe pozwalają rokować największe nadzieje na przyszłość w uzyskaniu nagród w konkursie o mistrzostwo Polski, który przewidziany jest w styczniu 1935 r.

W przeddzień otwarcia wystawy ekspert kanarków p. **Marciński z Poznania** dokonał premjowania najlepszych ptaszków własnego chowu. Nielada to była praca. Wśród 200 turkotek osiągnęli za najlepszy śpiew i doskonały chów nagrody następujące: p. **K. Lenkowski — pierwszą nagrodę,** a mianowicie duży złoty medal oraz nagrodę honorową Centralnego Związku Zrzeszeń Hodowców kanarków i puhar wędrowny, p. **St. Urbański — drugą nagrodę** (duży złoty medal i mały złoty medal Centr. Zw., trzecią nagrodę p. **Karol Neumann** (mały złoty medal), p. **St. Wielicki** czwartą nagrodę (mały złoty medal), piątą nagrodę p. **Fr. Kreklau** (srebrny duży medal). szóstą p. **Leon Tobolewski** (srebrny duży medal), siódmą p. **Jan Freund** (srebrny duży medal), ósmą p. **Fr. Kreklau** (mały srebrny medal), dziewiątą p. **St. Urbański** (duży bronzowy medal). Ponadto z chowu powszechnego otrzymali nagrody: pierwszą p. **Leon Tobolewski** i drugą nagrodę p. **Górski.**

Prócz bogatej kolekcji kanarków znajdujemy jeszcze na sali ładny pokaz rybek egzotycznych. Również na uwagę zasługuje stoisko **firmy Szukalski,** wystawiającej przyrządy hodowlane oraz pokarm dla zwierząt.

Wystawa godna jest zwiedzenia. Otwartą jest tylko do niedzieli. Wstęp dla dzieci poniżej lat 10 bezpłatny, powyżej 10 lat 20 groszy, a dla osób starszych 49 groszy. Kto kocha ptaki i śpiew i kto pragnąłby nabyć takiego małego śpiewaka, niech podąży dziś lub jutro na wystawę do sali „Pod Lwem".

—::—

Do kupiectwa m. Bydgoszczy!

Klęsce bezrobocia należy przeciwstawić zespolone siły całego społeczeństwa. Wszystkie warstwy we własnym interesie powinny przyczynić się choćby najskromniejszemi datkami do ratowania biednych bezrobotnych od głodu i zimna.

Pokłosie świąteczne.

Brrr, mróz!...

Mam przynajmniej temat. I to oryginalny. Proszę, czy nie efektownie brzmi: socjologja mrozu? Albo poprostu: wpływ warunków atmosferycznych na obyczaje ludzkie. A także na światopogląd.

Mróz chwycił znienacka, wykonując zaskoczenie według wszelkich prawideł taktyki. Ktoś nawet dokonał niezwykle cennej obserwacji. Opowiadał potem „Pod Orłem":

— Rtęć w termometrze skakała, co chwilę. Patrzyłem w nocy co godzinę i co godzinę temperatura była o dwa stopnie niższa. O drugiej zasnąłem.

Nigdy jeszcze tak nie błogosławiłem niczyjego snu. Przyszedł niewątpliwie w samą porę. Coby to było, gdyby temperatura, doppingowana czuwaniem mego znajomego, spadała w tem samem tempie z godziny na godzinę? Strach pomyśleć! Termometr by chyba nie wytrzymał...

Usuwam jednak z przed oczu tę ponurą wizję. Zadowolmy się skromnie tem, co było w rzeczywistości. Tych kilkanaście stopni niżej zera zadośćczyni skromniejszym wymaganiom. Jeszcze raz krótko mówiąc — był mróz.

Jak się ten ponad wszelkie wątpliwości stwierdzony fakt odbił na życiu społecznem i towarzyskiem?

Przedewszystkiem nauczył ludzi pośpiechu. Taki korepetytor każdemu się przyda, a zwłaszcza tym, co lubią na rogach ulic odbywać konferencje, albo w metodycznych a specjalnie niecelowych spacerach znajdują przyjemność.

Pozatem mróz przyczynia się oczywiście do złagodzenia obyczajów. Dwie rzeczy tłumaczy i każe wybaczyć uchybieniom poniektórych uciążliwych form. Na jego konto można naprzykład konkretniej się na ulicy przytulić do cudzego ramienia i nikogo to w tym wyjątkowym wypadku nie razi. Ludziom dostojnym wolno się zachowywać swobodniej w najbardziej oficjalnych momentach. Wolno tupać, klaskać, tłuc rękami, podskakiwać nawet. Zimno ci wszystko wybaczy...

Choć z tem tupaniem nie wszystkim szło łatwo. Mogły być przeszkody raczej techniczne. Naprzykład podczas uroczystości wojskowych na Rynku jeden z drugim piechur, wykonywując przedziwne figury taneczne, ironicznie prowokował ułana lub artylerzystę:

— Zimno ci? Potupaj sobie. Ostro. W strzemionach.

Słowa, padające w odpowiedzi, nie należały do najwykwintniejszych.

Święto strzeleckie 15 dywizji mimo zimna jednak wypadło efektownie.

Młode sokolątka przedstawiły się publiczności w „Strzelnicy" odegraniem ślicznej bajki „Dobre wróżki". Sokół Żeński miał, jak zawsze, szczęśliwą rękę.

Najmłodsze pokolenie żołnierskie bawiło się z całym zapałem na „Mikołajku" Rodziny Wojskowej. Przy dźwiękach orkiestry te nieletnie pociechy mistrzów w strzelaniu z całem przekonaniem wywodziły korowody.

Klub Polski dał dowód, że dba nietylko o przyjemne, ale i o to, co pożyteczne i szczytne. We wczorajszy wieczór poprosił swych członków, by wzięli udział w sympatycznej uroczystości, poświęconej uczczeniu 50-lecia „Trylogji". Jest przecież rzeczą oczywistą, że właśnie środowiska elity, jakiem jest Klub Polski, powinno przodować w zainteresowaniach kulturalnych. Sama umiejętność gry w bridża nie jest jeszcze legitymacją prawdziwej, nie pozorowanej elity. W każdym razie inicjatywa była bardzo dobra. I na następnej tego rodzaju imprezie w klubie niewątpliwie będzie pełno. (hak).

Brzydka sprawa.

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy toczył się proces przeciwko **32-letniemu Władysławowi Tomczakowi z Bydgoszczy,** zamieszkałemu przy ul. Grunwaldzkiej, który młodą swą żonę Franciszkę nakłaniał do nierządu, przyczem „zarobione" pieniądze jemu miała oddawać. Gdy Tomczakowa wzbraniała się iść na tak brzydką drogę, Tomczak maltretował swoją żonę w nieludzki sposób.

Żona Tomczaka oskarżona była o zezwolenie na spędzenie płodu. Również znalazł się na ławie oskarżonych **fryzjer p. Schmidt,** oskarżony o spędzenie płodu.

Rozprawa toczyła się **przy drzwiach zamkniętych** i na podstawie wyroku sąd nie uznał Schmidta winnym zarzuconego mu czynu **i uwolnił go od winy i kary.** Schmidt padł niewinnie ofiarą dziwnego splotu okoliczności. Tak samo **uwolnioną** została Franciszka Tomczakowa.

Władysław Tomczak otrzymał za brudne swe czyny **cztery lata więzienia.**

Bronili oskarżonego Schmidta i Tomczakową adwokaci pp. **dr. Sypniewski i Wirski.**

—::—

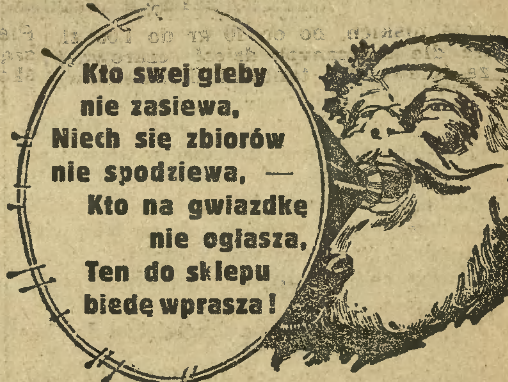
— **Polski zbór ewangelicki.** Jutro nabożeństwo o godz. 11.30 odprawi pastor Preiss.

— **Współczesne Niemcy.** Przypominamy, że jutro, 10 bm. o godz. 17 w auli gimnazjum humanistycznego przy ul. Grodzkiej docent zast. prof. U. P. dr. Marjan Jedlicki wygłosi w ramach Powszechnych Wykładów Uniw. Pozn. odczyt p. t.: „Współczesne Niemcy". Wstęp na odczyt 50 gr dla dorosłych, 20 gr. dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

— **Ochronka S. S. Elżbietanek** przy ulicy Petersona 3 podaje do wiadomości P. T. rodzicom i sympatykom, że w niedzielę, dnia 10 grudnia 1933 r., o godz. 17-ej (5-ej po południu) odbędzie się w sali Ogniska Kolejowego przy ul. Zygmunta Augusta przedstawienie gwiazdkowe. — W sobotę, 9 grudnia odbędzie się o godz. 16 (4-ej po południu) generalna próba, która będzie równocześnie przedstawieniem dla dzieci. Przedstawienie to będzie nielada uciechą dla naszych milusińskich, którzy będą mogli pokazać swym rodzicom, co się w ochronce nauczyli. — Na powyższą imprezę zapraszają rodziców i sympatyków S. S. Elżbietanki.

— **Firma B. Cywiński, Stary Rynek** urządza wielką sprzedaż gwiazdkową. Z okazji tej dodaje przy zakupie powyżej 25 zł **bezpłatnie kupon flanelki.** — Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.





Trzy ofiary zabójczego czadu.

Tylko natychmiastowa pomoc przywróciła matkę i dwie córki życiu. — Nauka na przyszłość.

(y). Nie przebrzmiały jeszcze echa strasznego wypadku przy ulicy Zduny, gdzie ofiarą zabójczego czadu padła cała rodzina, a już znowu miasto zaalarmowane zostało wieścią o podobnem nieszczęściu, które jednak

dzięki łasce Opatrzności nie skończyło się tak tragicznie.

Mianowicie w ostatniej chwili udało się ofiary wypadku: matkę i dwie córki, uratować. Szczegóły wydarzenia są następujące:

Przy ulicy Kaszubskiej 8 zajmuje 2-pokojowe mieszkanie

rodzina Waszkiewiczów.

Robotnik Józef Waszkiewicz pracuje w młynach Zakładów Zbożowo-Przemysłowych, jeden z synów zatrudniony jest w pewnej drukarni — gospodarstwo prowadzi 42-letnia Stanisława Waszkiewiczowa, żona Stanisława, przyczem pomaga jej czworo dorastających dzieci.

Otóż w czwartek po południu o godz. 1.30 sprzątały pokoje dwie córki: 18-letnia Czesława i 15-letnia Zofja (dwoje dzieci było w szkole!). Matka znajdowała się na pogawędce u sąsiadki Grabowskiej. Nagle

zjawiła się, słaniając się,

Czesława, i oznajmiła, że Zosia zemdlała. Matka pobiegła z pomocą — wtedy zemdlała i Czesia. Matka pobiegła po Grabowską — podczas akcji ratowania Waszkiewiczowa straciła przytomność a sąsiadka doznała nagle silnych zawrotów głowy.

Grabowska zaalarmowała cały dom. Rozpoczęła się bieganina i krzyki. Jeden przewracał się przez drugiego, wlewano zemdlałym kobietom do ust mleko — ale nikomu nie przyszło na myśl, żeby

otworzyć okno.

Pokoje były pełne gryzącego dymu — ale nikomu nie przyszło do głowy, że właśnie czad był przyczyną tajemniczego wypadku...

I Bóg wie, coby się było stało, czy pomoc nie byłaby nadeszła zapóźno, gdyby nie dzielny **Maksymiljan Grabowski,** który zaalarmował lekarza i pogotowie... Niestety nie potrafiono wyjaśnić telefonicznie pogotowiu, o co właściwie chodzi, że jest najwyższy gwałt — to też pogotowie nie śpieszyło się specjalnie. Ale skoro już przybyło i lekarz stwierdził, że ma do czynienia z silnem zatruciem, wtedy nie żałowano gazu...

W szpitalu wszystkie ofiary czadu

odzyskały przytomność

— przywołany ojciec zastał żonę i córki już uratowane.

Policja stwierdziła, że dziewczyny napaliły w piecu, który u góry miał szpary, około godziny 10-ej. Zakręciły piec za wcześnie — zanim się węgiel wypalił. Stąd nieszczęście.

Pod adresem sąsiadek zaś, które cuciły zemdlone niewiasty, skierować należałoby życzenie, aby wzięły udział w kursie ratownictwa Polskiego Czerwonego Krzyża.

Piana na ustach ofiar

powinna im była wskazać, iż zachodzi tu zatrucie — a jeśli jest dym w pokoju, to przedewszystkiem należy otwierać okna. Niemniej za gorliwość i dobre chęci należy się wszystkim uznanie, bo gdyby nie ich pomoc, byłyby nieszczęśliwe niewiasty zmarły...

Z SALI KONCERTOWEJ.

Akademja i koncert

bydgoskich chórów kościelnych.

Z okazji „Święta Pieśni" bydgoski Okręg Chórów Kościelnych zorganizował w dniu 5. bm. uroczystą akademję połączoną z występami miejscowych chórów. Uroczystość miała dwie części: obchodową i koncertową.

Wobec licznie zebranej publiczności akademję zagaił prezes okręgu **ks. Perski,** podkreślając w treściwem przemówieniu znaczenie pieśni religijnej w życiu duchowem człowieka i uwypuklając jej piękno z liturgicznego punktu widzenia. Następnie połączone chóry kościelne wykonały pod kierownictwem p. Mulorza potężny „Psalm 100" Mendelssohna, przyjęty przez publiczność z dużem i zasłużonem zainteresowaniem. Zgodnie z przewidzianym programem nastąpił wybór prezydjum uroczystości, do którego w charakterze przewodniczącego wszedł ks. prob. Skonieczny. O wartościach duchowych muzyki i śpiewu mówił ks. prof. Handke. Przemówienie to, wypowiedziane z dużem znawstwem przedmiotu i swadą oratorską wprowadziło publiczność w istotę dwiękowego świata, oglądanego jako emanacja ludzkiego ducha. Po deklamacji, poświęconej św. Cecylji, patronce muzyki kościelnej, ks. prob. Skonieczny uznał oficjalną część uroczystości za skończoną.

Po krótkiej przerwie nastąpiły produkcje miejscowych chórów kościelnych. Śpiewały: **„Harmonja"** (dyr. L. Jaworski), **chór M. B. Nieustającej Pomocy** (dyr. Kędzierzyński), **„Moniuszko"** (dyr. Masłowski), **Chór Panien Różańcowych** (dyr. Jankowski) i **„Św. Wojciech"** (dyr. Mulorz). Z pośród wykonanych utworów wyróżniały się kompozycje o dużej wartości muzycznej jak: „Benedictus" z Mszy J. Surzyńskiego „Viderunt omnes", Zeleńskiego, proste w środkach technicznych, lecz szlachetne w inwencji wyjątki z „Mszy polskiej" Jankowskiego oraz „Ave Maria" Brucknera.

Przebieg całej uroczystości był bardzo poważny i świadczył pochlebnie o zapale i duchu pracy, panującym w naszych chórach kościelnych, oraz o popularności jaką się muzyka kościelna cieszy w najszerszych warstwach społeczeństwa. Patrząc na uroczystość, jako na próbę krzewienia zamiłowania i zainteresowania dla kościelnego śpiewu, a tem samem wznoszenia serc i dusz ludzkich na wyżyny czystego w formie i treści piękna, można śmiało uznać, że cel swój nasze chóry kościelne osiągnęły w zupełności.

Alf. Rösler.

Światek Dziecięcy

Baśń o Marysi sierotce i Królewiczu Dobrotce.

Wyszli razem do ogrodu. Tam zaś macocha zdradliwa Szałapucie swój niewdzięczny i okrutny plan odkrywa:

— Przyrzeknij mi, królewiczu! — tak się z nim układa ona — że Zosieńka moja córka będzie twoja przyszła żona, to ci dam dzban żywej wody. Twemu bratu go zabrałam, a przelawszy w inny dzbanek, w jego trucizny nalałam. Ty więc będziesz zbawcą ojca, ty uzdrowisz, nie Dobrotka; więc cię za to z rąk królewskich chwalebna nagroda spotka.

Szałaputa się obruszył. Lecz miał on charakter słaby. Tak mu wmawiała macocha, że posłuchał niecnej baby...

W dalszą drogę wyruszają wszyscy razem z rannym świtem: Ci z nadzieją i radością — ci ze zdradą w sercu skrytem.

Jadą, jadą... przyjechali.

Królewicze wprost do króla dążą do tronowej sali.

Król do serca ich przytula. Potem jęknął król nieborak, — tak — król Bobo jęknął chory i cierpiący straszne męki, cierpiący aż do tej pory.

A Dobrotka mu podaje w dzbanie żywej wody zdroje i powiada:

— Ojcze! Ciesz się, bo w tym dzbanie zdrowie twoje. Pij moc życia żywej wody!

Król wyciąga rękę chciwie. Wtem się ozwie Szałaputa:

— Ojcze, królu! Strzeż się zdrady! Woda w dzbanie jest zatruta! Nie chcesz wierzyć? Daj skosztować słudze albo też bydlęciu!

Nie dowierza król synowi, lecz się chwieje w przedsięwzięciu. Wzrok nieufny ku Dobrotce i Marysi drżącej zwrócił, a gdy oni oniemieli, taki służbie rozkaz rzucił:

— Przyprowadźcie mi tu Brysia. Damy naprzód psu do picia. Przekonamy się, czy to zabójczy jad, czy woda życia.

Przyszedł Bryśko pies królewski, stary, wierny pies poczciwy; pokosztował wody, zawył i na miejscu legł nieżywy.

Wielkim gniewem król się sroży. Dobrotkę uwięzić każe, a Marysię zamknąć w wieży i postawić czujne straże.

Rozkaz wiernie wypełniono.

Łzą zaszła króla powieka. Bo za taką wielką zbrodnię syna srogi wyrok czeka.

Smutek na królewskiem licu. Serce się z boleści kraje.

A tymczasem Szałaputa drugi dzban do picia daje.

Wszakże Pan Bóg nie dopuścił, żeby zwyciężyła zdrada: Potknął się zły Szałaputa; dzbanek z dłoni mu wypada; woda chlusta na posadzkę — ta prawdziwa żywa woda.

— Jezus, Marja! — król zakrzyknął — Co za szkoda! Co za szkoda!

Szałaput zaklął brzydko. Zośka wrzasła w niebogłosy, a macocha ryczy w złości, szarpie suknie, targa włosy.

Zanim dwór się ocknął z żalu, padł król Bobo na kobierce.

Twarz pobladła; ciało sztywne, już przestało... pukać... serce.

Jęki na królewskim zamku. W kraju powszechna żałoba. Dzwony z wieży rozgłosiły nagły zgon dobrego Boba.

Raźniej się bajeczka plecie niż człowieczy los na świecie.

. . . .

I dowiedział się w więzieniu o wypadku tym Dobrotka; dowiedziała się zamknięta w wieży Marysia sierotka. Pragnie sobie coś przypomnieć. Palec przykłada do czoła, aż nareszcie przypomniała o młynarzu i tak woła:

— Hej! Młynarzu, czarodzieju,
Mój obrońco, dobrodzieju!
Okaż czarodziejską moc!
Bież z pomocą! Hoc! Hoc! Hoc!

Echo głośno powtórzyło trzy ostatnie jej wyrazy. Coś świsnęło, zahuczało — młynarz staje na rozkazy.

Na ten widok pierzcha smutek. Maryś czuje się szczęśliwa.

Młynarz skłonił się sierotce i w te słowa się odzywa:

Kto zamiast łzami
Płacze perłami,
Miast uśmiechami
Sypie różami,
Brylanty czesze,
K' temu ja śpieszę
Czy w dzień, czy w noc.
Hoc! Hoc! Hoc! Hoc!

Słowa te sierotkę cieszą. Radość tryska z jej oblicza. Troski swoje mu wyznaje i Dobrotki królewicza. Opisuje, co się stało, co macocha z Szałaputą nabroili, kradnąc wodę, wlali zaś w dzbanek zatrutą. Skutkiem tego oni dwoje, t. j. Maryś i Dobrotka są niewinnie posądzeni. Wyrok ich surowy spotka.

— Ach! Młynarzu! — mówi dalej ze łzami w oczach Marysia — Same smutki i zgryzoty na królewskim zamku dzisiaj; Dzbanek z wodą Szałapucie nagle z ręki się wysunął Król przejęty taką stratą, na ziemię bez życia runął.

Na to młynarz:

— Nie płacz, dziewczę! Wszystko to naprawić da się. Wszak pamiętasz, że pół dzbana żywej wody mam w zapasie. Teraz trzeba iść do króla!

Otwarły się wrota wieży. Biorą z sobą królewicza, idą razem gdzie król leży.

Leży Bobo w złotej trumnie; wkoło dziesięć świec się pali; okna kirem przysłonione. Oni wchodzą. Mrok na sali.

Pokropiony żywą wodą, król do życia znów przychodzi; zapytuje, kto go wskrzesił, gdzie jest ten wielki dobrodziej.

Młynarz mu wyjaśnia sprawę i wymienia winowajcę.

(Rzecz się kończy — jak widzicie — dobrze, tak jak w każdej bajce).

Król do życia przywrócony, szczerze sierotce dziękuje i z wdzięczności za przysługę za synową ją przyjmuje.

Za wstawiennictwem Dobrotki Szałapucie król darował, a Dobrotce oddał rządy i na króla koronował.

Niepoczciwa zaś macocha i jej Zocha brzydka córka, najadłszy się strachu, wstydu, zbiegły do swego podwórka.

W zamku króla odbyło się uroczyste weselisko królewicza i Marysi.

Ja też przy nich byłem blisko i ich szczęścia byłem świadkiem. Gęsi jadłem, miód spijałem, potem bajkę ułożyłem o tem wydarzeniu całem.

Koniec.



ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI.

Straszny Zamek.

(BAJKA)

Na najbardziej stromym,
Z górskich, skalnych szczytów,
Stoi dziwny zamek,
Wśród chmur i błękitów.

Wokół stare drzewa,
I kolczaste haszcze,
W których widać pono,
Wilkołaków paszcze.

Czasem z nich wyskoczy,
Straszna, czarcia głowa,
A nad wszystkiem jęczy,
Ślepa, stara sowa.

Czasem — gdzieś... z za ruin,
Wyjrzy dzikie zwierze,
A w świetle księżyca,
Krążą nietoperze.

O północy wicher,
Wkół zamku się zrywa,
W którym widma niecą,
Dymiące łuczywa.

Słychać świsty, krzyki,
Gwizdy, wrzaski, huki,
To djabelskie posły,
Wyprawiają sztuki

Słychać brzęk łańcuchów,
Głuchy chrzęst piszczeli,
To orszak upiorów,
W zamku się weseli.

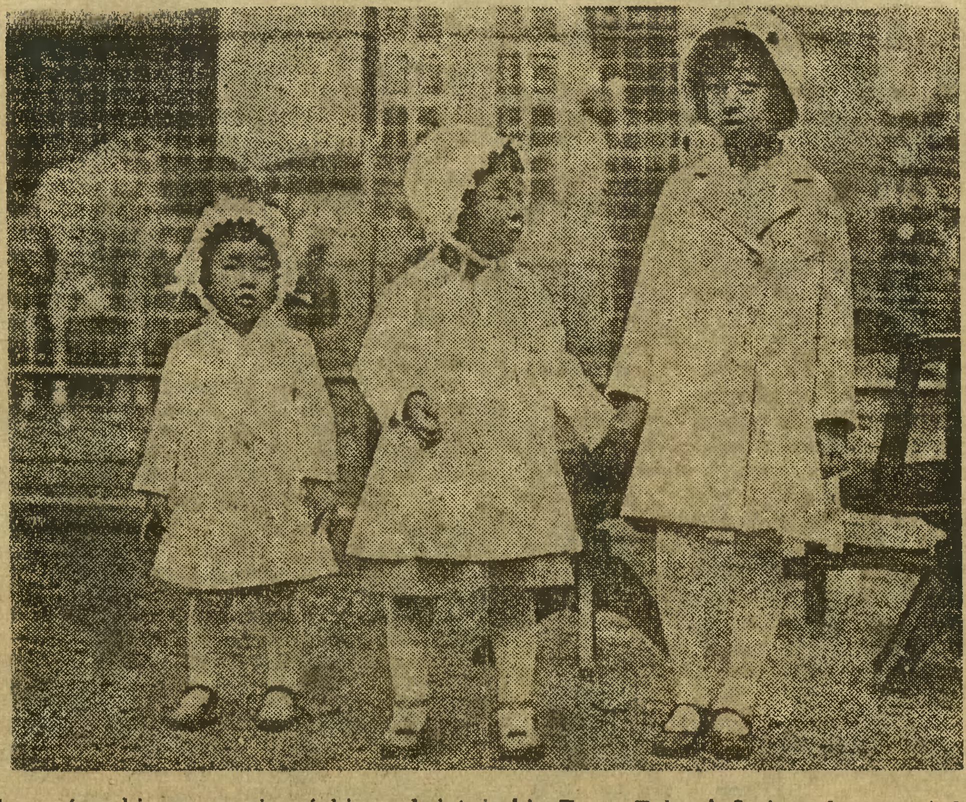
Powiadają starzy,
Że na djabłów przedzie,
Na podartej miotle,
Czarownica jedzie.

Że czartów czereda,
Boi się i słucha,
Jędzy której z gęby,
Dym i ogień bucha.

I tak co noc prawie,
Gdy północ wybije,
Coś w starem zamczysku,
Płacze... jęczy... wyje!

A gdy wczesnym rankiem,
Pan kogut zaśpiewa,
Wszystko cichnie, niknie
I w mgłę się rozwiewa.

Obrazek z Japonji.



Trzy córeczki cesarza japońskiego, księżniczki: Teru, Taka i Jori, podczas zwiedzania ogrodu zoologicznego w Tokio.

SZARADY ZAGADKI

LAWINA. 218.

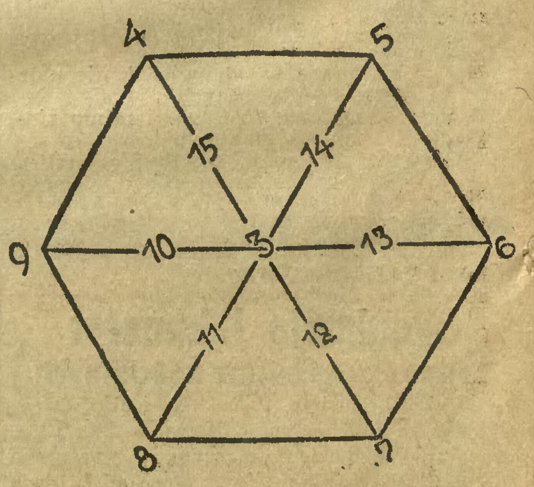


1. samogłoska, 2. spółgłoska zębowa (fonetycznie); wspak po łac. = i, 3. zaimek wskaz., 4. wulkan na Sycylji, 5. czysty dochód, 6. sto kilogramów, 7. mityczny potwór (człowiek-koń).

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI 213.

			L	E	L	U	M			
		Ż	U	R	■	R	A	K		
	B	Y	D	G	O	S	Z	C	Z	
L	E	D	W	O	■	A	U	T	O	R
			I	■	■	■	R			
P	I	Ł	K	A	■	W	Y	R	O	K
	N	A	■	U	N	A	■	E	R	
		W	A	R	S	T	A	T		
	I	K	R	A		A	G	O	N	
K	W	A	S				A	R	O	N

ROZWIĄZANIE MAGICZNEGO SZEŚCIOBOKU 214.



TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Miejscowi: B. Klichowiczówna, H. Szmelterówna, F. Biekielewski, G. Bocianówna, I. Świątkowska, B. Schmidt, J. Górny, Z. Wojtaszewski, G. Szcześniakówna, F. Szmelter, H. Weyna, M. Stępień-Ługowski, W. Świtalski, S. Łasiniecki, M. Hassówna, J. Wojciechowska, R. Michalski, E. Stroiński, Z. Marchlewska, Z. Kośnik, W. Karoński, W. Kukucki, E. Gorzelanny, S. Lampka, E. Rosiński, B. Jędrkowiak, Ł. Muchówna, K. Kuminkówna, Cz. Kulczak, E. Kuminek, H. Olejnik, B. Krygerówna, H. Grajkowska, D. Kwapiszewska, J. Przybylska, J. Zawiślak, T. Izbicka, M. Piotrowski, G. Cwi.

Zamiejscowi: A. Byczkowski - Pelplin, B. Narochonek - Orłowo Morskie, J. Tollik - Janowo, A. Baumgart - Trzemeszno.

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. **Gabrjela Szcześniakówna - Bydgoszcz.**
2. **Jan Górny - Bydgoszcz.**
3. **Jereni Tollik - Janowo.**

Radosne święto żołnierskie

uwieńczyło zwycięstwa strzeleckie XV dywizji piechoty Wlkp.

Inspektor arm.i gen. Osiński dokonuje odznaczenia bydgoskich pułków.

Niech sobie rozmaici mniej lub więcej rachistyczni pacyfiści mówią ,co chcą. My też **nie chcemy wojny.** Pamiętamy zniszczenie ostatniej pożogi wojennej, ale **nie zapominamy również, że w tej wojnie żołnierz polski zdobył swym ofiarnym wysiłkiem naszą wolność i byt niepodległy.**

My nasze wojsko kochamy, bo rozumiemy, że jest ono jedyną pewną gwarancją bezpiecznej i niczem niezamąconej przyszłości Polski mocarstwowej. **Armja polska jest własnością całego narodu** i na niej skupiają się gorące uczucia nas wszystkich. **Łączność** serdeczna **między** armją a społeczeństwem jest zagadnieniem zawsze żywem i, na szczęście, dziś już zupełnie istotnem i urzeczywistnionem w stu procentach.

Wojsko — to jedna wielka praca. Może o tem najmniej wiemy, ale w czasie pokoju w szeregach żołnierskich robi się niezmiernie dużo, aby móc odpowiednio stanąć w potrzebie.

Z okazji nielicznych tylko wystąpień publicznych dochodzą do świadomości ogółu **odblaski tej pracy.**

Jednym z takich dni uroczystych było wczorajsze **święto strzeleckie 15 dywizji piechoty wielkopolskiej, tak nierozerwalnie zrośniętej tradycjami i sympatjami z Bydgoszczą.**

CELNE OKO, PEWNA DŁOŃ.

Nie trzeba specjalnie znać się na sztuce wojowania, żeby się zorjentować, że **w wyszkoleniu królowej wszystkich broni — piechoty pierwsze miejsce zajmuje umiejętność strzelania.** Przecież karabin to ukochanie każdego szczerego piechura. Egzamin ze swojej pracy w tym względzie zdają wszystkie formacje w corocznych zawodach strzeleckich międzyoddziałowych.

I oto w tym roku egzamin ten trudny i wymagający ogromnego nakładu pracy ze strony kadry oficerskiej i podoficerskiej **najchlubniej zdała 15 dywizja, właśnie z Bydgoszczy.** Latem na manewrach odbyło się w niezwykle trudnych warunkach terenowych i atmosferycznych strzelanie, podczas którego ostrą walkę **o prymat stoczyły oba świetne pułki bydgoskie 61 i 62,** przy akompanjamencie 59 pp. z Inowrocławia i 1 baonu strzelców z Chojnic. Ta szlachetna rywalizacja przyniosła w rezultacie **wspaniały sukces w postaci zdobycia przez 15 dyw. piech. Wlkp. pod dowództwem gen. Wiktora Thommée pierwszego miejsca w Polsce.**

Dzień 8 grudnia poświęcony był uwieńczeniu tych wszystkich sukcesów. W imieniu majestatu Rzeczypospolitej i ministra spraw wojskowych p. marszałka Józefa Piłsudskiego inspektor armji gen. dyw. Osiński uczcił następujące przewagi strzeleckie:

1. **Pierwsze miejsce w Polsce 15 dywizji** w zawodach międzydywizyjnych.
2. **Drugie miejsce w Polsce 62 p. p. i trzecie 61 p. p.** w zawodach międzypułkowych.
3. **Zdobycie mistrzostwa dywizji przez 62 pp.**
4. Wręczenie sznurów strzeleckich **najlepszej kompanji w dywizji — trzeciej 61 p. p.**
5. Pierwsze miejsce w Polsce pośród baonów strzelców, zdobyte przez **1 baon strzelców z Chojnic.**
6. Uczczenie **zwycięzców w zawodach kadry zawodowej.**

APEL.

Dzień święta poprzedził capstrzyk wszystkich orkiestr garnizonu po ulicach miasta.

W ciszy wieczoru **na dziedzińcu koszar 62 p. p.** przed pomnikiem poległych stanęły w zwartej kolumnie pododdziały tego pułku, którego wyniki przedewszystkiem były powodem tego święta. **Przemówił krótko, po żołniersku dowódca 62 pułku, dzieci bydgoskich ' p. płk. dypl. Powierza.** Podziękował za trud żołnierski i za pracę, którą szczęśliwie uwieńczyły laury. Rozbrzmiał hejnał wieczorny, pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy“, a wreszcie potężne akordy **„Bogarodzicy“.** Odśpiewanie tego hymnu przez cały pułk nasunęło wizję łączności duchowej tych dzisiejszych rycerzy Polski odrodzonej z tradycją wielkiej przeszłości.

Na Starym Rynku.

W mroźny ranek Stary Rynek obramował żywy pierścień. **Wszystkie formacje bydgoskie, 61 p. p., 62 p. p., lotnicy, 16 p. ułanów, 15 pal, 11 dak, i oddziały przysposobienia wojskowego.** Pośrodku delegacje, przedstawiciele władz cywilnych, społeczeństwa, prasy. Wszyscy oficerowie miejscowi i dużo zamiejscowych z szefem departamentu piechoty M. S. Wojsk. **płk. dypl. Janickim na czele.**

Orkiestry grają marsz generalski. Dowódca całość **płk. dypl. Pomazański zdaje raport gen. Thommée.** Jeszcze chwila. Przy dźwiękach hymnu narodowego zajeżdża **inspektor armji gen. Osiński.** Raport, przegląd, powitania. Prężą się piersi, żołnierze śmiało patrzą w oczy przedstawicielowi najwyższych władz Rzeczypospolitej.

Następnie kulminacyjny punkt uroczystości. Gen. Thommée melduje gen. Osińskiemu o zwycięstwach strzeleckich 15 dyw. piech. Wlkp. Występują poczty. **Gen. Osiński wręcza proporzec dywizyjny d-cy 62 p. p. płk. dypl. Powierzy.** Drugi proporzec odbiera **1 baon strzelców z Chojnic.** Następnie dekoracja zwycięzców w zawodach strzeleckich kadry zawodowej — oficerów **(mistrz kpt. Pawłowski z 61 p. p., II. kpt. Murkociński z 62 p. p., III. por. Orłowski z 62 p. p.)** i podoficerów **(mistrz st. sierżant Domagała z 62 p. p., II. chor. Fałerek z 61 p. p. i III. sierż. Dudzikowski z 59 pp.).** Granatowe sznury strzeleckie otrzymuje **najlepsza w dywizji 3 kompanja 61 p. p.** Cała uroczystość odbywa się sprawnie, jak w wojsku.

DEFILADA.

Oddziały odchodzą do defilady.

Na ulicy gdańskiej mimo mrozu tłumy. Marzną, ale czekają. Bo jest na co patrzeć.

Wszystkie oddziały, radosne z powodu zaszczytnego wyróżnienia, idą wspaniale. To naprawdę **rewja Polski — mocarstwa.**

Odbiera defiladę z trybuny **gen. Osiński.** Obok dostojnicy wojskowi i cywilni z **gen. Thommée, prezydentem Barciszewskim i por. weteranem Tittenbrunem.** Prowadzi defiladę dowódca piechoty dywizyjnej **płk. dypl. Pomazański.**

Po defiladzie odbyło się w obecności wszystkich przedstawicieli władz **uroczyste nabożeństwo w kościele farnym, odprawione przez ks. kan. Schultza.**

* * *

Organizacja święta spoczywała **w rękach 62 p. p., który zrobił wszystko, żeby ten jego przedewszystkiem dzień wypadł jak najlepiej.** Specjalną opieką otoczono prasę. Jeśli powiem że moim informatorem i przewodnikiem z ramienia pułku był **por. Wojciech Nowak,** dla wszystkich, którzy go znają — a któż go nie zna — stanie się jasnem, że dzień wczorajszy mogę policzyć do najsympatyczniejszych w swej sprawozdawczej pracy dziennikarskiej.

Cały przebieg święta był filmowany przez ekspedycję PAT'a. **(hak)**

Rocznica Powstania Listopadowego w Kat. Tow. Rob. Polskich.

W dniu 10 grudnia (niedziela) w Domu Katolickim przy ul. Miedza o godz. 16,30 Katolickie Tow. Robotników Polskich przy kościele św. Trójcy urządza uroczyste zebranie ku uczczeniu poległych bohaterów Powstania Listopadowego.

W programie śpiew chóru „Moniuszko“, słowo wstępne prezesa, referat red. Nowakowskiego, deklamacja, nast. zostanie odegrana sztuka w 2 aktach pt. „Za wiarę i wolność“. Pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ zakończy zebranie. Członków z rodzinami i obywatelstwo uprasza o liczne przybycie zarząd.

Przy budowie elektrowni miejskiej w Bydgoszczy nie było oszukańczych manipulacyj

Redaktor „Prawdy w Oczy“ skazany na 9 miesięcy aresztu

za zniesławienie firmy „Rika“.

(n). W czasopiśmie „Prawda w Oczy“, wychodzącem w Grudziądzu, ukazało się kilka napastliwych artykułów przeciwko **Wielkopolskiemu Towarzystwu Budowlanemu „Rika“ — sp. akc. w Bydgoszczy.** Jeden z tych artykułów, pod tytułem „Oszukańcze manipulacje przy budowie elektrowni w Bydgoszczy“ był przedmiotem czterodniowej rozprawy przed tut. sądem okręgowym. Właściciele firmy „Rika“ zaskarżyli redaktora odpowiedzialnego „Prawdy w Oczy“ Henryka Fabrycego **o zniesławienie i oszczerstwo.** Sąd pierwszej instancji oskarżonego uwolnił od winy i kary. Jednakże firma „Rika“ nie dała za wygraną i zgłosiła apelację, wywodząc przez swego rzecznika **adw. Chrzanowskiego z Bydgoszczy,** że wyrok opiera się na błędnie ustalonym stanie faktycznym, **na mylnych wnioskach** wyciągniętych, i że pominięto istotne wnioski dowodowe oskarżycielki.

Wyniki przewodu sądowego w sposób najbardziej pozytywny wykazały, że firma „Rika“ za wyszłe później na jaw usterki w fundamentach pod turbiną Skody w nowej elektrowni

NIE PONOSI ŻADNEJ WINY.

Dnia 29 listopada br. odbyła się ostateczna rozprawa przed sądem apelacyjnym w Poznaniu. Przesłuchani świadkowie, kierownicy budowy i **zaprzysiężony biegły** przy sądzie apelacyjnym w Poznaniu orzekli z stuprocentową pewnością, że do masy betonowej nie dawano cegieł a rysy, które się pojawiły nie powstały na skutek złego wykonania budowy. Przypisują je kurczeniu się betonu wskutek zmian temperatury. Rysy nie zwiększają się i nie sięgają głęboko. Gdyby rysy przecinały bloki, to turbina nie mogłaby pracować. **Na tym fundamencie elektrownia pracuje już blisko 5 lat** a miasto nie poniosło najmniejszych strat.

Adwokat Chrzanowski w przemówieniu przeszło godzinnem na podstawie zeznań świadków, zeznań znawcy oraz wizji lokalnej, przeprowadzonej przez sąd pierwszej instancji wykazał, że wszelkie zarzuty podniesione przeciwko firmie „Rika“ w artykule „Praw w Oczy“

BYŁY NIEZGODNE Z PRAWDĄ

i oszczercze, wobec czego wbrew zapatrywaniu sądu pierwszej instancji dowód prawdy uznać należało za nieprzeprowadzony a raczej stwierdzono konkretnie, że **firma „Rika“ budowę fundamentów przeprowadziła zgodnie z umową.**

Ponadto podniósł adw. Chrzanowski, że prowadzenie dowodów prawdy w niniejszym wypadku wogóle nie było dopuszczalne z tego względu, że oskarżony **nie działał w interesie publicznym,** lecz wyłącznie **w swoim własnym interesie prywatnym,** usiłując zupełnie wyraźnie groźbą umieszczenia artykułu inkryminowanego oraz dalszych artykułów, które rzeczywiście nastąpiły, **szantażować** firmę „Rika“, jak to zresztą oskarżony i inni przedstawiciele czasopisma „Prawda w Oczy“ w licznych innych wypadkach praktykowali w Bydgoszczy, wymuszając od całego szeregu firm i osób prywatnych większe i mniejsze sumy pieniężne.

WYROK.

Sąd apelacyjny uznawszy winę Henryka Fabrycego za **udowodnioną,** gdyż pomawiał on firmę „Rika“ o takie postępowanie, które mogło poniżyć ją w opinji publicznej i narazić na utratę zaufania, skazał obwinionego na podstawie art. 255 kodeksu karnego na **dziewięć miesięcy więzienia** (bez zawieszenia), zapłacenie wszystkich kosztów i ogłoszenie wyroku w trzech dziennikach bydgoskich.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

NIEDZIELA, 10 GRUDNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 9,00: Audycja poranna. 10,00: Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. Po nabożeństwie odczyt misyjny ze studja warsz. 11,45: Muzyka religijna z płyt. 12,15: Poranek muzyczny z Filharm. Warsz. W programie utwory E. Griega. W przerwie o godz. 13,00: Pogadanka pt. „Zagadnienia bezpieczeństwa pracy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej“. 14,00: „Wychowanie społeczno-obywatelskie młodzieży wiejskiej“ odczyt. 14,15: Przegląd rynków produktów rolniczych. 14,25: Muzyka popularna z płyt. 15,00: „Jakie korzyści daje ustawa o rybołówstwie“ odczyt. 15,20: Koncert orkiestry kawaleryjskiej 1 p. szwol. Audycja ku czci Jana Matejki w 40 rocznicę zgonu: a) Słowo wstępne o życiu i twórczości Jana Matejki, b) „Portret pana Hilarego“ (obrazek z dzieciństwa J. Matejki). 16,00: Audycje dla dzieci. 16,30: Kwadrans słynnych artystów z płyt. 16,45: „Beczka Niezgody“ kwadrans literacki. 16,00: Pogadanka „Mamo idę na zbiórkę“. 17,15: Polska muzyka o charakterze ludowym. Chór Miejski pod dyr. T. Czudowskiego i Adam Dobosz (tenor). W przerwie Wiad. Zw. Pracowników Gmin Wiejskich. 18,00: Słuchowisko. 18,40: Piosenki w wykonaniu Adolfa Dymszy. Przy fortep. Leon Boruński. 19,30: Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie“. 19,50: Muzyka lekka ork. P. R. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Odczyt aktualny. 21,15: Na wesołej lwowskiej fali. 22,15: Wiadomości sportowe. 22,25: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“.

PONIEDZIAŁEK, 11 GRUDNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Stare i nowe tańce z płyt. 15,55: Pieśni Czajkowskiego w wyk. Kazimiery Jarochowskiej. Transm. z Poznania. 16,15: Arje i pieśni w wyk. Gabryjela Matiasiaka. 16,40: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). 17,20: Recital fortepianowy Anny Mundy. 17,50: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,00: „Światowy Związek Polaków z Zagranicy“ odczyt. 18,20: Mało znane utwory symfoniczne z płyt. 19,25: „Beethoven i jego dwie czarodziejki“ feljeton muzyczny. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Koncert wieczorny w wyk. ork. P. D. pod dyr. Józefa Oziminskiego i Henryk Czapliński (skrz.). Transmisja ze Lwowa. 21,00: Feljeton Kornela Makuszyńskiego. 21,15: Dalszy ciąg koncertu. 22,00: Muzyka taneczna.

Dobrowolne ofiary

obywateli m. Bydgoszczy na rzecz pomocy bezrobotnym za czas od 1 do 30 listopada br.

Związek Lekarzy 150 zł. Pp.: Sierpiński 10 zł, Stenzel L. 20 zł, Wyrzykowski 6,95 zł, firma „Bacon Export“ 46,20 zł. Na Kuchnię Ludową wpłacono do Głównej Kasy Miejskiej: z ofiar zainkasowanych przez kursora Kuchni Ludowej razem 614 zł, p. Edward Krause 150 zł. Razem 997,15 zł.

Lok. Komitet Funduszu Pomocy Bezrobotnym.

—::—

— **Jutro koncert „Harmonji“** w Resursie Kupieckiej. Początek o godz. 7,30 wieczorem.

— Zbliża się Gwiazdka — tradycyjne święto podarków. Radzimy każdemu z czytelników, by przed poczynieniem zakupów przedświątecznych zwrócił uwagę na ogłoszenie księgarni Braci Bażańskich, która na podarki gwiazdkowe poleca bogaty wybór książek dla dzieci, młodzieży i dorosłych — i to po cenach tak niskich, jakich jeszcze dotąd nie było. Wystarczy powiedzieć iż dużą, wspaniałą książkę za którą jeszcze przed rokiem płaciło się 8—10 zł. dziś można nabyć w wymienionej księgarni Braci Bażańskich za 2—3 zł. Kto nie wierzy — niech się czemprędzej osobiście przekona.

— **Uroczyste rozdanie nagród.** W ub. niedzielę w pięknie udekorowanej flagami polskiemi i francuskiemi w auli Państw. Szkoły Przemysłowej odbyło się pod przewodnictwem przedstawiciela konsula francuskiego w Poznaniu p. prof. Uniwersytetu Poznańskiego Langlade uroczyste rozdanie nagród uczniom i uczennicom szkoły przygotowawczej i francuskich kursów Sekwana Marji Régamey, pod protektoratem Tow. Przyjaciół Francji. Sala była po brzegi wypełniona wyborową publicznością. 125 nagród w postaci pięknych albumów i wieńców laurowych dla małych, a francuskich i polskich artystycznie oprawionych książek dla starszych uczniów i dla dorosłych, były ofiarowane przez rząd francuski i Tow. Przyjaciół Francji. Przedstawienie dla dzieci, przygotowane przez nauczycielki szkoły, podczas którego młodzi aktorzy rywalizowały w talencie i zgrabności, cieszyło się ogromnem powodzeniem. P. Régamey i grono nauczycielskie serdecznie dziękują T-wu P. F., p. dr. Siemiradzkiemu, rodzicom uczni, firmom Mruk i Tani Bazar oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości. (22362

— **Najlepszą żarówką elektryczną jest ta, która przy minimalnem zużyciu prądu daje największą ilość światła. Żarówka elektryczna należy do tego rodzaju artykułów, których cena kupna nie odgrywa zasadniczo żadnej roli, lecz odgrywa ważną rolę koszt zużytej przez żarówkę energji. Kupując więc żarówkę „Tungsram“ rzeczywiście oszczędzasz, bo ona daje maximum światła pobierając minimum prądu.**

— **Koncert Żeńskiego Gimnazjum Nauczycielskiego** pod batutą p. profesora Urbanyi'ego ze współudziałem mistrzowskiej orkiestry 62 p. p. odbędzie się w niedzielę, 17 bm. o godz. 18 w auli gimnazjum klasycznego. W programie popisy chóru oraz śpiew i fortepian solo. Utwory Chopina, Liszta, Rossiniego, Z. Urbanyi'ego, Grossmanna i in. Cały czysty zysk przeznaczono na cele Pomocy Naukowej dla Dziewcząt.

Walczmy z głodem i mrozem

Wszyscy pomóżmy biednym bezrobotnym i wywiesi w miejscach najbardziej widocznych jak również przy kasach. Proszę usilnie Szanowne Kupiectwo, aby na wzór Bydgoskiego Domu Towarowego, zaopatrzyło —każdy według możności — na zewnątrz swoje sklepy odpowiedniemi napisami, tak aby hasło

wszyscy musimy dopomóc

dotarło rzeczywiście do całego społeczeństwa i było na ustach wszystkich.

Znając kupiectwo bydgoskie z ofiarności mam niezłomną nadzieję, że żaden kupiec od tej akcji się nie uchyli, nie odmówi przyjęcia puszki oraz wywieszenia napisów, które w najbliższych dniach lokalny Komitet Pomocy Bezrobotnym będzie doręczał.

Ofiary w ten sposób zebrane obetrą niejedną łzę głodnego dziecka i biednych rodziców, którzy nie z własnej winy cierpią głód i zimno.

Przewodniczący Komitetu Pomocy Bezrobotnym

(—) L. Barciszewski, prezydent miasta.

—::—

Prośba o „gwiazdkę“
dla Schroniska dla Niewidomych.

Rok rocznie urządza Schronisko dla Niewidomych gwiazdkę dla swych pupilów, obdarzając ich podarkami praktycznemi i gotówką. Do obdarzonych w ilości 100 należą poza stałymi pensjonarjuszami Schroniska także niewidomi nie mający najpotrzebniejszych środków do życia. Mimo kryzysu obecnego zwraca się Kuratorjum Schroniska do wszystkich ludzi o szlachetnem sercu z gorącą prośbą o łaskawą pamięć na gwiazdkę dla tych najbiedniejszych. Ofiary w naturze wszelkiego rodzaju oraz gotówkę przyjmuje się w biurze Schroniska dla Niewidomych ul. Kołłątaja 9, telefon 11-20 oraz na konto P. K. O. w Poznaniu nr 204.967. Na życzenie wysyłamy chętnie posłańca.

Za wszystkich Ofiarodawców odprawione zostanie nabożeństwo dziękczynne w własnej kaplicy Schroniska.

— **Związek Pań Domu** organizuje od 15 stycznia 1934 r. kursy kroju i szycia I-wszy pięciomiesięczny, po ukończeniu którego wydaje się świadectwa, II-gi dwumiesięczny z uwzglednieniem bielizny i ubrań dziecięcych. Cena za każdy kurs 5 zł miesięcznie. Zapisy przyjmuje sekretarjat Związku Pań Domu, ul. Konarskiego 5, czynny we wtorki i piątki od 5—6, do dnia 20 grudnia br.

— **Rewja mód „Pod Orłem“.** Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet urządza wielką rewję mód najpiękniejszych modeli z firmy Grzegorzewski, Mostowa 9. Odbędzie się ona jutro, 10 bm. o godz. 17 w sali ma'inowej hotelu Pod Orłem przy dźwiękach orkiestry i współudziale artystów Teatru Miejskiego pp. Hanki Wańskiej, Grossówny i Cybulskiego. Czysty dochód przeznacza się na ochronkę dla dzieci bezrobotnych rodzin.

Prawdziwe nieszczęście woła do serc szlachetnych o pomoc.

O nieszczęściu ludzkiem przykro jest pisać. Trzeba jednak, aby w ten sposób trafić do serc ludzi szlachetnych. Przedstawiamy dziś wypadek, którego autentyczność potwierdzają dokumenty i który całkowicie zasługuje na uwagę i pomoc ze strony miłosiernych naszych czytelników.

Chodzi o inwalidę stuprocentowego, całkowicie ubezwładnionego i pozbawionego wskutek tego możności pracy. Żadnych zasiłków czy renty nie dostaje a żona i dzieci nie mają wskutek tego środków do życia. Nędza, głód i chłód. Żona może wykonywać robótki, ale niema zamówień.

Apel to też naprawdę godnej miłosierdzia sprawie zanosimy do naszych czytelników, nie wątpiąc, w jego skutek.

Ofiary przyjmuje redakcja „Dziennika Bydgoskiego“.

Dział kobiecy.

Dbajmy o szczegóły!

Piękne rękawiczki podkreślają elegancki wygląd wytwornej pani.



Na święta.



Dwie skromne suknie wieczorowe: 1) dla szczupłych pań z lśniącego seledynowego jedwabiu o oryginalnem przybraniu ramion i pasa. 2) Suknia wieczorowa dla panien z kremowej krepżorżety, prawie bez ozdób, o kloszowatej spódniczce.

—::—

— Jutro, w niedzielę II. popis uczniów Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego na VI. Drużynę Harcerską przy Gimnazjum im. M. Kopernika odbędzie się w auli Gimnazjum o godz. 8 wiecz. Występy uczniów najwyższych kursów M. K. M. oraz klasy chóru i gry orkiestrowej wypełnią program wieczoru. Sprzedaż biletów w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23 oraz w kasie wieczorowej od godziny 7,30. Fortepian koncertowy Blüthnera z firmy B. Sommerfelda.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43**, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31**, 10.41, **13.22**, 13.35, 17.01, 19.35
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**



ŁAMIGŁÓWKA OBRAZKOWA. 317.

Gdy światło Gwiazdy w cień leśny padnie, To i tam błyszczy choinka ładnie.

— **Wielkie strzelanie z wiatrówek.** W ostatniej chwili przypominamy jeszcze o strzelaniu z wiatrówek, które urządza K. S. „Leo" w lokalu p. Mellera przy placu Piastowskim. W niedzielę nastąpi o godz. 10 wieczorem rozstrzelanie o pierwsze miejsce i rozdanie nagród w postaci gęsi, kaczek i zajęcy.

— **Wielki jarmark gwiazdkowy** urządza do 24 bm. magazyn bławatów Tadeusz Ferber, ul. Gdańska 63 narożnik ul. Cieszkowskiego, celem opróżnienia składnicy, gdyż potrzebne jest miejsce do Białego Tygodnia. Ceny tak niskie, że wzbudzają podziw. Prócz tego wydaje firma podarek gwiazdkowy za darmo w towarze zakupującemu do 50 zł za 5 zł, do 100 zł — 10 zł. itd. — i to z okazji 10-lecia istnienia firmy.

Rewja mód sukien balowych w Be-De-Te.

Bydgoski Dom Towarowy przygotował się już okazale do karnawału. W ub. środę i w czwartek z wielkiem zainteresowaniem śledziły panie, przybyłe na rewję mód do Be-De-Te przecudne suknie balowe. Dominowały kolory czarny, rdzawy, pastelowy, seledynowy i niebieski. Sylwetka kobiety uwydatnia się przy najnowszych modelach bardzo uroczo, gdyż fason przylega do figury, u dołu natomiast uwydatnia się lekki klosz. Dekolty sukien z przodu małe, z tyłu dochodzące do pasa.

Dużo sukien crêpe satin oraz wełna w połączeniu z jedwabiem. Całość rewji jak zawsze w Be-De-Te imponująca. Podkreślić należy, iż dyrekcja Be-De-Te przeznaczyła dochód z pierwszej rewji na cele Polskiego Białego Krzyża, zaś z drugiej rewji na gwiazdkę dla biednych, za co należy się dyrekcji Bydgoskiego Domu Towarowego pełne uznanie.

Na bezrobotnych dać trzeba!

Ofiarny łańcuch rośnie.

O obowiązku ofiarności wobec bezrobotnych **przypomina mróz.** Nawet nam, którzy mamy w co się ubrać i możemy się schronić do opalonych mieszkań mróz daje się we znaki.

A co mają mówić ci, którym **bezrobocie wytrąciło chleb z ręki i którym nędza zagląda do oczu?**

Płacz zmarzniętych i głodnych dzieci niech przemówi do wszystkich i skłoni każdego do jak najszybszego spełnienia elementarnego obowiązku obywatelskiego.

Na bezrobotnych dać trzeba!

Zbiórka łańcuszkowa „Dziennika Bydgoskiego" trwa. W dalszym ciągu notujemy następujące ofiary:

20) **P. radczyni Teskowa,** składając 5 zł, wzywa do kontynuowania akcji p. prezydentową Barciszewską i p. drową Dobrowolską.

21) **P. Antonina Święcicka** składa zł 2.— i wzywa p. Agatę Romańską, Garbary 19 i p. Wandę Fałatową z Lucimia.

22) **P. generał Szemet** złożył na bezrobotnych zł 5.—.

23) **P. mgr. Witek, dyrektor Szkoły Handlowej** składa 5 zł na gwiazdkę dla bezrobotnych i wzywa do dalszej składki dyr. „Hadrogi" p. Stanisława Cylkowskiego oraz dyr. Liceum Handlowego inż. Eugenjusza Wasielewskiego.

24) **P. sędzia Arndt** składa 5 zł i wzywa p. sędziego Zwierzyńskiego i adwokata Radzikowskiego.

Dalsze ofiary przyjmuje kasa „Dziennika Bydgoskiego".

Sokolice — dobremi wróżkami.

Przekształcenie się druhen sokolich w urocze wróżki, towarzyszki Leśnej pani, odbyło się w miłej baśni scenicznej pt.: **„Dobre wróżki".** Prócz nich ukazały się — ku ogromnej uciesze dzieci — także inne postaci: był królewicz-niedźwiedź (druchna Wojciechowska), który poznał się na poczciwem serduszku sierotki (druchna Ławińska), był bielutki, dowcipny i usłużny kotek (druchna Wojtanowska Klara); ten kizia najbardziej przypadł malcom do gustu. Ponieważ macocha (druchna Karwecka) i jej córka (druchna Zofja Wojtanowska) gnębiły sierotkę, więc wyszły skądś również złe jędze, aby ukarać niedobre kobiety, a karę zapowiedziała tm wróżka (druchna Jaworska). Leśną panią odtwarzała druchna Żółkiewiczówna.

Widowisko było opracowane nader starannie i — jak na młode siły amatorskie — odegrane składnie i efektownie. Jest to zasługą nietylko naszych sokolic, ale też pań: doktorowej Dobrowolskiej i Piotrowskiej. Szkoda tylko, że zbytni mrozik niejedne dziateczki zatrzymał w ciepłem mieszkaniu, a skutkiem tego sala w „Strzelnicy" nie całkiem zapełniła się najmłodszą „publicznością".

Klub Polski — Sienkiewiczowi.

(hak) **Klub Polski sięgnął do swych najlepszych tradycyj.** Nie zapominajmy, że z jego właśnie łona wyszedł niegdyś projekt i realizacja budowy pomnika Sienkiewicza w Bydgoszczy. I że Klub Polski ma najwięcej danych do odgrywania roli przodującej w życiu kulturalnem i duchowem naszego miasta.

Wieczór wczorajszy poświęcił Klub uczczeniu **50-tej rocznicy ukazania się w druku Trylogji** Sienkiewiczowskiej. W salonach klubu zebrało się nieliczne może, ale doborowe grono osób, aby wysłuchać prelekcji **dyr. Erwina Schling'era,** uzupełnionej recytacjami **p. Chmielarskiej.**

Prelegent świetnie rozwiązał sprawę ujęcia tematu dla słuchaczy, z których każdy Sienkiewiczowi zawdzięczał już dużo wzruszeń nietylko czysto artystycznych. Referat dyr. Schlinglera, **bogaty w treści i piękny w formie, dał pełny wyraz twórczości Sienkiewicza. Przeplatały go recytacje,** w których p. Chmielarska stanęła na szczytach najwyższych odtwórczego artyzmu. W jej interpretacji sześć wyjątków z pism Sienkiewicza nabrało prawdziwych blasków, a silne akcenty „pogrzebu pana Wołodyjowskiego" szczerze wzruszyły słuchaczy.

W sumie wieczór był bardzo udały. Zakończyła go herbatka towarzyska.

Kilkadziesiąt skrzyń jaj w rynsztoku.

Wypadek samochodu ciężarowego na ul. Bernardyńskiej.

(y) W nocy na piątek o godzinie 2 wydarzył się na ul. Bernardyńskiej poważny wypadek, który jednak na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Samochód ciężarowy firmy przewozowej J. Napierała z Poznania natomiast poważnie się uszkodził — a o stan 56 skrzyń jaj, załadowanych na maszynie, lepiej nie pytać...

Samochód wiózł te jaja z Łodzi dla firmy Lloyd Krajowy (ul. Pomorska 56). Już na ul. Kujawskiej coś się w samochodzie psuło —

hamulce nie działały,

jak należało. Na Zbożowym Rynku pękły ostatecznie — tak samo jak wał kardanowy. Samochód, przedstawiający wraz z ładunkiem ogromny ciężar 100 centnarów, zdany był na łaskę losu. Na domiar złego ulica była pokryta lodem..

Na ul. Bernardyńskiej doszło wreszcie do katastrofy: wóz zarzucił, uderzył o rynsztok i przewrócił się — mało brakowało i byłby uderzył o mur szkoły Piramowicza.

Pasażerów było trzech: obok szofera Jana Wójcika dwaj jego szefowie Albin i Leon Napierałowie. Potłukli się oni znacznie, ale poważniejszego szwanku nie odnieśli.

PROGRAM W KINACH:

ADRIA wyświetla z powodzeniem **„Rozkoszne kłopoty"** z Maurice Chevalier i maleńkim Baby w rolach głównych. Dźwiękowiec świetny, doskonale bawi i rozśmiesza do łez. Prócz tego nadprogram. Dziś pocz. o 5, jutro o 3.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś premjera najnowszego arcydzieła dźwiękowego pt. **„Tajemnica sypialni".** Wielki dramat sensacyjno-salonowy o akcji bardzo ciekawej o rzadkiem napięciu. W rolach głównych przecudna Marcelina Day i Don Alwarado. Nadprogram obfity, bardzo interesujący. Pocz. o g. 5, jutro o 3.

BAŁTYK. Dziś premjera wesołego filmu polskiego p. t. **„Sto metrów miłości"** z Dymszą, Zulą Pogorzelską, Cybulskim, Tomem i inni, oraz jako drugi potężny dramat egzotyczny pt. **„Tabu".** Pocz. o 5.

KRISTAL. Dziś powtórzenie premjery pt. **„Noc w raju".** Jest to film, który naprawdę w kinie stwarza raj, a przyczynia się do tego milutka pełna wdzięku i życia Anny Ondra. Wszyscy się śmieją do łez, z jej niewymuszonych przeżyć biednego dziewczęcia. Słowem można się znakomicie ubawić. Nadprogram najnowsze wydarzenia jak mecz Polska—Niemcy, Prezydent Rzplitej przed mikrofonem, mecz hokejowy i kronika Pata bardzo obfita i ciekawa.

MARYSIEŃKA. Dziś nowy program składający się z dwóch przebojów filmowych. Pierwszy silnie emocjonujący swą akcją dramatyczną **„Upiór Paryża"** z znanym bohaterskim amantem Johnem Gilbertem w roli czołowej. Drugim zaś jest **„Tommy Boy",** wzruszająca historja z życia ludzi i zwierząt. W rolach głównych Clark Gable i Magde Evans. Każdy tem dziełem się zachwyca i każdy będzie olśniony dzisiejszym całym programem. Pocz. dziś o 5,10, jutro o 2,30.

REWJA. Dziś o godz. 5 i 7 ostatnie dwa przedstawienia pięknej **„Ekstazy"** a o godz. 9,20 wiecz. premjera najweselszego filmu polskiego pt. **„Każdemu wolno kochać"** z Dymszą, Maszyńskim i Zimińską. Na scenie wielka rewelacyjna rewja w 16 obrazach pełnych pięknych atrakcyj wokalno-muzycznych, tanecznych i humoru p. t. **„Week - end"** angielska sobota. Jutro pocz. o 3.

SŁOŃCE (ul. Św. Trójcy). **Dziś nowy podwójny program.** Na ekranie dramat sensacyjny pt. **„Spalone mosty"** i **„Tempo-Tempo".** Na scenie wielka rewja nowo przybyłych artystów p. t. **„Bigos przedświąteczny".**

Bank Polski płacił w dniu 9 bm. za:

dolary amerykańskie	5,55
funty szterlingów	28,95
franki szwajcarskie	171,77
franki francuskie	34,72
marki niemieckie	211,—
guldeny gdańskie	172,47
liry włoskie	46,62
floreny holenderskie	356,74

Ze sportu.

Warszawa — Gdańsk 15:1.

Katastrofalna porażka bokserów gdańskich.

Warszawa. Wczoraj na ringu w Cyrku warszawskim odbył się międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Gdańsk. Spotkanie odbyło się przy licznie zebranej publiczności.

Spotkanie zakończyło się wysokiem zwycięstwem Warszawy w stosunku 15:1. Gdańszczanie okazali się słabym przeciwnikiem. Reprezentowali oni naogół materjał surowy, odznaczający się jedynie agresywnością i siłą fizyczną, ale bez techniki. We wszystkich walkach wyraźnie górowali Warszawiacy, już w drugiej rundzie naogół przesądzając wynik walki na swoją korzyść.

Wyniki szczegółowe od wagi muszej do ciężkiej:

Birenbaum (W) wypunktował Radkego Małecki (W) zremisował z Lentzkym. Cyran wygrał na punkty z Wykowskim. Bąkowski znokautował w 3 rundzie Wassela. Seweryniak (W) wypunktował Bialka. Pisarski (W) wygrał na punkty z Kossem. Antczak (W) pokonał na punkty Müllera, a Mizerski zwyciężył na punkty Kautzkiego.

POZNAŃSCY BOKSERZY ZWYCIĘŻAJĄ WE WROCŁAWIU.

Wrocław, 9. 12. (PAT). W piątek wieczorem rozegrano **mecz bokserski międzymiastowy Poznań — Wrocław. Zwyciężyła reprezentacja Poznania w stosunku 8:6.**

POLONJA ROZPOCZYNA SWÓJ SEZON ZIMOWY.

BKS. Polonja otwiera oficjalnie sezon sportów zimowych w niedzielę, 10 bm. na własnem boisku przy ul. Hetmańskiej róg Żółkiewskiego. O godz. 11 nastąpi uroczyste **otwarcie boiska hokejowego i ślizgawki.** Na otwarcie sezonu odbędzie się **mecz hokejowy pomiędzy Liceum Handlowem a Polonją.** Do użytku publiczności nowowybudowana szatnia, bufet i pierwszorzędnie utrzymana ślizgawka.

Z życia towarzystw.

Dnia 10 grudnia 1933 r.

Godz. 14,00: **Tow. Oświatowo-Relig. pod wezw. św. Ignacego.** Walne zebranie w sali Kleinerta, ul. Wrocławska. Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Godz. 15,00: **Czeladź rzeźnicka przy cechu.** Zebranie u Lengninga.

— **Tow. hodowców królików, kóz i drobiu oraz ogródków działkowych.** Zebranie w pawilonie przy ul. Ciemnej.

Godz. 16,30: **Koło Rodzicielskie im. E. Estkowskiego.** Zebranie w szkole im E. Estkowskiego na Bielawkach.

Godz. 17,00: **Stow. Służby Żeńskiej pod wezw. św. Zyty.** Zebranie w szkole Sienkiewicza.

— **Tow. Kult. Ośw. Kobiet im. Dąbrówki filja II.** Roczne walne zebranie u p. Małeckiego, 4-ta śluza.

Godz. 14: **Tow. Rzemieślników Polsko-Katolickich.** Zebranie w Domu Katolickim przy Farze.

— **R. K. S. Amator sekcja piłkarska.** Zawody II druż. z II druż. Sokoła V na boisku im. Świtały. Sekcja ping-pongowa. Zawody towarzyskie I i II druż. z SMP. Orzeł w tym samym dniu o 17.30 w Domu Kolejarzy ZZK., ul Dolina 3.

Godz. 15: **Tow. Obywateli i Miłośników przedm. Miedzynia.** W sali p. Bucholza 6-to śluza plenarne zebranie miesięczne. Zebranie zarządu godzinę wcześniej.

— **Tow. kultralno-ośw. kobiet im. Królowej Jadwigi filja I.** Walne zebranie u p. Mellera na Pl. Piastowskim.

— **Tow. Terminatorów.** Zebranie w Domu Czeladzi.

Dnia 10 grudnia 1933 roku.

Godz. 16,00: olskie Zjednoczenie Drobnych Kupców. Plenarne zebranie w lokalu p. Mellera plac Piastowski.

— **Tow. Powst. i Wojaków Wilczak-Okole, okręg 23.** Zebranie zarządu starego i nowego w lokalu Kleinerta.

— **Klub mandolinistów „Lutnia".** Nadzwyczajne walne zebranie w Domu Czeladzi.

— **Kółko Rolnicze w Czyżkówku.** Plenarne zebranie w sali p. Glapy ul. Grunwaldzka.

— **Tow. Kobiet Kat. „Jedność" przy Farze.** Zebranie miesięczne w Domu Kat. przy Farze.

Godz. 17,00: **Bydgoski Klub Sportowy Głuchoniemych.** Zebranie u p. Szarafińskiej.

Godz. 20,00: **Zw. właścicieli nieruchomości miejskich i wiejskich na okręg nadnotecki.** Nadzwyczajne walne zebranie w sali hotelu Lengninga.

Do zarządów gniazd okręgu V-go.

Zwołane zebranie skarbników na niedzielę, 10 bm., odwołuje się. Zebranie odbędzie się później. Czołem!

Przewodnictwo okręgu V.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Ch. D. Koło Czyżkówko.

W niedzielę, dnia 10. bm. o godz. 11,30 zaraz po sumie odbędzie się zebranie Ch. D. Koła Czyżkówko w sali p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej 159. Referat wygłosi radny miejski p. red. Formański. O liczny udział członków i gości prosi

Zarząd.

Przy zakupach gwiazdkowych polecają się:

Na Podarki Gwiazdkowe
olbrzymi wybór książek dla dzieci, młodzieży i dorosłych, po cenach bajecznie zniżonych polecają
Bracia Bażańscy
księgarnia — Bydgoszcz, Gdańska 17.

Wybór największy!
Fasony najmodniejsze!
pierścionki ślubne, fasonowe, brylantowe, kolczyki, zegarki, branzoletki, spinki, naszyjniki, oraz wszelka biżuterja w złocie i srebrze, papierośnice, sztućce srebrne i platerowane, gustowne podarki i kryształy najlepiej i najtaniej kupuje się tylko w firmie
H. & M. Garczyńskie
Bydgoszcz, Pl. Teatralny 2, Tel. 1675.

Walter Janke
Skład i pracownia obuwia na miarę
Bydgoszcz, ulica Gdańska 97
poleca na gwiazdkę obuwie męskie, damskie oraz dziecięce w wielkim wyborze po cenach najniższych.
Usługa rzetelna. Usługa rzetelna.

Najbardziej celowym podarkiem gwiazdkowym jest
książeczka oszczędnościowa
Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy
w Bydgoszczy

Do podarków gwiazdkowych bezwarunkowo należą słodycze!
... Ale oczywiście tylko wyroby o znakomitej niedoścignionej jakości od „Lukullus'a".
Największy wybór w:
czekol. figurkach gwiazdkowych piernikach, marcepanach i t. p.
„Lukullus" - Bydgoszcz
Poznańska 16.
Filje: Poznań, Gniezno, Inowrocław, Toruń, Chełmno, Grudziądz, Chojnice, Starogard, Tczew, Gdynia

Jako podarek gwiazdkowy nadaje się najlepiej
aparat fotograficzny
tylko z
Drogerji pod Łabędziem
ulica Gdańska 5 Telefon nr. 829

Jan Schachtmeyer
ul. Teofila Magdzińskiego 8 (dawniej Kościelna)
poleca
pierniki - marcepany
i wszelkie artykuły gwiazdkowe
Największy wybór po najniższych cenach

Ubrania
palta, burki i spodnie
czapki
męskie i dziecięce
w wielkim wyborze
poleca
Maciejewska
Bydgoszcz
Długa 51

Salon Glatz
Gdańska 17
Specjalność:
Trwała ondulacja i farbowanie.
Klinika lalek.
Perfumerja.

FUTRA
wszelkiego rodzaju w wielkim wyborze
Wykonanie na miarę, reperacje i przeróbki w własnym warsztacie.
Pierwszorzędny skład kapeluszy i czapek.
M. Zweiniger nast.
właść. F. Sauer
Bydgoszcz.

Sprzedaż gwiazdkowa
z racji zbliżających się Świąt sprzedaję po bardzo niskich cenach:
firany, materjały wełniane, jedwabne, płótna, ręczniki, inlety, barchany i t. p.
G. Neuman
skład bławatów
Bydgoszcz, ul. Niedźwiedzia nr. 3.

Płaszcze
męskie, damskie i dziecięce
Obuwie, śniegowce i kalosze
poleca najtaniej
Jan Heidner
BYDGOSZCZ
ul. Dworcowa 7.

R. Stenzel
Cukiernia, Piekarnia i Kawiarnia
telefon 2307, 343 i 688
poleca
pierniki, marcepany, torty, sękacze i babki pierwszej jakości.

Na gwiazdkę
kupujcie wyroby
tylko firmy
„KAMA"
BYDGOSZCZ

Narty
Łyżwy - Sanki
Przybory sportowe
Artykuły skórzane i podarunkowe
P. Riemer
Bydgoszcz, Gdańska 7.

F. Wakarecy
Właść. Marja Kaszade
Salon kapeluszy damskich
Bydgoszcz
Dworcowa nr. 8
telefon 1460.

Galanterję męską, kapelusze, czapki, bieliznę, krawaty, szelki, ciepłe trykoty, rękawiczki, skarpety i t. d.
kupisz na gwiazdkę najkorzystniej w firmie
Eugenjusz Wetzker
BYDGOSZCZ
Wełniany Rynek nr. 2

Prosiła mamy mała Halinka — aż z apetytu z ust szła jej ślinka: Mamusiu! Chcesz mi stworzyć na gwiazdkę raj, Tylko od
Matuszakowej
cukierków i czekoladek daj! Od niej cała Bydgoszcz bierze, bo są smaczne, dobre, świeże i dlatego mamuś droga, mamusienko miła, tylko od niej żebyś mi dużo, dużo nakupiła, jest tam zawsze wybór wielki jak: wykwintne bonbonierki
Gdańska 29.

Pracownia
wykwintnej konfekcji damskiej
wykonuje wszelkie zamówienia z własnych oraz dostawionych materjałów według najnowszych fasonów, po cenach najprzystępniejszych
L. DUKAT
Skład konfekcji
BYDGOSZCZ
Grunwaldzka 65

Praktyczne podarki gwiazdkowe
po specjalnie zniżonych cenach poleca
A. Nozdrzykowski
artykuły męskie
Mostowa 5
Specjalność:
kapelusze — krawaty bielizna.

Dywany, firany
chodniki, obicia meblowe
poleca
„Dekora"
Gdańska 10 (165) I p.
Telefon 226.
Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Na gwiazdkę
polecam po najniższych cenach
jedwabie, materjały damskie i bawełniane oraz swetry.
„Bławat"
Bydgoszcz
Mostowa 7.

Najkorzystniejszy zakup
wykwintnej konfekcji damskiej-męskiej
i obuwia
St. Grzegorzewski
Mostowa 9
Stary Rynek 18

Rower **„Original Rekord"**
najlepszy prezent gwiazdkowy
A. Wasielewski, Dworcowa 41
Maszyny do szycia i części.

Narty, sanki i łyżwy
Neumann & Knitter
Stary Rynek Telefon 141

TORNEDO
FABRYKA ROWERÓW w BYDGOSZCZY poleca
rowery, motocykle, maszyny do szycia
na dogodnych warunkach.

Dnia 7 grudnia o godz. 12-tej w południe zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona śp

Pelagja Wybrańska

z domu Gawrońska

przeżywszy lat 44, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążony **Mąż.**

Pogrzeb odbedzie się w niedzielę dnia 10 grudnia o godz. 14-tej z kaplicy nowego cmentarza Św. Trójcy. (23147

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Kupujcie tylko w firmach ogłaszających się w „Dzienniku Bydgoskim“!

POLECENIA

Fabryczny

Dom Mebli

drzewnych i wyściełanych poleca urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921.** (12293

Materace
Dworcowa 46

Obiady i Kolacje
poleca Restauracja — Pomorska róg Cieszkowskiego dawniej Ign. Muss po cenach zniżonych. Kuchnia pod zarządem pierwszorzędnego kuchmistrza. Specjalność: Nogai wieprzowe, flaki, grochówka. Otwarte do godz. 2-iej w nocy. (20258

Antykwarjat
„StałaOkazja", Gdańska 10 tel 1530, kupuje i przyjmuje do komisowej sprzedaży meble, dywany, biurka, biżuterję, porcelanę kryształy, maszynę do pisania i szycia, radja, wanny, pianina, futra itp. (19106

Owoce (23039
na święta, krajowe i zagraniczne, specjalnie jabłka w wielkim wyborze zakupisz najtaniej tylko w kiosku Pomorska 1.

Kolejarzom
kredyt. Płaszcze, ubrania, obuwie, towary krótkie, Warszawska 1. (13858

Zabawki (22964
różnego rodzaju, ceny bardzo niskie, duży wybór lalek, korpusów, przyborów, reperacja lalek. „Tani Bazar", Stary Rynek 1.

Śniegowce
reperacje wszelkiego gumowego obuwia. Przyrzecze 25, obok Długiej. (23181

Pianina
pierwszorzędne 20% taniej, gdyż sprzedaż wprost z fabryki. Majewski, fabryka pianin Bydgoszcz, Kraszewskiego 10 (za kolejką), tel. 2060. (22753

Mleko
dostarczam w dom. Majętność Zimnewody p. Bydgoszcz. (12940

Meble (19376
wszelkiego rodzaju jak: sypialki, jadalki, gabinety męskie oraz meble pojedyńcze i wyściełane poleca najtaniej Centrala Mebli Długa 44 przy ul. Jana Kazimierza.

Fortepiany
stroi, naprawia. Wicherek, Grodzka 8. (22987

Robótki
ręczne wykonuję i udzielam lekcyj. Zgł. Rymarkiewicz, Orla 31, m. 5 (23088

Zabawki
galanterję sprzedaję za bezcen. Wełniany Rynek 12. (23101

Dom
dochodowy, 7 mórg dobrej ziemi na sprzedaż. Kossaka 29. (23143

Kolonjalkę (23100
sprzedam. Adres Dzien

Skład
papieru zaraz na sprzedaż stary, zaprowadzony dobra egzystencja, Wełniany Rynek 6. (23107

Interes
papierniczo - galanteryjny zaprowadzony, dobry punkt, mieszkanie, meble lub bez korzystnie oddam. Of. Dzien. „Stabil". (23175

Szory
sprzedam. Górzyński Garbary 17. (23121

Wóz
roboczy lekki sprzedam. Hetmańska 25. (23199

Trychinoskop
tanio sprzeda. Król. Jadwigi 3 m. 3.

Gitara
hawajska 35 zł. Zduny 5, m. 6. (13955

Fiat (22843
501, dobrym stanie cena kryzysowa niska. Oferty pod „22843" Dzien. Bydg

Sprzedam
wóz roboczy, puszorek. Jary blok 7. (23116

Maszyna (23195
Singera na sprzedaż. Śniadeckich 51, podwórze.

Sprzedam
piec kąpielowy. Adres Dziennik. (23170

Sprzedam
duży piec żelazny. Chołoniewskiego 22. (23174

Maszynę (13961
do szycia korzystnie sprzedam. Gdańska 95, m. 12.

Rower
męski sprzeda Szlifiernia Matejki 7. (13967

Okazja!
Z powodu stosunków rodzinnych sprzedam dobrze prosperujący sklep tytoniowy. Inowrocław, Król. Jadwigi 21. Do objęcia potrzebne 6—7.000 zł. (23134

POSADY WOLNE

Baczność
zastępcy losowi! Poszukujemy zdolnych i uczciwych zastępców do ratalnej sprzedaży obligacji Państwowych, płacimy najwyższą prowizję. Zgłoszenia z rysopisem i dwiema fotografjami przyjmuje: Biuro Przyjmowania zleceń na Państw. Obligacje Premjowe i kontrolę losów, Poznań, Fr. Ratajczaka 39. tel. 50-32. (2313

Poszukujemy
zdolnych, energicznych panów (pań dla odwiedzania klientów na Pomorzu, Poznańskiem Osoby wymowne, reprezentujące, znajdą stałą posadę Zgłoszenia osobiste z dokumentami, 10-13, 15-18. Pomorska 47, m. 2. (13962

Poszukuję
sznyciarza-mechanika oraz mechanika specjalistę na maszyny biurowe zaraz. Zgłosz. Dzien. Bydg. pod „Gdynia". (23125

Pomocnik (13969
malarski jako wspólnik z gotówką 800 zł potrzebny do Gdyni. Zgł. filja Dz. pod „Mistrz malarski".

Służąca
potrzebna zaraz. Zgł. ul. Kossaka 62, m. 2. (23097

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer
starszy poszukuje posady, na życzenie kaucja wzgl. później za zabezpieczeniem pożyczka do 2000. Najchętniej prywatnie. Zgłosz. pod „Szofer - Pomorze". (23050

Inwalida
wojska polskiego instalator-blacharz, lat 28 poszukuje posady w swym fachu portjerstwa lub jakąkolwiek inną. Łaskawe oferty pod „Praca M." do administracji. (2226

Dzielna
książkowa bilansistka szuka zajęcia, także na godziny. Zgłosz. filja Dz. pod „B. 30". (13970

Dzierżawa
120 mórg, objęcie 3000. Gburczyk, Jackowskiego 36. (13968

Skład
z mieszkaniem, 2 pokoje kuchnia i składnica, 2 okna wystawowe, narożnik, nadaje się na każdy interes lub hurtownię, za miesięcznym czynszem do oddania Zgłosz. portjer, Jagiellońska 22. (23034

Skład
kolonialny z urządzeniem i pomieszkaniem w Wielkim Komorsku nad Wisłą na nizinach Grudziądzkich na dogodnych warunkach od 1 stycznia 1934 do wydzierżawienia. Nadaje się do wszelkiego rodzaju interesu Informacje udzieli właściciel domu L. Holz. Zblewo, pow. Starogard.

Ubikacja
warsztat 45 □, elektryczność. Garbary 17. (53120

Skład
dowolnej branży wynajmę Nakielska 23. (23004

MIESZKANIA SZUKA

4 — 6 pokojowe
mieszkanie komfortowe, poszukuję od gospodarza, telefon 10-09. (23071

Poszukuję
2 pokoje, kuchnię, ewentl. duży próżny pokój. Of. „Mieszkanie" Dzien. (23070

Mieszkanie
4—6 pokoi komfortowych okolica placu Kochanowskiego, poszukuję zaraz. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego „4—6". (13953

POKOJE WOLNE

Pokoik
bardzo ładny. Kościuszki nr. 4, m. 6. (23090

Pokój
umeblowany dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Pomorska 14, m. 1. (23003

Pokój
umeblowany niekrępujący o obno wejście zaraz. Niedźwiedzia 4. m. 4. (23015

Pokój
Chrobrego 20. (13891

Jeden - dwa (13937
pokoje dobrze umeblowane. Krasińskiego 4, m. 4.

Pokój
umebl. tanio do wynajęcia. Karpacka 22. (23094

Umeblowany
pokój frontowy do wynajęcia Łokietka 36. piętro lewo. (23109

Pokój
dobrze umebl., czysty, łazienka. Sienkiewicza 31. m. 4. (13965

Pokoik
umebl., piec do gotowania, bez pościeli. Ścieżka 25, Okole. (23108

Pokój
umeblowany. Gdańska 31 — 14, ogród. (13958

Pokój
ładnie umeblowany dla starszego spokojnego pana. Adres w filji. (13944

Próżny
duży, słoneczny pokój wynajmę. Toruńska 39, m. 7. (23122

Pokój
próżny lub umebl. do oddania. Wiad. Restauracja Kaszubska 1. (23035

Puste
pokoje jeden lub dwa z używaniem kuchni. Krasińskiego 4, m. 4. (13938

POKOJU POSZUKUJĄ

Noclegu
poszukuje starszy krawiec dorywczo pracujący, mogący płacić 8—10 zł. mies. Zgłoszenia: Filja Dzien. „Krawcowi". (23124

POŻYCZKI

Pożyczki
15 000 zł. poszukuję na I. hipotekę. Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego pod „B. W. H." (13945

RÓŻNE

Upiększeniem (23146
domu na gwiazdkę jest niezbędnem urządzenie światła elektrycznego, które urządza najkorzystniej starsza firma koncesjonowana, Jackowskiego 18 parter, jedenastomiesięczne spłaty 10 — pokój

Świąteczne ferje!
Młodzież i dorośli, znajdą pełne zadowolenie, spędzając je w Lisewie Kościelnem, we dworze. Wygodny dom. Poczta, telefon i radjo na miejscu. Sane zkowanię, ślizgawka rybołóstwo. Życie, zdrowe, obfite, tanio. Poczta i stacja Złotniki Kujawskie 5 klm szosą. Telefon Złotniki Kuj. 28. (23081

Weksel
płatny w dniu 10 listopada 1933 na sumę 500 zł, wystawiony przez A. Wiśniewskiego z Lubianki z powodu zagubienia unieważniam. B. Kwasek, Bydgoszcz. (13939

ZGUBY

Zgubiono
tablicę rejestracyjną P. M. 54952 na szosie Tuchola-Bydgoszcz. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Młyn Karczewo pow. Tuchola. (13860

Zgubiono (23102
nr. samochodu 11365 Rynarzewem a Kcynią. znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem. Haise, Prądy, pow. Bydgoszcz.

W czwartek
na Gdańskiej zgubiłem chłopięcy bucik podzelowany. Oddać Płocka 13, m. 3, Bielawki, za wynagrodzeniem. (13959

MATRYMONJALNE

Kawaler
właściciel przedsiębiorstwa handlowego ożeni się z panienką bogatego serca możliwie materjalnie sytuowaną dla wspólnego dobra. Zgł. Gdynia poste restante „A F." (22927

Wdowa
lat 50, posiada cośkolwiek majątku, wyjdzie zamąż za inteligentnego pana. Oferty pod „N. N." do Dziennika. (23177

Która?
z pań, niezależnych materjalnie, dopomoże finansowo kawalerowi inteligentnemu, przystojnemu, dobremu rzemieślnikowi, znajdującemu się chwilowo w krytycznem położeniu. Gwarancja pierwszorzędna, ożenek niewykluczony. Zgłoszenia uprasza się skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Gwiazdor". (23068

Panna
lat 46, średniego wzrostu, inteligentna, przystojna, gospodarna lecz biedna, szuka męża, starszego kawalera lub wdowca ewtl. przyjmie posadę gospodyni. Of. pod „Gospodyni" do Dz. Bydg. (23005

Młody
przystojny, wysoki kupiec Pomorzanin, lat 26, z dobrej rodziny, posiadający w mieście na Pomorzu większy dobrze zaprowadzony interes, szuka z powodu braku znajomości młodej, przystojnej żony. Cośkolwiek majątku dla wspólnego dobra pożądane. Zgłosz. z dołączeniem fotografji (którą się zwraca), proszę skierować do Dziennika Bydg. pod „Nr. 23127". Rzecz traktuje się honorowo. (23127

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
15 morgowe, dobra pszenna ziemia, dobre zabudowania, zaraz sprzedam. Cena podług ugody. „Duża Wieś Kościelna". (23072

22 morgi
ziemi pszenno - buraczannej, 13 mórg łąki, zabudowania masywne wtem kolonjalka z wyszynkiem, na sprzedaż. Szubińska 71, parter. (23068

Dom
nowowymurowany, dwupiętrowy — 50.000 złotych; dochód roczny 12.000 zł Dom mniejszy — 35.000 złotych; dochód 8.000. — Wiadomość: Warszawa. Radzymińska 131-1. (23064

Dom
mały, centrum miasta, wpłaty 8500. Adres filja Dziennika. (13941

Pierzynę
nową 38 zł sprzedam Szczecińska 7, oficyna, m. 8. (13828

Biały
szpic piękny okaz, w dobre ręce tanio sprzedam. Oferty filja Dziennika „W. L 100". 13910

Mało
używ. sypialkę, jak nową i maszynę do szycia sprzedam. Wiad. Dzien. (23075

Sprzedam
narodowe obrazy, wózek dla lalek. Swiderska, Nowodworska 46. (13952

Sprzedam
tanio skład towarów krótkich i kapeluszy. Oferty do filji Dzien. Bydg. „Towary krótkie". (13947

Fortepian
sprzedam. Grodzka 8, m. 14. (22988

Sprzedam
konia na biegunach. Sienkiewicza 42—9. (13960

Konie
biegunowe od 6—11 zł. Szubińska 11. (23145

Sprzedam
ręczny wózek, młode kozy, króliki. Flisacka 31, Czyżkówko. (23171

Waga
wozowa okazyjnie na sprzedaż. Wiadomość w Dzienniku. (22972

KUPNA

Gabinet
męski dobrej roboty, kluby skórzane w dobrym stanie kupię. Of. z podaniem ceny filja Dziennika pod „J. A. B. 100". (13897

Piekarnię
najchętniej parową, dobrze prosperującą poszukuję. Zgłosz. pod „Dobrą" do Oddziału Dziennika Toruń. (23077

Dubeltówkę
bezkurkówkę, dobrze utrzymaną korzystnie kupię. Oferty z dokładnym opisem (firma etc.) i ceną pod „D. B." filja Dz. (13949

Stare
banknoty różnych kraji oraz monety srebrne i złote kupuje W. Lis, ulica Gdańska 101. (13943

Ryby
w większej ilości, zakupi na święta, Spółdzielnia - Lotnisko. Oferty z podaniem ceny loco Spółdzielnia, przyjmuje Zarząd do 15. XII. (23103

Kancelistka
znajomością języka niemieckiego i stenografji, potrzebna. Oferty do Dz pod „A. S.". (22977

Poljer (ka)
potrzebni zaraz, stolarnia. Chwytowo 6. (23092

Fryzjerski
pomocnik i uczeń potrzebni. Kaczorek, Koronowo. (13946

Poljer
lub poljerka potrzebna. Toruńska 12. (23144

Służąca (13950
potrzebna Chodkiewicza 16 m. 2.

Uczenica (13966
do szycia. Adres filja.

Dziewczyna
kochająca dzieci (do dwojga) z uczciwej rodziny w wieku 15 do 18 lat może się zgłosić. Wysoka 48, mieszk. 4. (23073

Kucharka
służąca starsza, z własną pościelą do dwojga państwa potrzebna zaraz. Sienkiewicza 30/II. (23091

Uczciwa (13956
posługaczka z świadectwami na cały dzień potrzebna. Dworcowa 20, m. 3.

Osoba
lat 35, inteligentna poszukuje posady do dzieci do lat 6 oraz do pomocy w gospodarstwie. Łaskawe zgłoszenia „Kierow." do administracji Dziennika Bydgoskiego. (23053

Ekspedjent
malarz dekorator branży żelaza poszukuje zaraz posady. Łaskawe oferty skierować Leonard Gończ, Puck, Szkolna 7. (13954

Biuralistka
ekspedjentka, prowadziła $5^1/_2$ r. samodzielnie sklep tytoniowy, zna wszelkie prace biurowe oraz pisanie wniosków, pisze biegle na maszynie, poszukuje posady od 1. I. wzgl. 1. II. 34 r. Łaskawe zgłoszenia pod „Biuralistka-ekspedjentka" dd Dzien. Bydg. (23126

Kucharka
Najlepsze świadectwa. Zgłoszenia do filji pod „Uczciwa". (13963

DZIERŻAWY

Mały (23132
sklep z jednym pokojem poszukuję na bławaty — galanterję. Miejscowość obojętna. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „100".

POLECENIA

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa nr. 41. (13994

„Tani
Bazar", Stary Rynek 1, papiery, karty świąteczne, mydła, perfumy, pudry. (22965

Wózki
lalkowe, dziecięce, rowerki, drezynki półdarmo. Długa nr. 5. (23156

Fotografję
wszelkiego rodzaju już od 50 gr. wykonuje szybko i starannie „Wiol", Marsz. Focha 16. (23209

Gorsety
gorsolety i biustonosze wykonuję na miarę dobrze i tanio. B. Lutowska, Dworcowa 73, m. 14. (14000

Trwałe (23216
czyszczenie, staranna reparacja garderoby jaknajdostępniej „Ekonomja", Dr. Emila Warmińskiego 10.

5.000
retuszerek brakuje! Pulty do retuszu wykonuje od 3 zł. „Wiol", Marszałka Focha 16, Żądać cennik.

SPRZEDAŻE

Skład
z urządzeniem i maszynami szewskiemi przy głównej ulicy miasta pow. 20 lat istniejący interes obuwia, skór z konfekcja, nadający się na inną branżę, z mieszkaniem, korzystnie zaraz wydzierżawi, A. Lazarus, Sępólno Pom. (23182

Nieruchomość
fabryczna z domem mieszkalnym, położona w śródmieściu większego miasta powiatowego Pomorza, w której znajduje się hurtownia i fabryka branży napojów, na sprzedaż z przedsiębiorstwem lub bez. Obszerne ubikacje fabryczne i biurowe, piwnice stajnie i większe magazyny. Of. Dzien. Bydg. „Okazja G.". (23140

Nieruchomość
sprzedam. Toruńska 152. (13979)

Dom
2 piętrowy, masywny z składem, dobrze oprocentujący się z wolnem mieszkaniem na dogodnych warunkach natychmiast na sprzedaż. Piotr Górecki, Chojnice, Młyńska 22. (22325

Kamienicę
nowocześnie budowaną 1913 wolny lokal restauracyjny lub rzeźnika tanio. Dziennik pod „Gdańska W." 23204

Kolonjalkę
dobry punkt sprzedam zaraz. Zgłoszenia filja Dziennika. 13911

Skład
skór dobrze zaprowadzony sprzedam z powodu choroby. Zgłosz. Dziennik „Dobra egzystencja" (23203

Skład 23214
kolonjalny dobrze zaprowadzony, dobry punkt tanio oddam. Dworcowa 68

Ziemi
1½ morga, (3 place budowlane) sprzedam. Kozietulskiego 21. (19346

Kamienica
dwupiętrowa, skład sprzedam. Cena 15 000 zł. wpłaty 10.000, reszta podług ugody. Oferty Dzien. Bydg. „Halina". (23114

Gabinet
męski z klubami, sypialnie, frotery, futra, piece, pianina, dywany, marmury, figury różne, kryształy, porcelana, biżuterja, itp. odpowiednie podarki gwiazdkowe. Tanio sprzedaje „Stała Okazja", Gdańska 10, tel. 15—30. (23168

Duży (23169
koń na biegunach, sprzedam. Chołoniewskiego 39.

Motocykl
z przyczepką w doskonałym stanie, odrazu zdolny do najdalszych tur, sprzedam niedrogo. Zgłoszenia Skład Okazyjny, Grudziądz, Groblowa 3. (23139

Maszynę
do szyc a tanio. Długa 5, Gospodarz. (23158

Radjo (23164
aparat 4 lampk. Super z filtrem wstęgowym okazyjnie sprzedam, oglądać od godz. 1 do 4. Kujawska 65.

Skład
kolonjalny dobrze zaprowadzony sprzedam. Adres w Dzienniku. (23167

Wannę
piecem węglowym tanio. Długa 5, Gospodarz. (23153

Lustra
duże tanio. Długa 5, Kołecki. (23152

Smoking
eleg., średnia figura tanio sprzedam. Grunwaldzka 18, m. 7. (23151

Piec
żelazny, najlepszym porządku. Świętojańska 3, mieszkanie 5. (13978

Fryzjerskie
urządzenie tanio. Wskaże Dziennik. (23155

Płaszcz
karakułowy sprzedam okazyjnie. Plac Piastowski 17, m. 8. (13980

Motor
6 km. elektr. maszyny. walce, sztance do cukierków, melenżer, dwuwalcówkę do czekolady, kasę ogniotrwałą, meble biurowe tanio sprzedam. Król. Jadwigi 1/6. 23215

Bydgoszcz
Restauracja - Kawiarnia w centrum miasta o dużych ubikacjach, parter i I. piętro, nadaje się na kabaret i bar z dancingiem, sprzedam lub wydzierżawię na dogodnych warunkach z powodu spraw rodzinnych. Szybko zdecydowani reflektanci z kapitałem 5—10.000 zł. zechcą się zgłosić pod „Bydgoszcz" do filji Dziennika. (13999

Jadalnię
sypialnię, pokój męski z klubami, dywan 3×4 pochodzące ze spadku tanio sprzeda „Sala Licytacyjna" Gdańska 42, tel 1554 (23194

Serwis
stołowy (Rosenthalera) na 12 osób 143 części, na sprzedaż. Oferty pod „G. S." (23178

Wirówkę
sprzedam. Racławicka 18, skład. (23219

Pianino
czarne, krótkie skrzydło, harmonjum, fonola, pianino z wbudowaną fonolą, gramofony, perski dywan okazyjnie tanio poleca „Sala Licytacyjna", Gdańska 42, tel. 1554. (23195

Radjo
3 lampkowe, kanapę, łóżko dziecięce tanio sprzedam Dworcowa 68-2. 23213

Samochodzik
dziecięcy sprzedam. Sw. Trójcy 27/1. (23201

Rower
damski, chłopięcy tanio. Długa 5. Gospodarz. (23154

Rower (23161
męski sprzedam. Gołębia 85.

Sypialkę (13972
jadalkę, kuchnie, sprzedam tanio. Lipowa 12.

Sypialkę (13985
brzozową, jadalkę korzystnie sprzedam. Stolarnia, Warmińskiego 12.

Radjo
nowoczesne prądu zmiennego sprzedam. Półwiejska 3, piętro (Jachcice), godz. 16—20. (13986

Obraz
duży sprzedam. Śniadeckich 24 — 8. (13974

Sypialka
biała stylowa, Schleiflack okazyjnie sprzedam. Jana Kazimierza 1, m. 8. (23190

Parlophon
sprzedam tanio. Bielawki, Cicha 2. (23163

Podoficerskie
spodnie galowe piechoty prawie nowe okazyjnie Dworcowa 54, m. 1. (23198

Fortepian
orzechowy prawie nowy korzystnie na sprzedaż. Adres filja Dzien. (13976

Futro
karakuły. Stary Rynek 20, II. (23189

KUPNA

Kupię
skład kolonjalny lub tytoniowy z towarem, urządzeniem w ruchliwym punkcie większego miasta. Podanie warunków do Dziennika Bydgoskiego Toruń „Skład". (23131

Kupię
piec kaflowy i trzcinę. Chłopickiego 3/4. (23148

Piekarnia
z cukiernią w powiatowem mieście kupię. Oferty Dz. Bydg. pod „150". (23159

NAUKA

Gotowania
pieczenia wyuczy dobrze córkę gospodarskiej rodziny, Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (23085

Angielskiego
i niemieckiego udziela dobrze godz 50 gr. Przychodzi w dom. Of. pod „Starszy Pan" do filji. (13964

POSADY WOLNE

Bez (23196
kapitału nie przerywając swej codziennej pracy, każda osoba zarobić może poważnie sprzedażą węgla. Prospekty wysyła „Węgloblok", Gdynia, tel. 2486. ul. Świętojańska 110.

Stałą
posadę za pożyczkę 1.000 zł. Listownie do Dzien. pod „Pelikan". (23207

Kamieniarz
do okucia granitu na wyjazd potrzebny. Zgłosz. pod „930/1" Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. (23197

Fryzjerka
oraz fryzjer męski z początkami ondulacji potrzebni zaraz, posada stała, warunki podać. Gdynia III. Wasilewski. (23133

Pań (23149
i panów dobrze wpracowanych na własny rachunek przyjmę zaraz, zarobek wysoki. Zgłoszenia Nowak, Grunwaldzka 46/II.

Potrzebna
dziewczyna do posługi zaraz. Restauracja Rios Długa 31. (23200

Służąca (23177
pilna, sumienna, z gotowaniem, zaraz potrzebna. Winkler, Grunwaldzka 22.

Panienka
do bufetu i obsługi gości potrzebna. Cukiernia, Gdańska 72. (13992

Służąca
potrzebna. Grunwaldzka 35. Mleczarenka. (23096

Przyjmę
ucznia szewskiego z prowincji. Sieradzka 19. (23096

Cukiernik
potrzebny od zaraz. Grunwaldzka 60. (23117

POSADY POSZUKUJĄ

Kucharka
z dobrem gotowaniem, doświadczona z wszelkiemi zaprawami, z dobremi świadectwami i poleceniami z własną pościelą, z całą obsługą przyjmie posadę zaraz lub później. Do filji Dziennika pod „Dobra". (13988

DZIERŻAWY

Ubikacja
warsztatowa. Dworcowa nr. 7 — 11. (13993

Dwie
jasne ubikacje biurowe odremontowane i garaż zaraz do wynajęcia. G. Schlaak, Marcinkowskiego 1. (23179

Skład
wynajmę. Długa 5. (23157

Śpichrzów
szukam od 1. I. 34. duże jasne z kantorem z bocznicą kolejową lub bez. Of. filja Dzien. Bydg. pod „D. Gd." (13973

Młyn
motorowy na koks 120 przemiału najnowsze urządzenie w pełnym biegu, bez konkurencji, wydzierżawię. Gotówki potrzeba 3000 zł. „Obywatelska" Nakło, Rynek 3. (23222

Wełniany
Rynek 12, od 1 stycznia 34 skład w dobrem położeniu do wynajęcia. Domnik, mieszk. 16. (23206

POKOJE WOLNE

Pokój (13990
Paderewskiego 3, m. 2.

2 umebl.
pokoje używanie kuchni, telefon, 1. 1. wynajmę. Zamojskiego 4, m. 4. (23172

Pokój
Pomorska 43 — 2. (13995

Pokój
Warszawska 21, m 2 (23205

Pokój
ewentualnie dwa, centralne ogrzewanie, łazienka, wynajmę. Słowackiego 1, m. 6. (23217

Pokój (13871
osobne wejście, utrzymaniem, drugi używaniem kuchni. Świętojańska 3.

Komfortowy
ciepły pokój wynajmę. Cieszkowskiego 1/5. (13977

Pokój
2 panom. Bernardyńska 2, m. 4. (23188

Pokój
stancja. Wróblewska, Plac Piastowski 4. (23191

Pokój (13982
tani. Gdańska 85 — 4.

POŻYCZKI

10.000 zł
pożyczki lub spólnika poszukuję. Zgłoszenia Dzien. pod (Dobra gwarancja i oprocentowanie). (23202

20 – 30.000 zł.
poszukuję na 1. hipotekę na dom wśródmieściu. Of. pod „Hipoteka" do Dzien. Bydg. (23211

MIESZKANIA SZUKA

Pokój
wzgl. i kuchnię wprost od gospodarza szuka wojskowy Oferty „K. R". (32963



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe
Kuligowski, Gdańska 33.

2 pokojowe
kuchn. Niegolewskiego 29

kuchnia. Grunwaldzka 183 m. 2.

3 pokojowe
Kuligowski, Gdańska 33.

kuchn. Mazowiecka 2.

3 pokojowe
mieszkanie, z łazienką, pokojem dla służącej i werandą, wysoki parter, do wynajęcia natychmiast wzgl. później. Oferty pod „A. G. B." (23042

2 pokoje
kuchnia. Skwarna 6, Wilczak. (23165

Mieszkanie
nowoczesne dwa i trzy pokojowe, kuchnia, duże słoneczne do wydzierżawienia Gospodarz, Karpacka 45, m. 3. (13951

Sielanki
5, 3 pokoje kuchnia materjalnie sytuowanym, wygody, słońce, łazienka, służbowy, balkon, wolne podatków. Asnyka 4, inżynier Białowiejski. (23074

Mieszkanie
5 pok., I piętro — wolne od podatków. Wszelkie wygody. Kopernika 4, zgłoszenia godz. 16—17 u gospodarza. (13948

Wielkopańskie
obszerne mieszkanie 5 pokojowe z wszelkiemi wygodami, II piętro od 1. I. 1934 r. do wydzierżawienia Poznańska 9. (23093

3 pokoje
Fordońska 13. (13989

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią. Bocianowo 18, Matczak. (23184

1—2 pokoje
z używaniem kuchni do wynajęcia. Bocianowo 16 m. 1 (13981

Mieszkanie
jednopokojowe z kuchnią Farna 6. 23199

Czteropokojowe
mieszkanie, telefon, wszelkie wygody, zaraz wynajmę. Matejki 5, m 3. (13975

2 pokojowe (23106
mieszkanie przy Grunwaldzkiej. Wiad. Wełniany Rynek 6, sklep papieru.

Mieszkanie
3 pokoje kuchnia do wynajęcia. Wzgórze Dąbrowskiego 2. (23100

Mieszkanie
5 pokojowe kuchnia, łazienka zaraz do wynajęcia. Gdańska 127, zgłosz. u portjera. (23162

Dwa
pokoje i kuchnia do wynajęcia, ½ roku zgóry. Jasna 25. (23123

Wynajmę (23104
2 pokoje i kuchnię. dla urzędnika lub emeryta, za zwrotem remontu. Niegolewskiego 3, Styrbicki.

Mieszkanie
do wynajęcia. Nakielska nr. 145. (13996

Mieszkanie (23166
5 pok. z wygodami I ptr. do wynajęcia. Zgłosz. Wł. Chojecki, Promenada 8.

RÓŻNE

Porada
Grafologa Król. Jadwigi 13 bardzo skuteczna, za którą serdecznie dziękuję. Gastronom. (23119

Obiady
domowe z 3 dań 70 gr. w abonamencie taniej. Farna 6/3. (23151

Astrolog (23210
Chiromanta, przepowiada bardzo trafnie. Ul. Śniadeckich 48, parter pr.

Wspólnika
młodego, rzutkiego do dobrze prosperującej fabryczki metalowej z kapitałem 3—4000.— złotych, poszukuję. Oferty Hendler, Grudziądz, Sobieskiego 15. (23137

Pies
(wilczek) zaginął, oddać Wrocławska 4 (Okole). (23160

Pokój (13991
umeblowany osobne wejście. Promenada 14—2.

MATRYMONJALNE

Który
zamożny Pan poślubi inteligentną lecz biedną pannę Nieanonimowe oferty pod „M. G. 18" filja. (13942

Panna
32, szuka męża, posiad. umeblow. 2 pok. kuchnię. całkow wyw. gotów. 1000 zł. Oferty pod „1000". (23115

Gwiazdkowe
życzenia matrymonjalne ułatwia dyskretnie. solidnie. „Postęp", Gdańska 67. (13987

Kulturalny
samodzielny, kupiec lat 52, seperowany, poszukuje towarzyszki, któraby prowadziła gospodarstwo, pracując w zawodzie. Małżeństwo nie wykluczone. Łaskawe zgłoszenia możliwie z fotografją Dziennik Bydgoski pod „Kulturalny". (23138

Pomorzanin
lat 38 na zapewnionej posadzie, szuka inteligentnej gospodarnej towarzyszki życia. Panny lub bezdzietne wdówki raczą złożyć możliwie z fotografją zgłoszenie do Dziennika Bydg. pod „Kierownik" Majątek dla wspólnego dobra pożądany. (23221



— Do djabła, dzisiaj grawitacja działa szczególnie silnie! (A. Pelc).

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń to tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.